

GŁOS POMORZA

GAZETA CODZIENNA
- ukazuje się od 2 września 1952 roku

Piątek - poniedziałek, 10 - 13 kwietnia 1998 r.

NR 85 (14140)
CENA 80 gr

WYDANIE ABC
Nr indeksu PUSSN 0137-9526

Chrystus zmartwychwstał

Czekamy na dzwony

Od wczoraj w Kościele katolickim trwa Triduum Paschalne - 3-dniowe misterium liturgiczne, przygotowujące do Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego.

Wielki Czwartek to pamiątka ostatniej wieczerzy Jezusa i ustanowienia komunii św. Niedługo w ten dzień topiono „Judasz” - kukłę symbolizującą zdrajcę; dziewczęta kąpały się w zimnej wodzie, gdyż „która panna się wykąpie w Wielki Czwartek, będzie cały rok czerwona jak krew, biała jak śmietana, zdrowa jak orzech, pełna jak jabłuszko”.

Wielki Piątek to dzień śmierci Zbawiciela. Mszy się wtedy nie odprawia, a jedynie nabożeństwo z adoracją krzyża. Od XI w. w ten dzień w świątyniach Ciało Pańskie przenosi

się do grobów - zwyczaj ich budowania nie jest znany poza Polską, Austrią i Bawarią.

Wielka Sobota to refleksja nad tajemnicą chrztu i liturgia światła, ale w tradycji ludowej przede wszystkim święcenie pokarmów. Niedługo święcono je za skromną ofiarę w domach, ale to wstrzymano, gdyż - jak pisał w 1733 biskup Załuski - „dla nadużyć jednak cierpiącym być nie może”.

W niedzielę skoro świt kościelne dzwony obwieszczają zmartwychwstanie Chrystusa.

(borg)

JEDNO PYTANIE

- Czy godzi się podjadać święconkę w drodze powrotnej z kościoła?

Odpowiada ks. Jerzy Dalak z parafii św. Jana Kantego w Słupsku:

- Katolików obowiązuje post w Wielki Piątek. W sobotę już niby nie... Ale usilnie się zachęca, by do wieczora, do wigilii paschalnej go zachować. Obowiązek postu więc nie ma. Dla dzieci skubnięcie z koszyka kawałka ciasta czy kielbasy to frajda, a sama święconka jest tradycją, więc trudno o tym mówić w kategoriach grzechu, zbyt poważnie by zabrzmiało. Jest to na pewno jakieś wytłumaczenie się z tradycji.

Zanotował GRZEGORZ BORKOWSKI

Uczucia a pieniądze

Płatna rodzina

Rodziny zastępcze twierdzą, że przyczyną niechęci do tworzenia nowych takich rodzin jest wliczanie do ich dochodów pieniędzy, które otrzymują od państwa na utrzymanie dziecka.

Wczoraj pisaliśmy o apelu kuratorium i ośrodka adopcyjnego w Słupsku o tworzenie rodzin zastępczych. Informowaliśmy, że na dziecko osoba podpisująca umowę dostaje stałe finansowanie.

Tekst wywołał poruszenie. - Mamy dwoje własnych dzieci. Stworzyliśmy rodzinę zastępczą dla trziesięcioletniego, niepełnosprawnego. Potem do dochodu wliczono nam pieniądze od państwa i straciliśmy zasiłek rodzinny dla naszych naturalnych dzieci. Kochamy nową córkę i jej nie oddamy, ale to niesprawiedliwe, bo rodzinom, które sobie nie radzą albo są patologiczne, daje się o wiele więcej i łatwiej - uważa słupszczanka.

Inni sygnalizowali, że przez tak liczony dochód przepadł im dodatek

mieszkaniowy. Poza tym muszą prowadzić domową buchalterię, bo ośrodek adopcyjny wymaga rachunków na wydatki.

- Chcemy wiedzieć, jak wydaje się pieniądze, bo są na dzieci. Jeśli ktoś podpisuje umowę, musi się liczyć z kontrolą - mówi Krystyna Malec, kierownik ośrodka.

Kuratorska wizytantka Katarzyna Pękusińska: - Niektóre instytucje pieniądze na dzieci wliczają do dochodu rodziny, ale nie są one opodatkowane. A jak ktoś utracił zasiłek rodzinny, to znaczy, że ma wysokie dochody. Możemy zrefundować zasiłek na jedno dziecko, ale jeśli walczą o niecałe 30 zł miesięcznie, jego uczucia nie są zbyt mocne - uważa wizytantka.

(maz)

Drapie, wierci i wykleja

SUPERJAJO

Przy pomocy wiertła dentystycznego pierwszy raz przygotował największą z możliwych wydmuszek: strusią. Pusta, lecz waży pół kilo!

Robienie pisanek, kraszanek i ażurowych wydmuszek richelieu to pasja 30-letniego Piotra Stecia, z zawodu kucharza, na co dzień telefonisty. 13. rok ozdabia jaja kaczki i gęsi - odrzuca ze słupskiej wylęgarni.

W tym roku przygotował jednak wyduszkę jaja strusia. Waży - choć pusta w środku - pół kilograma, ma 20 cm średnicy. Kupił ją jesienią na giełdzie ogrodniczo-warzywniej w Strzelinku.

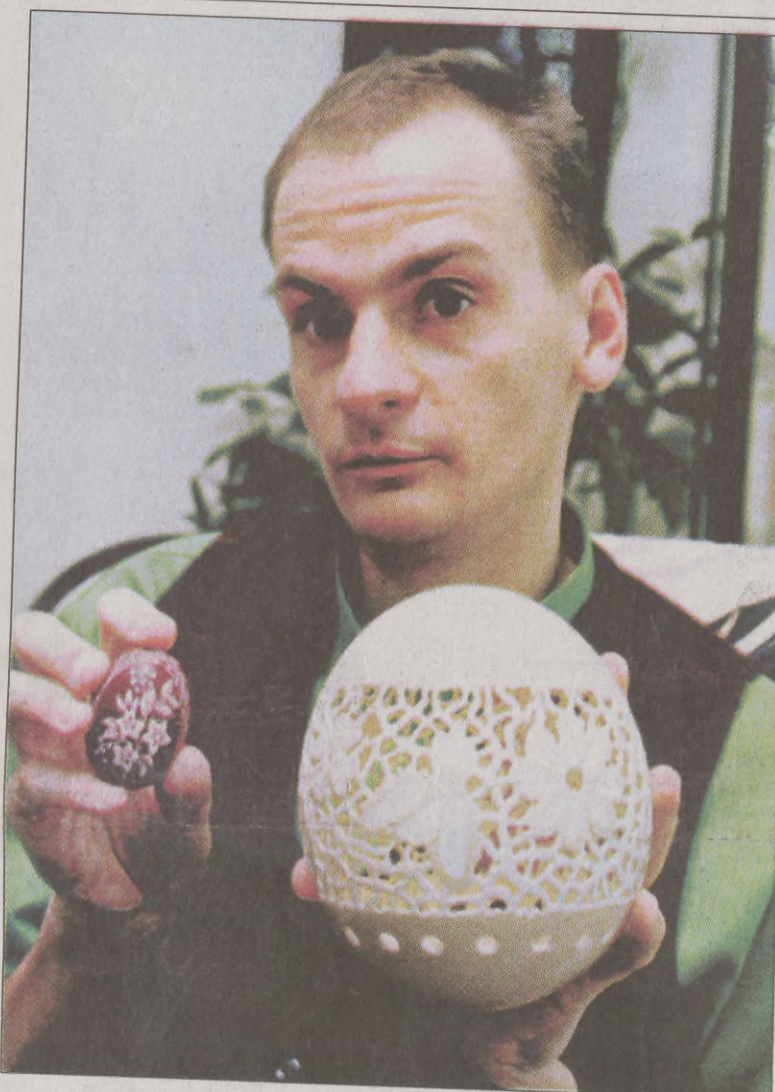
- Hodowcy reklamowali tam produkty strusiej fermy, mieli nawet żywego strusia. Ja kupiłem wyduszkę, ale można było kupić pełne i zrobić jajecznicę taką jak z 23 jaj kurzych! Takie jajo kosztowało ponad 50 zł. Wyduszkę tylko 30 - opowiada pan Piotr.

Strusiego kolosa pokrył misternym ażurowym wzorem z wplątaniem wieniec ptakami i kwiatami. Wszystko to wykonał wiertłem dentystycznym zamontowanym na silniku od wentylatora. Podczas ubiegłorocznego konkursu pisanek w Świnoujściu jury ochrzciło jego ażurowe wyduszkę „jajkami richelieu”, bo przypominały rodzaj haftu.

W tym roku, oprócz strusiego richelieu, Stęć przygotował 20 jaj ażurowych i kilkanaście tradycyjnych kraszanek. Część wysłał na wystawę, resztę da znajomym jako wielkanocny prezent.

Pisanek i kraszanek wyobrażają zwycięstwo życia nad śmiercią, bo z jajek wychodzą żywe kurczątka. Ten - dziś na wskroś chrześcijański - symbol przywodził do starożytnego Wschodu. Kiedyś ścisły 40-dniowy post obejmował także jaja, stąd zwyczaj ich święcenia. Wspomnieli o tym już w XII w. Wincenty Kadłubek.

GRZEGORZ BORKOWSKI



Biedna strusia mama

Fot. Sławomir Żabicki

Wyzuty z własności

Kolejny wyrok w sprawie długów byłego senatora Mieczysława W.: ma oddać 165 tys. zł i odsetki. Wyliczyliśmy, że cały dług polityka przekroczył milion i co dzień rośnie o jakieś 1500 zł.

Wyrok dotyczy 70 tys. marek, które niemiecki wspólnik w 1995 r. przekazał ówczesnemu senatorowi. Ten twierdził, że kwota nie podlega zwrotowi, bo była wkładem Niemca w przedsięwzięcie rolnicze. Inicjatywa - wedle W. - nie wypaliła, stracił i on. Sąd jednak zasądził zwrot Niemcowi 165 tys. zł z odsetkami, 28 tys. kosztów sądowych i 20 tys. zł dla adwokata Niemca.

Oprócz tego ratuszowi W. „wisi” 130 tys., a jego dług wobec Banku Spółdzielczego w upadłości już w 1994 r. sięgał 250 tys. zł. Nie spłacany - potroił się. W sumie Mieczysław W. jest już zadłużony na co najmniej milion. Jeśli uwzględni się ustawowe odsetki od przeterminowanych należności, dług przyrasta w tempie 1500 zł dziennie!

Nakazy komornicze na b. senatora, teraz wiceprezesa wojewódzkiego PSL, oprócz Niemca mają już BS, UM i spółdzielnia mieszkaniowa Korab. Niczego jednak nie można mu zająć. Parę lat temu sprzedał żonie ogrodnictwo wycenione wtedy na 750 tys. zł - za 82 tysiące, a żona odsprzedała je znajomej - za 85 tys. zł.

Jedynym źródłem dochodu W. podlegającym egzekucji jest prawdopodobnie 80 proc. diety senatorskiej, którą dostaje, bo od września ma zwolnienie lekarskie; komornik może mu zostawić równowartość najniższej emerytury - 390 zł.

W. musi się wystrzegać własności - wszystko, co posiada formalnie, będzie mu odebrane. Jednak dalej może jeździć nie swoim luksusowym autem i mieszkać w nie swoim domu, bo w Polsce nie można nikogo uwięzić za długi.

MARCIN BARNOWSKI

Wszystkim Czytelnikom,
Przyjaciółom i Sympatykom
„Głosu Pomorza”
radosnych, pogodnych
i spokojnych
Świąt Wielkanocnych
życzy Redakcja



Drodzy Państwo,
następne wydanie „Głosu Pomorza” ukaże się we wtorek, 14 kwietnia.

Dzisiejszy (piątek, 10 kwietnia) program telewizyjny znajdzie Państwo na stronie 22, program na pozostałe dni nadchodzącego tygodnia - jak zwykle w kolorowym dodatku „Panorama Telewizyjna”.

W SKRÓCIE

Raj bez łączki

Mimo uchwały samorządu, ograniczającej w Słupsku liczbę hodowanych ptaków - ksiądz Jan Rataj nie zlikwiduje egzotycznej ptaszarni, ale zoo też nie założy - dowiedzieliśmy się wczoraj.

Gdy pisaliśmy o „ptasim raju” proboszcza parafii św. Maksymiliana Kolbego, padł pomysł rozgłoszenia liczącej kilkadziesiąt egzotycznych okazów ptaszarni na przyległej komunalnej łączce. Wtedy powstałoby ogólnodostępne mini-zoo. Ale władze miasta nie widziały możliwości przekazania parafii tej parceli.

- Proszę napisać, iż to nieprawda, że obrażony chcę likwidować ptaszarnię. Po prostu już się o łączkę nie staram, choć dochodzą do mnie wiadomości, że władze w geście przedwyborczym mogą zmienić zdanie - powiedział nam wczoraj duchowny. - Natomiast gdyby miała mnie objąć uchwała Rady Miasta ograniczająca liczbę ptaków do 10, rozpiszemy ptaszarnię na wikariuszy i pracowników Katolickiego Liceum.

W „ptasim raju” wiosenne gody i lęgi. Najbardziej dają o sobie znać pawie rozkładające barwne ogony. Jaja w gniazdach złożyły już bażanty srebrzyste i Eliota, kaczki biegusy i saksońskie. Mandarynki przestały znosić jaja po nastaniu chłodnych nocy. - Dokończą, gdy się ociepli - przewiduje ksiądz. (joj)

Z okazji
Świąt Wielkanocnych
serdeczne życzenia zdrowia
pomysłowości
i jak najliczniejszych
powodów do zadowolenia

składa



Pełnych radości i spokoju
Świąt Wielkiej Nocy
Wszystkim Klientom i Całej Załodze



życzy
Dyrekcja
Kaszubskiej Wytwórni
Drożdży
w Maszewie



Z okazji Świąt Wielkiej Nocy wszystkim
Państwu
życzymy samych radosnych, bezpiecznych
i pełnych pokoju dni

Zakład Ubezpieczeń i Reasekuracji
POLONIA SA
Przedsiębiorstwo Środkowopomorskie
76-200 Słupsk, ul. Jarcza 28
tel./fax (059) 42-59-60



Polonia - Życie

W Słupsku zniżka 50% na telefon
oraz dla posiadaczy kart rabatowych



Największa i najtańsza
sieć taksówek w Słupsku

KUPON KONKURSOWY - DIAGRAM NR 1



Działaj! Przyklej swoją kartę konkursową do tego diagramu (tak, by numer serii pozostał widoczny po Twojej prawej stronie).
SPRAWDŹ, CZY JUŻ DZISIAJ WYGRAŁEŚ.

Czy DAEWOO LANOS jest supernagrodą
w tym konkursie? (zaznacz prawidłową odpowiedź)

TAK

NIE

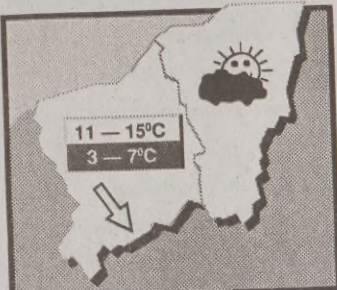
IMIENINY

piątek	Makarego, Michała
sobota	Filipa, Leona
niedziela	Juliusza, Ludostawa
poniedziałek	Idy, Przemysława

„Cierpienie jest ojcem, a miłość matką mądrości”

(L. Börne)

POGODA



Wyższa temperatura będzie w piątek i w sobotę, zachmurzenie umiarkowane, po południu możliwe przelotne deszcze. Pogodniej, ale nie za ciepło ma być w niedzielę i poniedziałek. Wiatr słaby, zmienny najczęściej północno-zachodni.

PRODUCENT DRZEW SZTUCZNYCH DONICZKI I SKRZYNI KWIATY RABATOWE

PHU CERAMIX

HURTOWNIA KWIATÓW
Koszalin
ul. Szczecińska 42
(teren KPRJ)
tel. (094) 342-20-11
(wew. 56)
w godz. 8-18



U-156

Strajk cywilnych pracowników policji

Groźba generalna

Około 200 pracowników cywilnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji przeprowadziło w czwartek przed Komendą Główną Policji w Warszawie 2-godzinny strajk ostrzegawczy.

„Jeżeli w najbliższym czasie Komendant nie rozpocznie rozmów z pracownikami, zorganizujemy strajk generalny” – zapowiedział Jerzy Sujkowski, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Cywilnych MSWiA KGP.

Protestujący, którzy zebrali się przed gmachem KGP, żądają natychmiastowego podjęcia rozmów ze związkowcami oraz zrównania płac pracowników cywilnych i mundurowych. Domagają się również pisemnych gwarancji, zapewniających, że nie będzie redukcji zatrudnienia w związku z restrukturyzacją komendy.

Zdaniem Pawła Biedziaka, rzecznika Komendanta Głównego Policji pro-

test jest nielegalny, gdyż nie jest zgodny z obowiązującym prawem związkowym KGP.

„Strajk jest legalny. Wyczerpaliliśmy wszystkie kroki prawne dotyczące sporu zbiorowego” – uważa natomiast Sujkowski, i zapowiada: „Jesteśmy gotowi zorganizować strajk generalny, który oznaczał będzie m.in. odłączenie policji od międzynarodowej sieci Interpol”.

KGP zatrudnia obecnie ok. 800 pracowników cywilnych m.in. informatyków, finansistów, prawników, tłumaczy i kierowców. Według Sujkowskiego średnie miesięczne zarobki cywilnego pracownika wynoszą 500 złotych.

(PAP, dęb)

Przed reformami

Na zdrowie

W czwartek po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów poświęcone reformie systemu lecznictwa oraz średniookresowej strategii finansowej.

Pytany o zdanie na temat projektu reformy ubezpieczeń zdrowotnych przygotowanego przez Ministerstwo Zdrowia, premier Jerzy Buzek powiedział, że jest to bardzo dobra reforma. Zdaniem premiera, przyniesie ona pożytek pacjentom, którzy otrzymają lepszą ofertę lecznictwa i pracownikom służby zdrowia, którzy „będą czuli się dowartościowani”.

Minister zdrowia Wojciech Maksymowicz stwierdził zaś, że składka ubezpieczeniowa w wysokości 7 proc. dochodów brutto to „przeniesienie tych kosztów, które są w tej chwili” bez uwzględnienia konieczności wymiany sprzętu. Dodał, że przy reformowaniu lecznictwa trzeba przyjąć, że to co było uważane za bezpłatne, nie jest bezpłatne i musi być rozliczone. (PAP, dęb)

Rzymska Droga krzyżowa

Razem z papieżem

Sześć kobiet i sześciu mężczyzn pomoże nieść krzyż papieżowi Janowi Pawłowi II w czasie Drogi krzyżowej w Wielki Piątek w rzymskim Koloseum.

Według informacji przekazanych przez watykańskie Biuro Prasowe, w czasie Drogi krzyżowej, podobnie jak w poprzednich latach, Ojciec Święty skorzysta z pomocy wiernych przy niesieniu krzyża. Będą to członkowie dwóch rodzin: włoskiej i filipińskiej oraz cztery kobiety: z Chin, Argentyny, Włoch i Burundi. Wybór tych osób nie jest przypadkowy. Ma zwrócić uwagę na szereg trudnych sytuacji w świecie: od wojen plemiennych w Burundi, po brak wolności religijnej w Chinach i nędzę, która dotyka ludność nawet rozwiniętych krajów (wybrana Włoszka pochodzi z peryferii Rzymu).

Papież korzysta z pomocy wiernych

w czasie Drogi krzyżowej od roku 1995, w związku z przebytą operacją złamanej kości udowej.

W tym roku tekst modlitw-medytacji na kolejne stacje Drogi krzyżowej przygotował Janowi Pawłowi II prawosławny teolog z Francji Olivier Clement. Po raz czwarty modlitwy te przygotował papieżowi niekatolik. W 1994 roku był to ekumeniczny patriarcha prawosławny Konstantynopola Bartolomeusz I, w 1996 protestancka zakonnicca, przełożona zgromadzenia z Grandchamps w Szwajcarii, Minke de Vries, a w 1997 katolikos Kerakin I, najwyższy dostojnik Kościoła ormiańskiego.

(PAP, dęb)

OGŁOSZENIA

126 FL (1993) - sprzedam, zamiennie na kadetka combi lub escorta combi. Słupsk, 42-33-82.

AUDI 100 (1983). Słupsk, 44-21-16.

CINQUECENTO 700 (1995) - sprzedam. Słupsk, 11-82-48.

FIAT tipo 1.4i DGT (1989 / 90). Ustka, 0-602374138.

FORD sierra TD kombi (1991) - sprzedam, zamiennie na tańszy. Tel. 0-602690981.

GOLF (1989) sprzedam. Sławno, 10-20-13.

GOLF II (1989) sprzedam. Tel. (0593) 40-27.

KOPARKE "WARYŃSKI" 407 na starze 66 sprzedam. Tel. 0-602340546.

MONDEO combi 1.8 TD (1993) sprzedam, zamiennie na nowszy passat lub mondeo combi. Słupsk, 42-33-82.

NISSAN PRIMERA 1.6 16V (1993) - 21 900 zł. Słupsk, 431-584, 0-602742414.

OKAZJA! omega combi 2,3 D (1990) sprzedam. (094) 35-258-01.

OKAZJA! Opel astra (1993). Słupsk, 425-550.

PASSAT kombi 1.9 TD (1992). Omega kombi 2.0 16V (1995). Słupsk, 438-264, Dębica Kaszubska, tel. 378.

SPRZEDAM: barakowóz stan dobry, fiat uno (1995) stan idealny. Słupsk, 426-540.

SPRZEDAM zachodni kombajn zbożowy. (059) 10-20-06.

DARŁOWO - dwa domy 100 m, działkę 750 m, Leśna 41 tanio sprzedam. 0-601-774-287.

DOM letniskowy - Rekowo koło Bytowa. Tel. (0593) 21-20.

CZTEROPOKOJOWE (72,5) - sprzedam. Słupsk, 436-788.

DWUPOKOJOWE (48) - sprzedam. Słupsk, 44-18-72.

SPRZEDAM mieszkanie, działkę budowlaną. Sławno, (059) 10-29-12 wieczorem.

SPRZEDAM: telewizor 21", video, telefon Panasonic. Słupsk, 438-741.

DALMATYŃCZYKI. Słupsk, 42-88-15 wieczorem.

GARAŻ (Piłsudskiego) - sprzedam. Słupsk, 44-28-53.

SAMOCZODZIKI elektryczne dla dzieci - sprzedam. Słupsk, 0-602480466.

SPRZEDAM cegły. (0961) 45-309.

AUTO VICTORIA - skup, sprzedaż, zamiana, lombard, wypożyczalnia

przyczep. Słupsk, Szczecińska 57, tel. 432-860.

AAAAAUTO - KAROLINA. Komis samochodowy - skup, sprzedaż, zamiana, raty. Słupsk, Bałtycka 7 A, 411-074.

KUPIĘ koparkę. Łyżka 1,2. (059) 424-711, 145-531.

SKUP metali kolorowych. Słupsk, 3 Maja 38 / 2.

POSZUKUJĘ do wynajęcia lokalu handlowego - centrum. Słupsk, 42-11-54.

TRZYPOKOJOWE do wynajęcia. Słupsk, 44-36-83.

WYDZIERZAWIĘ lokal centrum Sławno, 10-77-36.

SCHODY DREWNIANE - projektowanie, wykonawstwo. Słupsk, 42-88-53.

WYKONAMY solidne remonty i wykończenia domów, mieszkań. Słupsk, 411-811.

FACHOWCA z doświadczeniem do produkcji lodów. Słupsk, 42-37-41.

ŚWIĄTECZNA promocja - zatrudnienie. Słupsk, 42-81-01.

ZATRUDNIĘ sekretarkę oraz pracownika na stanowisko marketing i zarządzanie. Słupsk, 42-99-56.

URUCHAMIAM produkcję. Potrzebuję pomocy finansowej. Słupsk, 0-601664121.

WESELA, komunie organizujemy. Słupsk, 434-626.

HISZPANIA, Francja busem wyjazd 18.IV.1998. (094) 14-35-02.

Elmilk

Prawdziwie pysznych Świąt Wielkanocnych wiosennego nastroju oraz wszelkiej pomyślności

Życzy swoim pracownikom i Klientom Elmilk



Ze względu na konieczność wykonania prac na urządzeniach energetycznych, wystąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej w dniach:

14 i 15.04.98 r. 8-14.30 Bruskowo Małe
16.04.98 r. godz. 8-14.30 Krępa 21
18 i 19.04.98 r. godz. 8.00-17.00 Słupsk ul. Portowa 5-20, Borharda 16-30 i 31-79

21.04.98 r. godz. 8-17.00 Słupsk ul. Bałtycka 10A i 11
Za wynikające utrudnienia związane z przerwami w dostawie prądu, Rejon Energetyczny Słupsk przeprasza.

• PŁYTY GIPSOWO KARTONOWE
• GLAZURA
• TERAKOTA

KNAUF



KUPUJ U NAS, WYSOKA JAKOŚĆ - NISKIE CENY - NAPRAWDĘ WARTO

YANEX

Słupsk, ul. Przemysłowa 9, tel. 424-044
Koszalin, ul. Szczecińska 31, tel. 3460-600
Lębork, ul. Toruńska 5, tel. 626-604
Bytów, ul. Dworcowa 18, tel. 63-11
Miastko, ul. Malopolska 4
Szczecinek, ul. Kościuszki 6, tel. 483-03
Darłowo, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 142-668
Kolobrzeg, ul. Solna 1, tel. 354-72-01

Przedsiębiorstwo PKS w Słupsku uprzejmie informuje, że w okresie świąt wielkanocnych nastąpią ograniczenia w kursowaniu komunikacji autobusowej:
11 kwietnia - Wielka Sobota - autobusy PKS będą obsługiwane według sobotniego rozkładu jazdy z ograniczeniami kursów do godz. 16.00.

12 kwietnia - I dzień świąt - komunikacja nie funkcjonuje, 13 kwietnia II dzień świąt - obsługiwana jest komunikacja dalekobieżna (5.00 Warszawa, 7.10 Szczecin, 7.20 Wrocław, 10.20 Łódź, 10.20 Bydgoszcz, 13.20 Gdynia) oraz od godz. 11.00 komunikacja lokalna - jak w dni świąteczne, w ograniczonym zakresie.

U-151

CPN na święta

W związku ze Świątami Wielkanocnymi podajemy do wiadomości czas pracy stacji paliw CPN w województwach koszalińskim i słupskim.

Stacje paliw całodobowe - pracują bez przerwy

Stacje paliw pozostałe:

- 11 kwietnia (sobota) - pracują do godz. 18
- 12 kwietnia (niedziela) - nieczynne

- 13 kwietnia (poniedziałek) - jak w każdą niedzielę
CPN SA Oddział w Słupsku

MULTILOTEK

4, 7, 8, 11, 16, 18, 20, 30, 31, 33, 35, 36, 42, 48, 53, 56, 69, 71, 76, 80. (dęb)

TWÓJ NUMEREK

1. losowanie: 6.
2. losowanie: 16, 18, 32, 42. (dęb)

ZDARZENIA

Śmierć w deszczu

Przedwczożaj w nocy na drodze koło Uniechowa (gm. Debrno) zginął pieszy. Potrafił go w strugach deszczu zjeżdżający ze wznieślenia okoliczności wypadku ani personalii ofiary.

W tym roku w Słupskim wydarzyło się 126 wypadków, w tym samym okresie ub. roku - 100. (gh)

Redaktor wydania:
Roman Dębski

KOMUNIKAT



12 września 1997 r. około godz. 17.00 wyszła z domu i do chwili obecnej nie powróciła: RATAJCZYK Agnieszka, Marta (na zdjęciu), ur. 7.09.1982 r. zam. Świdwin ul. Armii Krajowej 7/6.

Rysopis: wiek z wyglądu około 17 lat, średniej budowy ciała, włosy długie, proste koloru ciemny blond, twarz okrągła, cera śniada, oczy zielone, nos mały prosty, uszy małe przylegające. Znaki szczególne: blizna po operacji wyrostka.

Ktośkolwiek zna miejsce pobytu zaginionej lub może udzielić informacji na ten temat, proszony jest o kontakt osobisty lub telefoniczny z Komendą Wojewódzkiej Policji w Koszalinie przy ul. Stowackiego 11, tel. 3429-344, 3429-310, telefon zaufania 3429-333 lub z najbliższą jednostką policji (tel. 997). (ces)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 kwietnia 1998 roku zmarł nasz ukochany Tatus i Dziadek

ŚP.

Władysław Bryczek

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 kwietnia 1998 r. o godz. 11 w kaplicy na starym cmentarzu w Słupsku
Pograżona w smutku Rodzina

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

ŚP.

Jerzego Lipińskiego

serdeczne podziękowania składa

Rodzina

G-1608

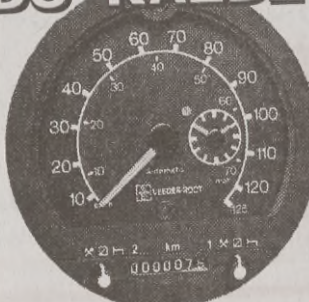
GDANSK ul. Reduta Miś 1/4, tel./fax (058) 301-78-39, 305-24-42
GDYNIA ul. Celna 2, tel./fax (058) 621-54-07
WEJHEROWO ul. Graniczna 1, tel./fax (058) 672-30-51, 672-77-85
ul. Gdańska 7, tel./fax (058) 672-30-52
poniedziałek - sobota 9 - 17

BOAZERIE PCV I PANELOWE, SIDING USA
PODŁOGA PANELOWA, OBRZEZA MEBLOWE

AUTORYZOWANY DEALER: CENY FABRYCZNE
PORTA
DRZWI
PORTA
Kupon rabatowy 5%
• BEZPOŚREDNI IMPORTER • HURT - DETAL
• MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN

PRODUCENT MEBLI KUCHENNYCH
Wesołych Świąt!
Koszalin, ul. Zwycięstwa 13, tel. (0 94) 42 06 50
Słupsk, ul. Mickiewicza 48, tel. (0 59) 42 78 80
KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE KUCHNI
BELLA

TACHOGRAF DO KAŻDEGO POJAZDU



TVI EUROPE
I VEEDER-ROOT

tachograf elektroniczny w wersjach 24V lub 12V do pojazdów ciężarowych i autobusów wszelkich marek. Pełna oferta 12V tachografów do wszystkich typów pojazdów dostawczych.

Roczna gwarancja w cenie już od 2000 zł.

Profesjonalny montaż, kompleksowy autoryzowany serwis.

Szkolenie w zakresie obsługi i analizy diagramów.

Tarcze rejestrujące do tachografów, czytniki tarcz, analizatory i segregatory do tarcz.

Ogranicznik prędkości pojazdu, montaż zgodny z wymogami UE.

Z.N.T. METRO Szczecin ul. Południowa 15

tel. (091) 48-24-21 w.186, tel. GSM 0601 418701, 0601 561672

Życie przedstawiane na jajkach

CZYM SKORUPKA Z POTĘGOWA

Na skorupie strusiego jaja Anna Dajnowicz mogłaby pewnie namalować replikę hołdu pruskiego albo bitwy pod Grunwaldem, skoro na małych kurzych jajkach przedstawia scenki z wiejskiego życia. Na przykład chłopca jadącego do młyna na wozie zaprzężonym w parę koni ze żrebakiem oraz biegnącą z tyłu dziewczkę.

Poślinić czy poskrobać – nie schodzi, takie to trwałe tych skorupek malowanie. Jakich to delikatnych rąk i przyrządów optycznych – oprócz okularów – potrzeba, by na symbolu życia ukazywać samo życie. Gdzież pracownia?

– Jest nią całe moje mieszkanie, nigdzie przed nikim się nie zamykam, nie chowam. Natchnienie do pracy malarskiej mam zawsze. Oddaję się jej w warunkach pełnej improwizacji. Wtedy nie odczuwam upływu czasu, zmęczenia, głodu – opowiada pani Anna.

W gminie Potęgowie mieszka od ponad 30 lat. Nauczycielka. Trafiła tu po liceum pedagogicznym i Studium Nauczycielskim w Kołobrzegu. Pracując już w Potęgowie zdobyła dyplom Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku. – Trudne studia, ale to był jeden z najciekawszych okresów mojego życia – wspomina. – Tutaj jednak chyba do dziś czuję się trochę wyobcowana. Może dlatego, że ze znajomymi nie mówiliśmy na tych samych poziomach. Owszem, przydawałam się do czegoś, byłam potrzebna. Ale ktoś przy sztalugach na wsi mógł uchodzić raczej za dziwaka.

Dziś jest dyrektorem Szkoły Podstawowej w Głuszynie. Ośmioklasowa, 160-osobowa szkoła w biednej popegerowskiej wsi. – Od września przejdę do nowej szkoły w Potęgowie. Może tu jakaś pracownia dla mnie i dzieci się znajdzie. Powinno już myśleć o emeryturze, ale nauczycielom na razie za mało płacą, by mogli wyżyć z zusowskich świadczeń. A mój małżonek, były pracownik biurowy pegeereu, też jeszcze szuka swego nowego miejsca w życiu. Próbuje się pozbiierać w pracy na własny rachunek. Mamy nadzieję.

Tym tchnie kolekcja obrazków na jajkach. Wiosenne przebudzenie w naturze, bociany, kwiaty wiejskich zagrod. I wielkanocne sceny sakralne: Jezus z zabłąkaną owieczką, twarz Chrystusa z Cefu Turyńskiego. – Zmartwychwstającego oraz bazy i kacerńce znajomi już mi podebrali – wspomina dobitnie autorka. – Broniłam koszyka jak lwica, ale nie pomogło. A widział pan gdzieś scenę ręcznego ubijania masła?

Owszem, dawno temu w Bieszczadach, ale nigdy na pegeerowskiej wsi. W Głuszynie czy Potęgowie taki obraz może uchodzić za czystą fikcję artystyczną.

– Pewnie tak, ale ja w żadnej fikcji, nawet literackiej, nie gustuję – zwierza się pani Anna. – Masło, chleb, owoce, wieś żyjąca dostatnio... O czym tu mówić, kiedy w Głuszynie zdarza się, że na lekcjach dzieci z głodu mdleją.

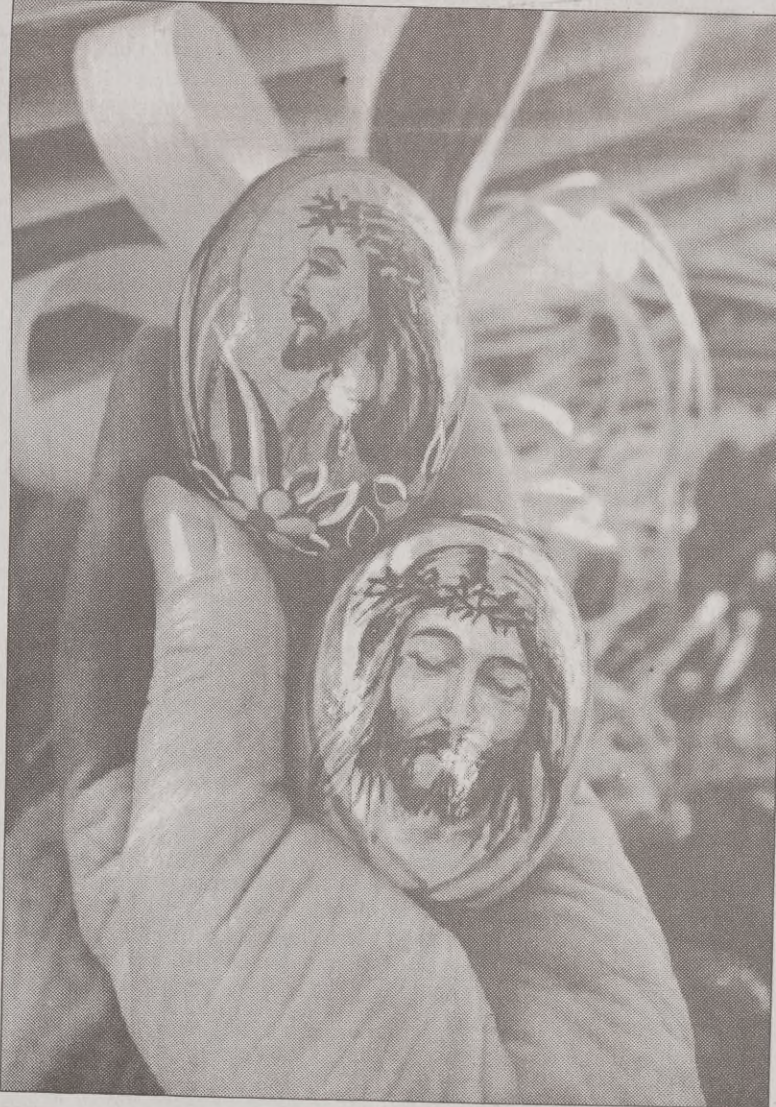
– Pomagamy im jak tylko potrafimy. Mówimy, żeby w późniejszym życiu zdawały się przede wszystkim na siebie i swoje zdolności. Odkrywamy je w nich ze szczególnym uporem. Garną się na zajęcia ze mną i odnoszą sukcesy. Na przykład na ostatnim wojewódzkim przeglądzie twórczości dziecięcej; na 840 nadesłanych prac 12 było z Głuszyna, z czego 8 znalazło się na wystawie pokonkursowej, w tym dwie nagrodzone i jedna wyróżniona. Zdobywamy nagrody w konkursach nawet międzynarodowych.

– Nie zamykam się w świecie: dom – szkoła – wieś. Jeżdżę na różne plenery krajowe i zagraniczne. Jestem ściśle związana z kołem nauczycieli – twórców, działającym przy Zarządzie Głównym ZNP. We mnie, prostym człowieku, mającym dwoje dorosłych dzieci, które próbują urządzić się na stałe w Niemczech i Wielkiej Brytanii, nie ma czolobitności i bezkrytycznego zachwytu wobec Zachodu. Bywam tam często i znajduję tam rzeczy nawet bardzo wstydliwe. My zaś powinniśmy się wstydzić najbardziej brudu, braku porządku i estetyki. Marzę, by po przejściu do pracy w potęgowskiej szkole zająć młodzież czymś, co uchroni ją przed ogłupiającym wpływem telewizji.

Malarstwo na jajczanych skrupkach jest tylko jedną z form twórczości Anny Dajnowicz.

Uprzedza: – To technika własna i nie wiem, czy w ten sposób jeszcze ktoś to robi. Maluję trzy jajeczka jednocześnie i na tym schodzi mi cały tydzień. Tylko szczegółów nie uda się namalować, jeżeli skorupki nie przygotuje się i zagruntuje jak płótna w blejtranie. Samo odtuszczenie powierzchni nie wystarczy, by na jajku przedstawić życie.

IRENEUSZ WOJTKIEWICZ



Zdjęcia: Ireneusz Wojtkiewicz

Zdrowych, radosnych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych
Mieszkańcom województwa
koszalińskiego
życzy

Grażyna Anna Sztark
wojewoda koszaliński

G-1552

Wszystkim członkom i sympatykom
NSZZ „Solidarność”
zdrowych i pogodnych Świąt Wielkiej Nocy
pełnych spokoju i nadziei oraz radosnego Alleluja
w imieniu Zarządu Regionu Koszalińskiego
„Pobrzeże”

życzy
Sławomir Majchrzak

K-479

Zdrowych, pogodnych i radosnych
Świąt Wielkanocnych
życzą wszystkim mieszkańcom Koszalina

mgr Stefan Turowski

dr Antoni Grzechowski

Przewodniczący Rady Miejskiej

Prezydent Miasta Koszalina

G-1553

Zdrowych, pogodnych i radosnych Świąt
Wielkanocnych wszystkim przedstawicielom
samorządności lokalnych oraz mieszkańcom
województwa koszalińskiego życzy

Przewodniczący Sejmiku Samorządowego

Województwa Koszalińskiego

dr Eugeniusz Żuber

G-1554

FIAT
CINQUECENTO VAN



WRACA !!!

ŁADOWNOŚĆ 505kg CENA 17. 500 zł+VAT

Ital Auto

Koszalin ul. Gnieźnieńska 36, tel. 342-58-93, 342-62-18
Kołobrzeg ul. Turkusowa 1, tel. 35-28-442
Szczecinek ul. Wyszyńskiego 71, tel. 3743-688, 43-660
Darłowo ul. Leśna 13, tel. 14-45-66

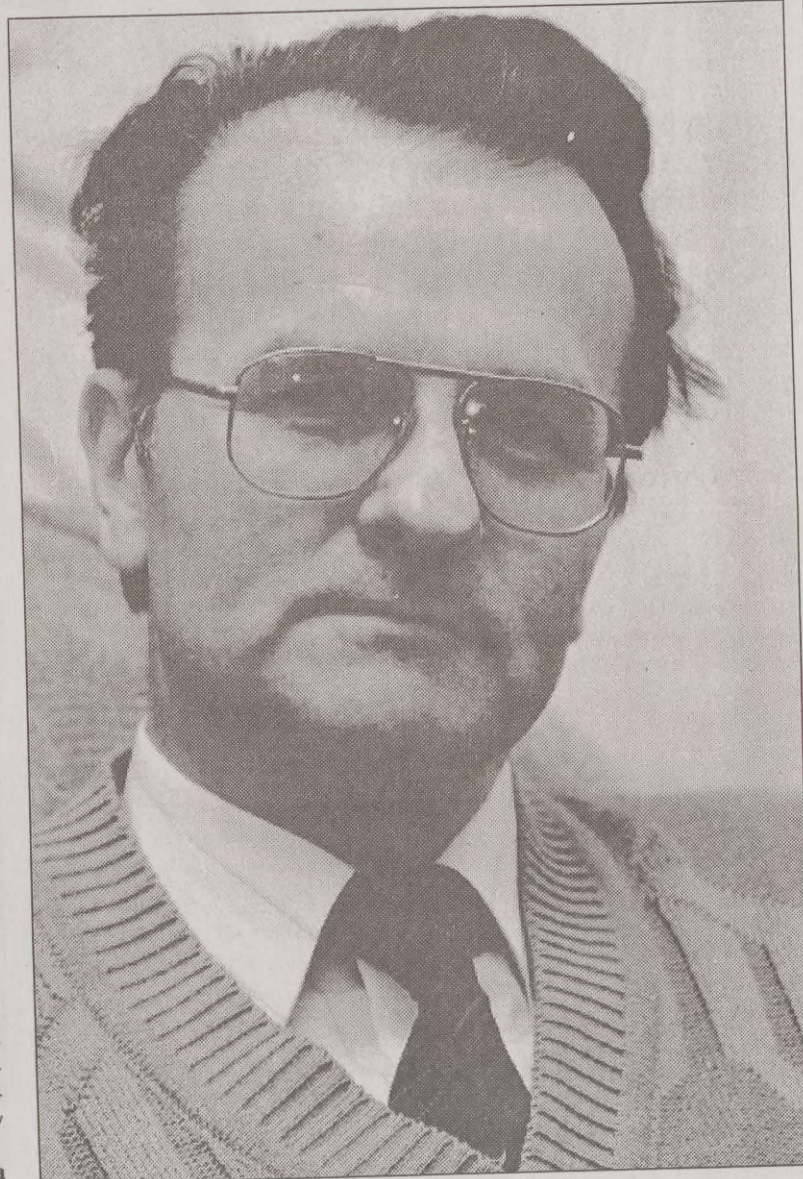


EUROPEJSKI
FUNDUSZ
LEASINGOWY

PRZEDSTAWICIELSTWO W KOSZALINIE
75-604 Koszalin, ul. Zwycięstwa 137/139,
tel. (0-94) 342-79-21 w. 251, tel./fax (0-94) 341-14-58

JADĘ TĄ LOKOMOTYWĄ

Rozmowa z Eugeniuszem Żuberem, przewodniczącym Sejmiku Samorządowego Województwa Koszalińskiego



Eugeniusz Żuber: „Nie chcemy środkowopomorskiego dla urzędników, a dla mieszkańców...”
Fot. Radosław Kolesnik

dra. W Koszalinie i Słupsku mamy kilka tysięcy studentów i ponad 170 osób z tytułem profesora.

Parcelacja tego terenu między Szczecin i Gdańsk wcześniej czy później spowoduje ucieczkę kadry. Wykształceni ludzie też nie chcieliby się u nas osiedlać.

– To będzie problem wszystkich miast, które stracą status wojewódzki. Może zatem wcale nie przeprowadzać reformy?

– Te miasta są różne: niektóre, w chwili gdy stały się stolicami województw miały 30 tysięcy mieszkańców. Inna jest Łomża niż na przykład Koniń. Inny też jest Koszalin, czy Kielce, które mają ponad 200 tysięcy mieszkańców i też mają stracić swój status. My to uznaliśmy za błąd, dlatego postanowiliśmy działać wspólnie: braliśmy statusu pięciu regionów, które do 1975 roku stanowiły odrębne województwa, ale w obecnym projekcie ich nie uwzględniono: orzecz Kielce i Koszalin, jest tam Bydgoszcz, Zielona Góra i Opole.

– Bydgoszcz umie wysłać do Warszawy dwa tysiące ludzi, a Koszalin reprezentuje właściwie tylko pan. Nasi parlamentarzyści nie są tak zdecydowani, czekają na rozwój wypadków. Nie czuje się pan osamotniony w tej walce?

– Zamyśl obrony środkowopomorskiego zrodził się ponad rok temu. Potem pracę podjęli członkowie Sejmiku: burmistrzowie, wójtowie. Gdy sprawę nagłośniliśmy w regionie, rozpoczęliśmy przygotowania, by sprawę środkowopomorskiego zaistniała na szerszym forum. Stąd liczne konferencje prasowe, a ostatnio działania w parlamencie. W tej walce nie czuję się samotny, choć być może moja inicjatywa jest najbardziej widoczna: jadę lokomotywą z napisem „środkowopomorskie”.

– Teraz przestają już wystarczać argumenty merytoryczne, sięgamy po symbole. Stąd tablice, włączenie na minuty syren i wstrzymanie ruchu ulicznego.

– Co do środków: w Kielcach w obronie województwa śpiewają „Boże

coś Polskę”, Bydgoszcz grzebie województwo w trumnie. W Koszalinie ruch drogowy wstrzymywany jest jak na rocznicę wybuchu wojny. Dla mnie to jest nadużycie.

– Żadnej z tych metod nie popieram. Uważam, że politycy powinni rozmawiać z wyborcami posługując się argumentami. Ale skoro rozmów, nie ma, to jakiś upust emocji musi być. Jeśli mamy coś do powiedzenia, a druga strona nie chce nas słuchać, to jakoś swoje stanowisko trzeba zademonstrować. Pewnie więc niebawem Koszalin i Słupsk też będą maszerować ulicami Warszawy, przygotowujemy promocję parady.

– Mam nadzieję, że Rota nie zaśpiewacie.

– Są pewne granice, dla mnie Rota ma wartość nadzwyczajną. Nie wolno jej nadużywać.

– Ale piątka szefów sejmików samorządowych straszy Trybunałem Konstytucyjnym. To też dość ciężki argument. W czym tkwi groźba dla Konstytucji?

– Zgodnie z jej treścią, każdy proponowany podział administracyjny musi uwzględniać interesy społeczności lokalnych, związki kulturowe, tradycje, tożsamość. To nie zostało dochowane.

– To zapis ogólny. Tego nie da się zmierzyć.

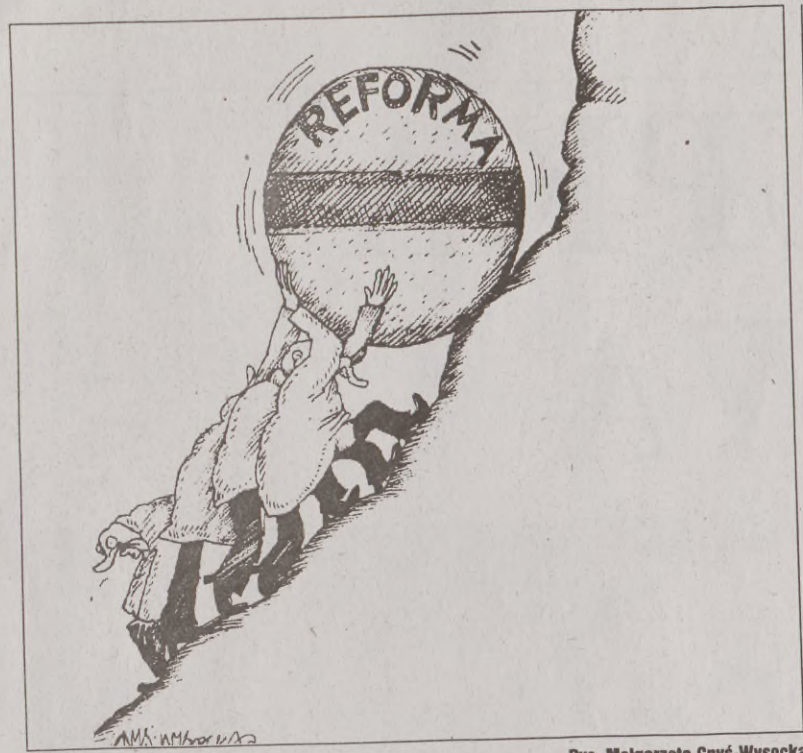
– Ale łatwo uzasadnić. Jest też Europejska Karta Samorządu Terytorialnego, która nakłada na rządy obowiązek konsultowania podziału terytorialnego ze społecznościami lokalnymi. Na razie przeprowadzono rozmowy z 12 metropoliami, które mają być stolicami regionów. Tam mieszka 16 milionów ludzi, a Polska liczy 38 milionów mieszkańców. To się nie liczy? Z nami nikt nie rozmawiał.

– Chciałby pan zostać wojewodą środkowopomorskim?

– Moim obowiązkiem jest przyczynić się do powstania regionu, czynię to z pełnym oddaniem. Rozmowa o kandydatach to przyszłość, w tych rozmowach uczestniczyć nie będę. To jest zadanie dla polityków.

Rozmawiał:

JAROSŁAW JURKIEWICZ



Rys. Małgorzata Gnyś-Wysocka

Z BLISKA

Możemy wygrywać

Na co dzień narzekamy i krytykujemy, oczywiście innych. Narzekanie jest naszym narodowym sportem, chociaż z eksponowania własnych, prawdziwych czy wymyślonych nieszcześć, nie wynika ogólny pesymizm. Wręcz odwrotnie. Ostatnie badania opinii publicznej wykazały, że niewiele dzieli nas od natógowych optymistów, jakimi są Amerykanie. Lamentujemy, ale swoje wiemy, tak by z tych badań wynikało. Jakiegokolwiek są przyczyny, lepiej sądzić, że butelka jest w połowie pełna niż wzdychać, iż jest już do połowy opróżniona. Ci, którzy potrafią się cieszyć, mają lepsze, weselsze życie. Nawet jeśli powody do radości nie zawsze są zasadne. Cieszymy się więc na zapas, bo co się naszczymy, to nasze.

Jest sporo powodów do irytacji naszym życiem publicznym, ale też można znaleźć sporo jasnych punktów, którym, z radością świętami i prognozą, warto się przyjrzeć. Mamy niewielu skrzywdzonych przez nowy system ekonomiczny, za to wielu niezadowolonych. Niezadowolonych, niedosyt biorąc ze swojej teorii względności satysfakcji. O zadowoleniu z życia nie decyduje obiektywna analiza swojego bytowania, tylko porównywanie się z innymi. Tam, gdzie wszyscy chodzą boso, właściciel sandałów czuje się jak król. W Polsce, gdzie rocznie przybywa 500 tys. samochodów (nowych i używanych) człowiek podróżujący gorszym wozem jest nieszczęśliwy, bo obok śmiga ktoś nowszym modelem. Zjawisko zrozumiałe psychologicznie, chociaż dosyć destrukcyjne. W ten sposób zakłada się, że tylko garstka ludzi może czuć satysfakcję, cała reszta powinna się zamartwiać. Błąd, który mocno przeszkadza nam w życiu.

Spróbujmy więc od święta spojrzeć obiektywnie na swoje życie i na to, co nas otacza. Milionom ludzi żyje się w Polsce ciężko, ale skrajnej nędzy, w rodzaju tej rosyjskiej, rumuńskiej czy bułgarskiej jest niewiele. Bezrobocie, jakkolwiek wysokie, nie tworzy masowej, dławiącej lawiny nieszczęścia. Człowiek, który chce pracować, pracować może na ogół znaleźć. Nie zawsze, co prawda, w pobliżu swojego miejsca zamieszkania, ale to już tak jest w końcu XX wieku. Mieszka się tam, gdzie jest praca, nie odwrotnie.

Następuje powolna, niestety zbyt powolna, melioracja stosunków prawnych i społecznych. Polska, która na początku lat dziewięćdziesiątych niepokojąco zaczęła przesuwać się w kierunku państwa mafijnego, zeszła na szczęście z tej drogi. Bywają powiązania świata polityki z szarą i czarną strefą, ale nie ma podstaw do desperacji. Zjawisko takie występuje wszędzie, problemem jest tylko jego skala. W Polsce rozmiary struktur powiązań są niewielkie. Kiedy państwo otrząśnie się z apatycznego bezwładu, w jakim od lat się znajduje, patologia władzy i pieniądza będzie mocno ograniczona.

Cywilizują się też metody i prakty-

ka życia gospodarczego. Kant i kult szybkiego szmalu rządzą na początku naszych przemian. Teraz też kanclarzy nie brak, ale są w wyraźnym odwrocie. To pocieszające i w pewnym sensie dziwne. Sądy i cały system prawny dochodzenia roszczeń finansowych są w Polsce całkowicie niewydolne, procedury budzą ironię lub pogardę. Z punktu widzenia prawa nie więc, tylko oszukiwać. A jednak normalizacji jest coraz mniej. Sporo sformalizacji wprowadzili w nas inwestorzy zagraniczni, ale też możemy pogratulować i sobie. Stajemy się rzetelniejsi i bardziej rozsądni. To dobry posag na przyszłość.

Ciesz się też nasze trzeźwienie wobec świata. Na początku lat dziewięćdziesiątych każdy przybysz z Zachodu traktowany był u nas jak potwór. Przy okazji czciliśmy wielu fałszywych proroków, objazdowych geniuszy, którzy zalegali u siebie z opłatami za prąd i telefon, ale u nas grali miliardów. Ta fascynacja skończyła się, dosyć nawet bezboleśnie, bo nie dopłaciliśmy zbyt wiele do porywów młodzieńczej naiwności. Teraz już patrzymy na życie w miarę realistycznie, zaczynamy liczyć i wymagać.

Dotarło do nas, że kurtuazyjne gesty, poklepywanie po ramieniu i zdawkowe komplementy są dekoracją, nie prawdziwe są tylko interesy. Tutaj nie ma miłości, uprzejmość służy uspieniu czujności, stosowana jest po to, żeby wyisnąć jak najwięcej. Trwa nieustająca wojna: o wpływy, rynki, pieniądze. Naiwni nie mają szansy, muszą przegrać. Byliśmy bardzo naiwni w końcu 1989 roku. Sporo nauczyliśmy się od tego czasu. Jeszcze za mało, żeby odczuwać komfort psychiczny i mieć poczucie bezpieczeństwa. Już dostatecznie dużo, żeby nie oczekiwać z ponurą rezygnacją klęski.

Zaczynamy więc rozumieć, że trzeba pielegnować i rozwijać własne banki. Jeśli zagraniczny inwestor przejmuje polski bank, to nie po to, żeby nam było dobrze, tylko żeby było dobrze jego wielkiemu klientowi, który mi jeszcze długo, jeśli w ogóle, nie będzie. To są subtelne, ale twarde gry. Nie chcę nikogo urazić, więc użyję abstrakcyjnego przykładu. Jeśli w Polsce ktoś zechce założyć plantację bananów i zwróci się o kredyt, to bank międzynarodowy posłucha sugestii giganta bananowego, z którym ma znacznie większe interesy i który odraździ budowę polskiej konkurencji. Takie mechanizmy dotyczą bliskich nam spraw.

Mamy ludzi, którzy potrafią grać w lidze światowej. Coraz więcej jest absolwentów renomowanych uczelni, od Harvardu po Oxford, którzy są obywatelami świata. Sporo „starych” zaczęło grać w lidze światowej. Akcent w angielskim mają gorszy, doświadczenia większe. Przydają się. Powoli wyzbywamy się kompleksów „cennych dewiz” i wyższości Zachodu. A to już jest początek równej gry. Mam rosnącą nadzieję, że będziemy ją wygrywać.

Wesołych Świąt!

TADEUSZ JACEWICZ

– Dlaczego tablice z napisem „województwo środkowopomorskie” stały na rogatkach Koszalina?

– Pierwsza została ustawiona w gminie Rymań, na granicy województw koszalińskiego i szczecińskiego. Miała informować o tym, że wjeżdża się do przyszłego województwa środkowopomorskiego. Dopiero potem, prezydent Koszalina ustawił takie tablice przy wjeździe do swojego miasta. One nie mają mocy prawnej. Są symbolem, mają utrwalać w świadomości naszą determinację.

– A może symbolizują to, że walka o województwo, to w gruncie rzeczy obrona interesów grupki biurokratów z Koszalina?

– Nic błędniejszego. Środkowopomorskie to nie tylko Koszalin i jego 115 tysięcy mieszkańców. To całe województwo koszalińskie i duża część słupskiego. Nie chcemy środkowopomorskiego dla urzędników, a dla mieszkańców. To ma być region w ramach podziału administracyjnego kraju.

– Z drugiej strony są zarzuty, że zabiegi o wydłużenie listy województw są działaniem na rzecz centralizmu warszawskiego i interesów tamtejszych biurokratów. Może więc jest pan rzecznikiem urzędników z Warszawy?

– Wręcz odwrotnie: centralizm będzie wówczas, gdy powstanie 12 regionów. Przy podziale kraju na 17 województw pieniądze będą bliżej społeczności lokalnych, niż przy 12. Teraz 80 procent budżetu państwa dzieli Warszawa. Ale podział kompetencji między 12 mniejszych stolic zmieni niewiele.

– Jest pan przekonany, że Koszalińskie, czy – mówiąc szerzej – środkowopomorskie będzie umiało na siebie zarobić?

– Gdybyśmy mieli przyjąć takie kryterium, to przez najbliższe 10 lat nie mamy co marzyć o reformie. Wszystkie regiony tzw. ściany wschodniej to tereny do których przez wiele lat trzeba będzie dopłacać. Gdyby Katowickie też miało być samowystarczalne to po co podpisywano by tam kontrakt z rządem na restrukturyzację przemysłu, hut, kopalń. Gdańsk i Szczecin z kolei muszą poradzić sobie z gospodarką morską. Bez pomocy państwa tego nie zrobią. Zresztą co chwilę kierują wnioski do rządu.

– My zaś w kraju kojarzymy się tylko z rekordowym bezrobociem, upadłymi pegeerami, a od niedawna – z winem „arizona”.

– Ja bym biedy tak nie demonizował. Naszym bogactwem jest ziemia, lasy i piękne wody. Dlatego możemy na Środkowym Pomorzu tworzyć jednorodny region rolniczo-turystyczny i stanowić o sobie. Argumentów na rzecz województwa jest więcej. Gdyby stolica została ulokowana w Szczecinie, to mielibyśmy niewielki wpływ na decyzje samorządu regionalnego. Nasza grupa delegatów mogłaby zginać w tłumie. Do centrum regionu w Słupsku i Koszalinie byłoby ludziami i gminom bliżej. Ważna jest też tradycja i poczucie tożsamości ludności. U nas ludzie nie czują się mieszkańcami Pomorza Zachodniego, są środkowopomorscy.

– Wierzy pan, że obie stolice – Koszalin i Słupsk – dojdą do porozumienia? W Słupskim oprócz zwolenni-

ków środkowopomorskiego jest przecież wielu oponentów. Tamtejsza prawnica oświadczyła niedawno, że takie województwo byłoby „najślabszym regionem nowoczesnej Europy”.

– To gruba przesada – ludzie prawicy nie dostrzegają szans w ramach regionu Środkowego Pomorza, liczenie na Gdańsk to złuda. Niektóre tereny Słupskiego – Łeba, Lębork, część Bytowszczyzny – już dawno optowały za Gdańskiem. Niech się tam przyłączą, to ich naturalny kierunek. Słupska AWS chce do Gdańska, cała AWS z Koszalina opowiada się za regionem środkowopomorskim. Jedno ugrupowanie – różne stanowiska.

– W Koszalińskim też sytuacja nie jest klarowna. Kołobrzeg się waha, Szczecinek jest raczej przeciw.

– Rada Miejska Kołobrzegu nie podjęła uchwały, chcą mieć czas do namysłu. W Szczecinku opinia jest podzielona. Nawet jednak, gdyby Szczecinek chciał do Warszawy czy Poznania to nikt tego miasta nie przeniesie ze Środkowego Pomorza. Szczecinek leży w środku województwa koszalińskiego – takie są fakty.

– Wątpliwości budzi też to, czy znajdują się elity polityczne, które wezmą odpowiedzialność za przyszłe województwo środkowopomorskie? Kilkumiesięczny korowód z wyborem wojewody koszalińskiego wskazuje, że może to być trudne.

– Ta kadra ukształtuje się w stolicy regionu. Na dobrą sprawę w całym kraju scena polityczna jest w fazie przekształceń. Dużo młodości ma ambicje polityczne, niech dorastają. Przyjdzie ich czas. Elity powstają też w małych miasteczkach.

– Regiony mają być duże, a na Środkowym Pomorzu mieszka zaledwie milion sto tysięcy ludzi: słabo wykształconych, niezbyt aktywnych, często bezrobotnych.

– Warmia i Mazury mają milion dwieście tysięcy, podobnie jest w regionie białostockim. Liczba ludności nie jest więc problemem. Bałbym się raczej bardzo dużych regionów: czteropięciomilionowych, takich, które wielkością odpowiadają całym państwom: Belgii, Holandii, Austrii, Szwajcarii, Danii.

– Czego się bać?

– Historia Polski jest bogata. Obyśmy znów na własne życzenie nie zafundowali sobie dążeń do separacji i rozbicia na autonomiczne regiony a może i dzielnice. Podział terytorialny dokonuje się na dziesiątki lat. Trzeba go zrobić dobrze.

– Jakies kryteria region musi jednak spełniać. U nas poza Brokiem nie ma właściwie żadnej firmy, która liczyłaby się w kraju. Instytucje kultury też są nieliczne i bardzo cherlawe, podobnie ze służbą zdrowia. Nie ma lecznictwa na poziomie klinik, uczelni, choć ambitne, to jednak w rankingach zajmują końcowe lokaty.

– Nie wszystkie regiony będą miały kliniki, uniwersytety, opery i operetki. Teatr rządzą lepszy, innym razem gorszy – zależy to od zespołu i kierownictwa – w Koszalinie jest; podobnie z filharmonią. Są biblioteki publiczne i uczelnie, w szpitalach funkcjonują oddziały specjalistyczne z odpowiednią ka-

ROB COŚ, PROTESTUJ, W XVII WIEKU BYLIŚMY WOJEWÓDZTWE!



Rys. Zbigniew Julka

NOWA SIEDZIBA SALONU SKODY EURO CENTRUM TADEUSZ

Joanna: Tadeusz Dudojć

UL. GNIEŹNIEŃSKA 24
KOSZALIN
TEL. 34-10-576
34-22-045

SUBDEALER SZCZECINEK

UL. KOSZALIŃSKA 60
tel. 37-412-39
37-412-62
czynne pon.-pt. 8-18
sobota 8-14

SUBDEALER KOŁOBRZEG

ul. Cmentarna 1
tel./fax 35-258-26
czynne pon.-pt. 8-16
sobota 8-14



Walczcie o województwo środkowopomorskie, ale bez nas
– mówią południowi sąsiedzi Koszalińskiego

WAŁ POMORSKI

Na cyplu

Mirowsławiec. Miasteczko na trasie nr 1, łączącej Szczecin ze wschodem kraju. Kilka kilometrów na południe od granicy z Koszalińskiem.

Przy kiosku emeryt Ryszard Kwiatkowski przegląda lokalną gazetę. – Nie wiem, gdzie po tej reformie będzie leżeć – zastanawia się. – Ale chyba chciałbym mieszkać w Koszalińsku. Mirowsławiec jest takim cypelkiem, który przed edemdziesiątym piątym zabrano Koszalinowi. Teraz powinien do niego wrócić.

– A panowie?

W pobliżu urzędu gminy stoi grupa mężczyzn.

– E, te województwa to o kij potłuc. I k nic się nie zmienia. Tylko wojewódów będzie mniej. Ale tym, którzy odejdą, przez pół roku trzeba będzie płacić. Jak robotnika zwalniali, to ma tylko trzy miesiące wypowiadania – mówi oparłszy się na drzewo rencista, 64-letni Jan Wach.

– Czy ktoś powiedział, jakie pieniądze da nowy podział na województwa? pyta rzemieślnik Leszek Szalecki. – A mapie to i ja mogę podzielić na przynależne Mirowsławiec na cztery. I co? Nic z tego nie będzie.

– Uważam, że zmiana w ogóle nie jest potrzebna. Ale na Piłskiem wcale mi nie zależy, bo i tak stąd wszędzie jest daleko, do Szczecina, Poznania, czy do Koszalina – wtrąca Franciszek Obara, 40-letni pracownik budowlany. – Przez to, że mają być powiaty tylko rola gminy się zmniejszy, bo będzie musiała oddać część władzy i pieniędzy. Na pewno nas likwidują, ale dawańskie regionów, to anowczo za mało. W takim przypadku, to wolę już siedemnaście województw i nasz powrót do koszalińskiego.

27-letnia Magdalena Czereta, wynajmująca na wsi troje dzieci, chce mieszkać w Koszalińsku. – Nie wiem, dlaczego. Tak jakoś... Jak nas podzieli, to się będę zastanawiać. W moim życiu tak nie się i wtedy nie zmienię.

Kilka kolejnych osób twierdzi: Chcemy do woj. poznańskiego, bo lepiej żyć w bogatym regionie.

Marzena Augspurger – sekretarka urzędnika miasta i gminy w Mirowsławcu: – Koszalińskie, raczej nie. Ale też może za bardzo zapatrzyliśmy się na

Ludzie z północnych rejonów województwa piłskiego z sentymentem wspominają dawną przynależność do Koszalińskiego. Lubią „stare województwo”, dobrze mówią o jego mieszkańcach... Ale przed wcieleniem do województwa środkowopomorskiego będą się bronić.

Wielkopolskę, choć dobrze rozwiniętą gospodarczo. Czy tam, czy w Szczecińsku, zawsze będziemy na szarym końcu i przez wiele lat będziemy tam obcy, chociażby w kontaktach służbowych. Mimo to wiele osób, tak jak ja, wybiera Poznańskie z powodów rodzinnych, lepszego dojazdu, wysłania dzieci do szkoły.

Burmistrz Mirowsławca Edward Zabek: – Do województwa środkowopomorskiego nie chcemy. Ja wolę Szczecińskie, tak jak zakłada projekt podziału. Dobrze byłoby być w regionie przygranicznym, bo to są profity dla całego terenu.

Przeprowadzone w gminie sondaże wykazują, że większość mieszkańców opowiada się za przynależnością do Wielkopolski. Takie też jest stanowisko Rady Gminy i Miasta.

W głębi

Tuczno. Kilkanaście kilometrów od Mirowsławca – w głąb Piłskiego. Schludne, zadbane miasto gminne.

– No coż, ja uważam Poznańskie. W tym kierunku mamy dobrą komunikację i łączność. Szczecin? Nie. Oni chcą nam zamknąć nawet jedyną połączenie kolejowe z sobą – mówi Barbara Buniak, naczelnik miejscowej poczty.

– Panie, jak robili czterdzieści dziewięć województw, nas nie pytali, gdzie chcemy być. Teraz też nie pytają! – denerwuje się bezrobotny Zenon G.

– Ja bym wolat był w Koszalińsku – opowiada się emeryt Stefan Piotrowski. – Kiedyś było dobrze...

– A mnie jest wszystko jedno. Mogę być i pod Warszawą – rzucił inny, lekko podchmielony emeryt Zdzisław W. – Co mi państwo uchwali, to mam.

– Piłskie nie będzie, to wiadomo. A w Koszalińsku dobrze się pracowało. Może ono zostanie. Wolę Koszalin – twierdzi 55-letni rzemieślnik Józef Sielski.

Pani Zofia, księgowa: – Wszystko

skłania nas do Poznańskiego, a od Szczecina odpycha. Z Koszalińskiem mamy jedynie związki sentymentalne, lecz do niego nie łgniemy. Wydaje mi się, że w środkowopomorskim stracilibyśmy, bo tam jest wysokie bezrobocie i ogólnie gorsza sytuacja gospodarcza. Naszymi zyskami musielibyśmy dzielić się z biedniejszym rejonem. Swoje szanse powinniśmy szukać w Wielkopolsce.

Teresa Juszkiewicz, sekretarka burmistrza Tuczna: – Przez kilkanaście lat wszyscy pracowaliśmy na dorobek całego Piłskiego, wspólnie wybudowaliśmy szpital wojewódzki. I teraz mielibyśmy to oddać w inne ręce? To dla nas krzywdzące. Poznań może za nami nie tęskni, ale myślę, że z całym Piłskiem moglibyśmy przysporzyć mu korzyści.

Gmina Człopa. Bardziej zaniedbana niż Tuczno. Mieszkańcy tłumaczą, że jest to wynik panującego tu bezrobocia. To z kolei jest efektem likwidacji pegeerów.

Zbigniew Jarski, 25-letni pracownik prywatnej firmy: – Czy nam Poznań coś da? Jeśli będzie praca, to tak. Jestem więc za Wielkopolską. Koszalińskie, to dla mnie zbyt dalekie, nieznane i mało interesujące gospodarczo województwo.

Urzędnik Jerzy Krzywański: – Popieram walkę różnych regionów o istnienie. Ale niech się bronią bez nas. Koszalin ze Słupskiem też nie powinni dzielić na nas skóry i wbrew nam planować przyłączenie do województwa środkowopomorskiego. Tym bardziej, że my chcemy być w Poznańskim.

Baza

Wałcz. 27 tysięcy mieszkańców. Leży na przecięciu dróg nr 10 i 22 – łączących zachodnią Polskę z północą i wschodem kraju.

Inżynier Wiesław Górecki: – Dawno temu jeździłem do Koszalina. Potem uczyłem się Piły i Poznania. Koszalińskie, owszem, to miłe województwo,

stłupskie też, ale ostatnie lata przekonały mnie, że trzeba być w silnej gospodarce Wilkopolsce.

Beata Stankiewicz z wałeckiego Urzędu Miejskiego: – Jestem Pomorzanką i do Pomorza mam sentyment. Mieszkańcy tych terenów w dużej mierze pochodzą z Buga. Poznaniacy patrzą na takich z góry. My się lepiej czujemy wśród „swoich”. W Poznaniu zawsze spotykam się z jakąś przykrą sytuacją, w Koszalinie, czy Słupsku – nigdy. Chciałabym mieszkać w województwie środkowopomorskim, choć z rozpędu trafimy pewnie do Wielkopolski.

Eugeniusz Wilczyński, sekretarz miasta: – Właściwie nie zastanawialiśmy się tu nad możliwością wejścia do województwa środkowopomorskiego, bo na razie rząd mówi o dwunastu regionach. Możemy więc myśleć tylko: albo Poznańskie, albo Szczecińskie. W Wielkopolsce Wałcz byłby na 32–33 pozycji, w Szczecińsku zaś na 19 miejscu i to jeden z argumentów za tym drugim rozwiązaniem. Poza tym, w Szczecińsku, podobnie jak u nas, jest ludność napływowa, głównie ze Wschodu. To jest podobna mentalność, podobne problemy społeczne i demograficzne. W stosunku do Szczecina mamy też bardzo dobre położenie – przy ważnych drogach. A jeśli już mowa o Koszalińsku, to oprócz spraw ambicjonalno-sentymentalnych nie widzę za bardzo uzasadnienia, byśmy chcieli się do niego przyłączyć.

Burmistrz Zdzisław Tuderek: – Jeśli mamy być gdziekolwiek przyłączeni, to tylko z całym województwem piłskim. Uważam, że lepiej do gwałtownie rozwijającego się Szczecińskiego, bo choćby dzięki drogom będziemy dla niego oknem na świat. Nie ma natomiast żadnych współczesnych, racjonalnych przesłanek, abyśmy mieli być w środkowopomorskim. Byłoby to scalanie rejonów o podobnie trudnej sytuacji gospodarczej. W Wałcu jest pewne różnicowanie poglądów, zarząd miasta opowiada się za województwem szczecińskim, Rada Miejska – za Wielkopolską. Oba rozwiązania nie są dla nas tragedią. Ale mimo sentymentów, ze względów gospodarczych, przed środkowopomorskim będziemy się bronić.

ROMAN DĘBSKI

Województwo środkowopomorskie

Nasze zalety i szanse

Otrzymałmy kilkadziesiąt wypożyczeń. Okazało się, że wyszczególnienie kolejnych mocnych stron regionu nie jest wcale takie proste. W większości opinii Czytelników dominowała chęć poszerzenia zakresu już sformułowanych argumentów (np. możliwości wykorzystania walorów krajoznawczych), a podstawę nadesłanych głosów ułożyliśmy

LISTĘ NASZYCH 29. ZALET I SZANS:

1. Naturalne więzi społeczno-gospodarcze, demograficzne, osadnicze, przyrodniczo-geograficzne (granice województwa odpowiadałyby granicom diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej)
2. Walory turystyczne i istniejąca baza turystyczna
3. Czyste środowisko
4. Długi pas nadmorski, ciągnący się od Łeby, od Ustki do Kołobrzegu
5. Pojezierze Drawskie z Drawskim Parkiem Krajoznawczym i Pojezierzem Łebsko-Bytowskim, oraz pięknymi terenami wokół Wałcza
6. Malowniczy „teren wałecki” z całym Pomorsem, który jest celem wycieczek szkolnych i turystów
7. Baza uzdrowiskowa; Kołobrzeg największe uzdrowisko w Polsce, Połczyn Zdrój, Ustka i Mielno (z ośrodkiem leczenia dzieci z porażeniem mózgowym). Rozbudowa bazy uzdrowiskowej w mniejszych miejscowościach nadmorskich
8. Obecność wyższych uczelni, własnego środowiska akademickiego (31 tys. studentów) oraz obiektów wyższej kultury (filharmonia, teatr, kina, kina kameralna, teatry), tworzących klimat kulturalny i tradycje regionalne
9. Trzy porty rybackie (Kołobrzeg, Ustka i Darłowo); atrakcje turystyczne i możliwości wykorzystania do celów gospodarczych
10. Jedne z największych w Polsce, plantacje truskawek, malin i ziemniaków

Przed miesiącem zaapelowaliśmy do Czytelników o wzbogacenie LISTY NASZYCH ZALET – listy, która zawierała dwanaście argumentów, przemawiających na korzyść koncepcji utworzenia województwa środkowopomorskiego.

11. Poligon na terenie obecnej gminy Drawsko Pomorskie – atrakcja dla wojsk NATO – możliwe źródło dochodów regionu
12. Dostateczna infrastruktura dróg samochodowych
13. Międzynarodowe znaczenie przyszłego szlaku komunikacyjnego, drogowego i kolejowego Szczecin-Koszalin-Gdańsk
14. Dobra baza administracyjna w Koszalinie i w Słupsku – siedziby ponad 30 instytucji rządowych o zasięgu regionalnym
15. Rozwój specjalnej strefy ekonomicznej w obecnym województwie słupskim
16. W gminie Czaplinek na terenie lotniska wojskowego w Broczynie wkrótce powstanie Regionalna Strefa Rozwoju Gospodarczego, działająca na podobnych zasadach co specjalna strefa ekonomiczna
17. Bogate gminy w pasie nadmorskim. Uplasowanie się Kołobrzegu w czołówce miast atrakcyjnych dla inwestorów, w rankingu przeprowadzonym przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową; wysoka pozycja Szczecinka w tym rankingu; możliwość ożywienia handlu i turystyki przez rozbudowę portu w Darłowie
18. Możliwości dla powstania dużego przemysłu przetwórczego: płodów rolnych (truskawki, maliny, ziemniaki), rybnego (trzy porty rybackie) i drzewnego (duże zalesienie terenów przyszłego środkowopomorskiego). Istnieją możliwości utworzenia giełdy rybnej
19. Rozwijające się Środkowopomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze w Koszalinie
20. Współpraca obecnego koszalińskiego i słupskiego z regionami Unii Europejskiej
21. Możliwości uzyskiwania środków

z programów pomocy Unii Europejskiej (PHARE i innych)

22. Koszalińskie jest członkiem założycielem i przedstawicielem Polski w Komitecie Wykonawczym Komisji Morza Bałtyckiego; istnieje możliwość zbudowania silnego bałtyckiego lobby, integrującego wysiłki zarówno państw UE, jak i kandydatów do UE, w ubieganiu się o tworzenie programów pomocy np. w dziedzinie ochrony środowiska

23. Możliwości rozwoju programu tzw. „inkubatorów przedsiębiorczości” dla małych i średnich przedsiębiorstw

24. Uczestniczenie w pilotażowym programie siedmiu województw (pro-

gram obejmuje obecne koszalińskie, słupskie i piłskie), którego zadaniem jest m.in. zmniejszenie bezrobocia

25. Zwiększająca się dynamika zatrudniania w przedsiębiorstwach prywatnych (przemysł i budownictwo)

26. Zmniejszająca się stopa bezrobocia w Koszalińsku i Słupsku

27. Możliwości tworzenia gospodarstw agroturystycznych, dla pełniejszego wykorzystania potencjału turystycznego przyszłego województwa

28. Możliwości inwestowania „w ziemię”. Duże nie zagospodarowane jeszcze tereny po byłych Państwowych Gospodarstwach Rolnych mogą stanowić dobrą ofertę dla kapitału polskiego i zagranicznego

29. Integrująca społeczność regionu kampania wielu środowisk na rzecz utworzenia województwa środkowopomorskiego

(oprac. rd)

Serdeczności
w rodzinie,
spokoju w sercu,
wiosny i radości
z okazji

Świąt Wielkiej Nocy
mieszkańcom
Kołobrzegu

życzy
Prezydent miasta

Henryk
Bienkowski



G-1627



4-letni Jaśko Sieńko lubił maczać chleb w wodzie i posypywać cukrem; wtedy jeszcze nie był na kartki

Fot. archiwum posta

Jan Sieńko: chciałem naprawiać telewizory

Poset Konus

Uczeń Janek zbroił i oberwał linijką. Pękła, kawałek wybił szybę, więc nauczyciel go zrugwał. Gdy zawiadomił ojca, że ma zapłacić, ojciec dał Jankowi pasem.

Teraz wiemy, dlaczego we wstępie do tomiku poezji liryka Jana Sieńki Czesław Kuriata pisał o jego „pełnym bólei dzieciństwie”.

Słupski poseł SLD wyrósł, lecz późno. Dlatego długo miał ksywkę Konus. – Jednak to, że byłem mały i szczupły pomagało mi lawirować między obrońcami, gdy grałem w ataku kołobrzeskiej Kotwicy – pociesza się po latach.

Trudno do trafienia Konus długo wytrzymywał w dwa ognie. Wczytywał też kulturystykę, z czego zostały mu plecy: – Wie pan, co mam najfajniejszego? Szerokie grzbietu – demonstruje.

– Moje pierwsze wiersze były rymami częstochowsko-słaskimi w stylu „Na łące ptaszek siedzi i się biedzi” – składał samokrytykę były aktywista ZMW i ZSMP. Potem rozwinął skrzydła i mało się nie wzbilił. Kuriata: „poecie na pełny lot zawsze jakby przeszkadzała ziemia”.

W rodzinnym podlubelskim Babinie Jaś spał na piecu w chacie z klepiem i strzechą. Jego największym pragnieniem było mieć rymki (sandałki). Oszalał z radości w wieku lat 7. Przecież to sięgnęło czasów szkoły średniej, kiedy to fascynował się starożytnym Rzymem.

Rymki zresztą miałby wcześniej, gdyż już w wieku przedszkolnym zarabiał zbierając chmielowe szyszki. Potracono mu, gdy wyszło, że do lekcji worków dolewał wody. „Na kolanku” musiał przysiąć, że nigdy w życiu nie będzie oszukiwał. Wytrwał: dziś do niczego wody nie dolewa.

W dzieciństwie chciał też mieć rower. Wszedł w jego posiadanie dopiero

ro jako licealista. Wtedy odbił sobie czekanie: do ogólniaka w Kołobrzegu – zimą, nie zima – dojeżdżał na dwóch kółkach 10 km z Błotnicy.

W harcerstwie Konus zdobył sprawność tropiciela. Wykorzystał to wiele lat później jako kierownik Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.

16-latek założył klub Ruchu, przez co pograżył softysa – bo pojawił się we wsi drugi telewizor, klubowy. Ponieważ stale się psuł, przyszły doktor nauk humanistycznych nakupił podręczników i mierników, po czym sam wymienił lampę PCL-36. Wykrył w sobie powołanie elektroniczne. Jednak po szkole średniej, los pchnął poetę do MHD na stanowisko referenta.

Proponowano mu wprowadzić funkcję przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej w Charyzynie, lecz wówczas uznał, że ma za mało doświadczenia. Miał je już, gdy w wieku 38 lat kończył młodzieżową karierę jako szef Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Słupsku.

Był też Janko muzykantem – jako żołnierz szczecińskiej kompanii muzycznej w Podjuhach. Jak już nie miał siły dąć, przerzucał się na bęben. – Nadawałem ton – wspomina lider słupskich socjaldemokratów.

Trwającą do dziś profesjonalną przygodę z polityką, wstrząsaną chwilowym wchłonięciem ZMW przez federację i upadkiem PZPR, rozpoczął Jan Sieńko jako sekretarz Zarządu Powiatowego ZMW w Koszalinie w 1968 roku. Dokładnie – 1 kwietnia.

MAREK ZAGALEWSKI

Komunikat Zarządu Miasta w Kołobrzegu

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. nr 89, poz. 415) oraz uchwałami Rady Miejskiej w Kołobrzegu uchwała nr XLV/458/97 z dnia 22.09.1997 r.

zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony przy ulicy Arciszewskiego.

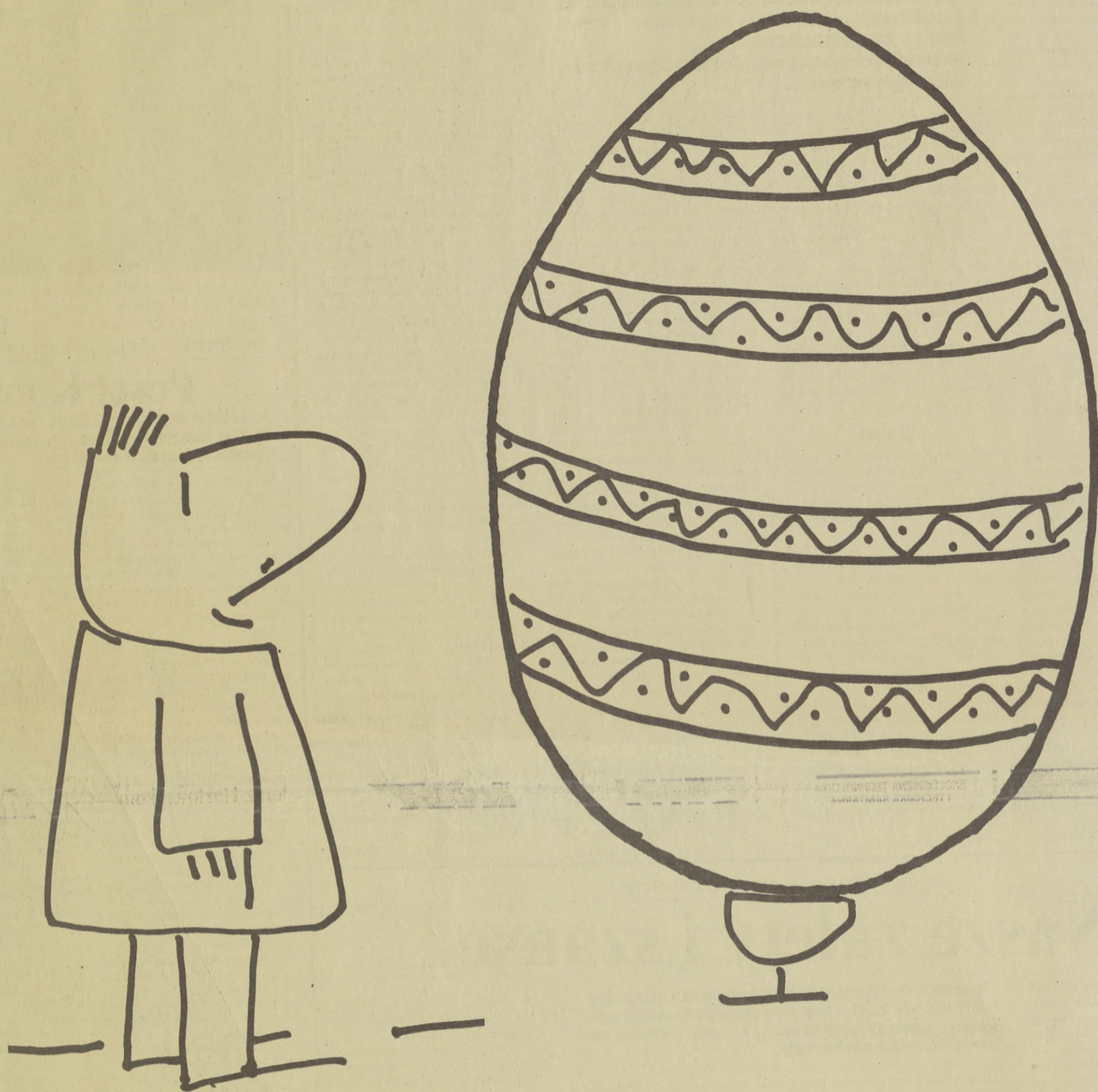
Informacje o lokalizacji działki objętej opracowaniem można uzyskać w Urzędzie Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13 w pokoju nr 40.

Przedmiotem planu jest określenie przeznaczenia terenów (funkcji) oraz warunków zabudowy i zagospodarowania terenu.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu.

Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Miasta Kołobrzeg ul. Ratuszowa 13 w terminie do 4.05.1998 r.

G-1626



TAAAKICH ŚWIAT
Z RADIEM VIGOR-FM

Pokazywano ich znajomym: „To ta najpopularniejsza para korpusu dyplomatycznego”

INDIE W SERCU

Od starszych dyplomatów dostał radę – pouczenie: „Jeśli myślisz – nie pisz, jeśli piszesz – nie podpisuj, jeśli podpisujesz – nie wysyłaj. A jeśli już wysłałeś to się nie dziw”. Konsul generalny Rzeczypospolitej Polski w Indiach Krzysztof Majka odniósł się do niej z właściwym sobie humorem.

„Perła w Koronie” po raz pierwszy

W Wigilię Bożego Narodzenia 1979 roku wylądował na lotnisku w Bombaju. Miał pecha – trwał właśnie strajk. Po dwunastu godzinach oczekiwania, za całe dziesięć dolarów, jakie legalnie można było wtedy wywieźć z kraju (czeków nie dało się zrealizować) udało mu się skusić tamistrajka, który zawiadził go pod jedyny prywatny adres, jakim dysponował. To go uratowało. W bagażu miał opłatek, jaki matka kolegi z Polski przesyłała swemu synowi w Indiach. Dane polskiego konsulatu okazały się mocno nieaktualne.

Gdy strajk wygaś, pojechał do Bangaluru, ośrodka naukowego, by pracować nad doktoratem. – *Tam usłyszałem, że mam robić magisterium. Pierwszy szok. Na szczęście trafiłem na bardzo rozsądnych ludzi, którzy pocieszały: nie martw się, wszystko będzie dobrze. Mieli rację. Wyjaśnienie trwało trzy lata, tyle ile potrzebowałem jako stypendysta na doktorat – wspomina Krzysztof Majka.*

W Instytucie, o niemal ascetycznym charakterze, którego strzegło 150 czokidarów, stanowiska podłączono do komputerów, o jakich Polska Akademia Nauk wtedy nawet nie marzyła. – *To był ośrodek „za wysokim murem”, miał bezpośrednie kontakty z NASA, korzystał z programów w większości o charakterze poufny. Projektowano pierwsze indyjskie satelity i rakiety. Mój temat dotyczył „podrabiania” silnika francuskiego odrzutowca Mirage.*

Inne gwiazdy

„Tu wszystko jest inne, nawet gwiazdy i słońce” – napisał w pierwszych dniach do żony Zofii. Po kilku miesiącach odbierał ją z lotniska w Bombaju. W studenckim sześciometrowym pokoju poczesne miejsce zajmowało łożo z moskitierą, poza tym mieściło się jeszcze biurczko, a czajnik można było postawić tylko na ziemi. – *Otworzyłam szafę – i oniemiałam. Termity zamieniły książki Krzysztofa w papkę, którą szczerze obudowały to, co jeszcze z męzowskich mądrości zostało. Szczególnie smakowały im te przywiezione z Polski – wspomina Zofia Majka, chemik i marketingowiec, „najtańszy i najlepszy współpracownik” – według słów męża.*

Poznanie życia codziennego Indii południowych obfitowało w zaskoczenia. – *Nosiłam wtedy długie spódnice, nie na tyle jednak długie, by zakrywały kostki. Budziłam tym strojem powszechne zainteresowanie. Hinduska bowiem może bez skrępowań odstaniać brzuch, ale kostek – nigdy. Uchodzi to za rzecz wyzywającą.*

– *Pamiętam taki widok: stoisz na głównej ulicy Bangalore, przerażona, a wokół ciebie kłębią się mali Hindusi – mówi on.*

– *W każdym takim dziecku widziałam naszego małego wówczas syna, który został w Polsce. Byłam zdumiona, kiedy zabroniłeś mi dawania jałmużny. Patrzyłam na te matki i dzieci, straszliwie okaleczone, które jedyną zdrową rączką żebrały. Później przekonałam się, że nie proszą dla siebie – mówi ona.*

Orient

Kiedy, podróżując, w Sri Lance szukali hotelu na kieszeń przybyszów z Polski, trafili na coś, co wyglądało bardzo odpowiednio. Hotel był pusty, ale wieczorem zorientowali się, że to tylko złudzenie – ze wszystkich kątów śledziły ich skośne oczy. – *Rano zobaczyłem, że żona leży przerażona, w rękach ścisła nóż. Zdumieli się jeszcze bardziej, gdy dostrzegli podjeżdżające luksusowe samochody z takimiż gośćmi. – To był punkt przerzutowy handlarzy kamieni szlachetnych. Skośnoocy na palcach pokazywali cenę – myślałem, że to w rupiach, bo surowe kamienie wyglądały zupełnie nieatrakcyjnie – a to było w tysiącach rupii.*

Podczas wojaży miejscowymi autobusami („lepiej pożegnać się z bliskimi, bo nie wiadomo czy się wróci”) uprzejmy Polak ustąpił miejsca Hindusi w ciąży i z dziewięcioletnią córką. – *Strasne faux pas, uznano mnie za starającego się o tę matkę dziewczynkę.*

Zawierali przyjaźnie, zapraszano ich na rodzinne uroczystości. Wszyscy jedli na bananowych liściach, palce zastępowały sztuczne. – *Nam dawano tyżkę – prostuje ona.*

Bakcyl

Po stypendium Krzysztof Majka wrócił, z tytułem doktora filozofii nauk technicznych, obronionym w Indyjskiej Akademii Nauk w Bangalore, na koszańską uczelnię. Wyleczył się z chorób tropiku, zapomniał co złe. I zaczął myśleć, jak by tu znów skoczyć do Indii.

Żona puściła w niepamięć termity, uciążliwości higieny, zakazane uliczki. Wyraźnie brakowało jej moskitiery.

– *Skorzystałem z zaproszenia i pojechałem do Kaszmiru. Wróciłem i zacząłem się poważnie starać o wyjazd do Indii. Bakcyl zadziałał.*

W 1993 roku, po świetnie zdanym egzaminie, został mianowany konsulem generalnym w Indiach. Żona pakowała kufry ze ściągawką w rękę.

– *Wyjechałem sam. Indie, jakie zobaczyłem, były już innym krajem niż ten, który opuściłem w latach osiemdziesią-*

tych. Wkrótce dołączył syn licealista. Trafił na czas monsunu, było szaro, lato, ludzie pławili się w rynsztokach. „Tato, gdzie mnie przywieźles?” – rozpaczał. Ale wystarczyło pół roku, a zdanie zmienił diametralnie. Wkrótce przyjechała żona i matka, pani w wieku bardzo poważnym. – Mama dzielnie nam towarzyszyła, ale któregoś dnia miała już dość – spakowała się i zażądała powrotu do kraju.

Konsulowa

– *Panią by było stać na półtora kilograma złota – mówiła hinduska masażystka z uznaniem pomieszanym z zawodem: – To czemu pani nosi srebro?*

Prowadzenie domu dyplomaty obfitowało w atrakcje. Służąca (obyczaj wymagał zatrudnienia służby – im liczniejsza, tym lepiej świadczyło to o głośnie rodziny) obierająca w kuchni jarzyny nie mogła sprzątać pokoi i odwrotnie. Owoce należało nie tylko myć i parzyć, ale jeszcze pławić w mydle i suszyć („I po co to? – dziwili się miejscowi”). Przed każdym przyjęciem drobiazgowo analizowano listę gości. Hindusom nie wolno podać wołowiny, muzułmanom – wieprzowiny, dania wegetariańskie starannie oddzielić od niewegietariańskich. Trzeba też je oznaczyć, by ktoś z gości przypadkowo nie zjadł czegoś niewłaściwego. Pani domu podawała polski bigos z grzybami suszonymi w kraju i polską kiełbasę, przywiezioną z urlopu. – *Te dania miały uznanie w tej ojczyźnie wyrafinowanej kuchni – mówi Zofia Majka, która problem kiszenia kapusty przy 40-stopniowym upale potraktowała – jako chemik – analitycznie.*

Zgodnie z dyplomatycznym protokołem, a i poza nim, konsulowa towarzyszyła konsulowi podczas oficjalnych okazji, a także utrzymywała liczne kontakty z żonami dyplomatów i miejscowej śmietanki towarzyskiej. Urządzała aukcje na cele charytatywne, damskie herbatki. Oboje często i mniej ceremonialnie bywali u przyjaciół, których ciągle przybywało.

Konsul

– *Swoje urzędowanie rozpocząłem od tego, iż wszystkim nakazałem, by w pracy byli ubrani oficjalnie, żadnego luzu, nawet w czasie monsunu – mówi Krzysztof Majka, którego era w Bombaju zapisała się oczywistymi sukcesami. Praca konsula ujawniała ciemne strony. – Młoda, 18-letnia Polka została złapana z pięcioma kilogramami narkotyków. Uczestniczyła w międzynarodowej szajce. Wierzyła, że szajka ją uratuje, ale tak się nie stało. Była w strasznej sytuacji – zamknięta w więzieniu, z dwuletnim*



Zofia i Krzysztof Majkowie na spacerze w Mielnie...

Fot. Izabela Oleś

oczekiwaniem na proces. Przez ten czas mogły ją wykończyć warunki i choroby. Potrzebowała pieniędzy na adwokata. Poprosiła mnie, bym poszedł po pieniądze, które się jej należały, do jakiegoś podejrzanego lokalu. Miałem dylemat: ja, dyplomata, mam uczestniczyć w takim procederze? Wiedziałem jednak, że

bez tej pomocy ona może zginąć. Wziąłem dzinsy i...

Odnalazł też żonę pierwszego polskiego konsula w Indiach, panią Kirę Banasińska, dziś już stuletnią. – *To wspaniała dama, niezwykle energiczna. Po dziewięćdziesiątce założyła jeszcze centrum kształcenia nauczycieli i nieco bolała nad tym, że nie może sama za-*

rządzać swoją fabryczką pomocy naukowych. Napisała arcyciekawe wspomnienia i jestem bardzo rad, że doprowadziłem do ich wydania.

Wrośnięcie

Pani konsulowa szybko opanowała sztukę upinania sari, porzuciła biel dla bardziej jaskrawych barw (w białych ubiorach chodzą tutaj wdowy, z czasem zaczęto zadawać jej krępujące pytania), wzbogaciła kolekcję orientalnych sreber, i – gdy tylko goście wyszli – powracała do hinduskiej kuchni. Syn odnosił sukcesy sportowe i szkolne, ukończył college i został przyjęty na uniwersytet w Bombaju.

Któregoś dnia, a była to Wielkanoc, owego roku pokrywająca się ze świętem holy, pozwolili się – miejscowym zwyczajem – posypać jadowicie kolorowymi proszkami. – *Zapytano żonę, czy da „mazną” sobie policzek, a po chwili cała hatastra rzuciła się na nas. Cieszyło ich, że akceptujemy miejscowe obyczaje.*

Zbliżał się, niestety czas powrotu. Przyjaciół i znajomych nie byli już w stanie zliczyć, Indie zapadły w serce na dobre. Syn stanowczo odmawiał wyjazdu – jego papuga, choć z trudem, uczyła się polskiego („Jarek, Jarek” – wołała, i na tym konie) nie miała szans na zmianę klimatu. – *Przygotowania rozpoczęliśmy wcześniej, zaopatrzyliśmy się w zdjęcia syna z papugą z różnych okresów, gdyż trzeba było udowodnić, że ptak jest członkiem rodziny. Ale mnogość formalności i ich niejasna skuteczność sprawiły, że powędrowała do rodziny czeskich dyplomatów. Tam spała w tóżku, przykryta kocem, a czeski język bardziej jej odpowiadał, bo uczyniła w nauce postępy.*

– *Kiedy wspominam tamte lata, widzę główną ulicę Bombaju, gdy po monsunie nagle robi się pięknie, a cała aleja, wysadzana dziwnymi bezlistnymi drzewami o mnóstwie kwiatów w kolorach ognia – płonie – mówi ona.*

– *A ja czuję się gościem na hinduskim weselu, gdzie jest cudownie barwnie, wszystko mieni się i błyszczy, tylko na tę jedną noc – mówi on.*

EDYTA WNUK

**ZYCZENIA POGODNYCH
I DOSTATNICH ŚWIĄT
W WIELKANOCNYCH
WSZYSTKIM
RADIOŚLUCHACZOM
SKŁADA
RADIO KOSZALIN.**



Bezbronny wśród zbrojnych

Rozmowa z sierżantem sztabowym Tomaszem Polewskim, policjantem ze Szczecinka, który pełnił służbę w siłach pokojowych ONZ w Bośni.

– Przez rok był pan w Bośni policjantem sił ONZ. Jakie kryteria należało spełniać, aby zostać zakwalifikowanym do naszego kontyngentu policyjnego?

– Podstawowym warunkiem stawianym kandydatom jest dobra znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie. Wymagano także pięcioletniego stażu służby i praktyki w prowadzeniu samochodów służbowych. Zdawałem w Warszawie egzamin językowy, z prowadzenia samochodów terenowych i osobowości, przeszedłem także testy sprawnościowe.

– Czyli biegle włada pan angielskim?

– To moje hobby. Uczę się samodzielnie dziesiąty rok. Nie miałem problemów ani na egzaminie, ani później w Bośni. Z kolegami policjantami z innych krajów rozmawialiśmy wyłącznie po angielsku.

– Żona nie bała się o pana? Bośnia to wciąż bardzo niespokojny region.

– Bardzo się niepokoiła. Ja, dopóki nie zostałem zakwalifikowany, byłem optymistą. Dopiero gdy już wiedziałem, że pojadę, przyszły rozterki. Zdałem sobie sprawę z niebezpieczeństw, ale moja praca w kraju również wiąże się z ryzykiem.

– Ilu polskich policjantów pojechało i gdzie was rozlokowano?

– Grupa liczyła 25 osób. W Zagrzebiu jeszcze raz zdawaliśmy egzaminy z angielskiego. Tam podzielono nas na całą Bośnię i Hercegowinę. Ja oraz kolega z Kołobrzegu – starszy sierżant Maciej Ulrich – zostaliśmy skierowani do zamieszkałej przez Serbów miejscowości Bijeljina. Na posterunku było około czterdziestu policjantów z różnych stron świata.

– Co należało do waszych obowiązków?

– Naszym zadaniem było nadzorowanie pracy serbskich policjantów, obserwowanie ich poczynąń szczególnie w zakresie przestrzegania praw człowieka. Mielśmy czuwać, by na równych prawach traktowano Chorwatów i Muzułmanów. Współpracowaliśmy z miejscowymi policjantami. Tyle, że nasze zalecenia mogli realizować, ale nie musieli.

– Sytuacja na Bałkanach jest niezwykle skomplikowana. Trudno nie raz zorientować się, kto z kim walczy i o co. Na podstawie relacji telewizyjnych można wnioskować, że w roli



Tomasz Polewski z synem Pawłem
Fot. Robert Małolepszy

„czarnych charakterów” występują Serbowie.

– Rzeczywiście, nawet tam, na miejscu, niełatwo zrozumieć zawiłości ich polityki. Przede wszystkim warto wiedzieć, że państwa znanego jako Bośnia i Hercegowina tak naprawdę... nie ma. Są dwa kraje: Republika Serbska i Federacja Chorwacko-Muzułmańska. Przebywałem wśród Serbów, o których zbrodniach wiele słyszałem w mediach. Myślę jednak, że w czasie niedawnej wojny wszystkie strony konfliktu dopuściły się zbrodni, ale te serbskie były wyjątkowo nagaśniane.

– Jacy są Serbowie?

– W moim odczuciu to dobrzy ludzie. Ponieważ są Słowianami, posługują się językiem nieco zbliżonym do naszego, stąd łatwo nawiązać kontakt. Po trzech miesiącach rozumiałem już ich doskonale. Zresztą w Bośni Hercegowinie wszyscy używają tego samego języka, tylko Serb mówi, że to język serbski. Chorwat, że chorwacki, zaś Muzułmanin, iż bośniacki. Są gościnni, otwarci.

W przeciwnieństwie do żołnierzy zakwaterowanych w koszarach, policjanci mieszkali w wynajętych od miejscowych stacjach. Był z Maćkiem mieliśmy pokój w domku pięciopokojowej rodziny. Ci ludzie tuż przed wojną postawili sobie willę. Wcześniej pracowali w Niemczech. Nic złego nie mogą o nich powiedzieć. Zauważyłem natomiast jawną wrogość Serbów do Muzułma-

nów i Chorwatów. Podobnie jest z drugiej strony.

– Czy w czasie pobytu w Bośni musiał pan użyć broni?

– My nie mieliśmy broni. Policja międzynarodowa występująca w roli obserwatorów nie była uzbrojona. Sądzę, że to w pewnym sensie zapewniało nam bezpieczeństwo. Strzelanie do bezbronnych jest czymś powszechnie potępianym. Pomimo że Serbowie niechętnie patrzyli na siły ONZ, traktując je jako okupacyjne, nigdy nie uczestniczyłem w niebezpiecznym incydencie. Zdarzały się ataki na komisariaty. W pobliskim mieście demonstranci zniszczyli trzydzieści samochodów policyjnych. Nam także lekko uszkodzono kilka aut, lecz zamachów na ludzi nie było. Jeden polski policjant z mojego kontyngentu zginął natomiast w katastrofie śmigłowca.

– Jak układały się stosunki z kolegami z innych krajów?

– Wyjątkowo dobrze. Pełne koleżeństwo, choć chyba lepiej rozumieliśmy się z nacjami białymi. Hindusi czy Murzyni mają inną mentalność, bardziej różni się kulturowo. Dużo rozmawialiśmy o pracy, zarobkach. W porównaniu z policjantami niemieckimi albo amerykańskimi nasze uposażenia są bardzo niskie. Tam nie muszą się martwić, czy wystarczy do kolejnej wypłaty. W sprawach zawodowych większych różnic nie dostrzegłem. Policja ma wszędzie podobne zadania. Koledzy z Zachodu także narzekają na ograniczone możliwości, że przestępcom przysługują więcej praw niż policjantom. A na przykład Amerykanie, zazdrościli nam kombinizonów polowych. Nie mają takich.

– Odpowiadał pan rodzinie w ciągu służby za granicą?

– Tak, wielokrotnie. Po trzydziestu dniach pracy przysługiwało mi sześć dni wolnego i półtora dnia urlopu. Jeśli ktoś wyjeżdżał – półoficjalnie – miał jeszcze dwa dni na dojazd. Co półtora miesiąca byłem więc w Polsce. Oczywiście podróżowałem za swoje pieniądze.

– A jeśli już jesteście przy finansach, proszę zdradzić, ile pan tam zarabiał.

– Pensji jako takiej nie było. Dostawaliśmy diety – za każdy dzień pobytu 90 dolarów. Z tego musieliśmy utrzymać się, opłacić stancję i wyjazdy do kraju.

Rozmawiał:
ROBERT MAŁOLEPSZY



Swoją posiadłość koło Brzezia nazwał „Nowogródkiem”

Zdjęcia: Konrad Remelski

Bokser wrócił do korzeni...

„NOWOGRÓDEK” PANA JASIA

Z Wileńszczyzny pochodzi cała jego rodzina. Były sportowiec jest zakochany w Nowogródzku, miejscu urodzin Mickiewicza. Stryj J. Kaczmarek, Mieczysław, był ogrodnikiem, który przejął ten zawód po dziadku. Kiedy Jan pojechał z nim w 1991 roku na wycieczkę, wujek wskazał ręką: – Tu twój dziad posadził ten las, a tu ten park z bukami i jesionami. Z Baranowicz do Nowogródka jest ponad czterdzieści kilometrów. Dziadek J. Kaczmarek obsadził tę drogę drzewami owocowymi.

Przyszła wojna

i wszystko się zmieniło. Ojciec pana Jasia, Zygmunt, służył w X Pułku Artylerii i Kawalerii. Uczestniczył w bitwie pod Bzurą. Bronił stolicy. Dostał się w ręce Sowietów. Potem zesłano go do łagru. Dziś, gdyby żył, w „Nowogródku” pod Brzeziem czułby się bardzo dobrze – jak w rodzinnych stronach.

Siedzi z J. Kaczmarem w jego „Nowogródku”. Wszystko jest jak na Kresach. Gospodarz przyjmuje w kuchni. Płonie drewno w piecu, wydymają smalec z kamiennych garnków. Popijamy grzanym piwem. Były pięściarz wspomina historię rodziny. W przypływie tęsknoty za minionym recytuje fragment wiersza Ernsta Pola: – *A czy znasz przyjaciela młody te pochodne twoje rody. Tych Litwinów i Rusinów. I Żmudź Świętą?*... Gospodarz rozczulił się jeszcze bardziej. O Nowogródku mówi z rozrzwinięciem i sentymentem. Już z pobieżnego oglądu gospodarstwa pod Brzeziem widać, że „Nowogródek” pana Jasia nie jest tylko posiadłością z nazwy. Stare gospodarstwo zostało wyremontowane i zamienione na dwór, jakich wiele było gdzieś tam pod Nowogródkiem.

– Jak byłem w Nowogródku,

widziałem dworek, bardzo skromny, Adama Mickiewicza. Spodobał mi się ten styl klasycystyczny, dworek z wysuniętym ganeckiem z kolumnami. Nie bez kozery dobudowałem w pobliżu altanę. Na Kresach było zawsze zwyczajem spotykać się przed domem i budowano takie letnie chatki. Wpadłem na pomysł, bo miałem akurat rozbiórkowe okna i powstała sześciokątna budowla. Ona mi całkiem już przypomina Kresy – opowiada pięściarz.

Na wieżycze altany umieścił blaszanego koguta – dzieło sztuki rzemieślniczej, za które artysta kował wziął czterysta złotych. Jest też dzwon do zwoływania wesolej kompanii na kolejne nocne Polaków–Kresowiaków rozmowy. Wokół pełno gór, pagórków, lasów, przypominających nowogródzki pejzaż. Do posiadłości J. Kaczmarek-

Jan Kaczmarek, biznesmen ze Słupska, był pięściarz „Czarnych”, nigdy nie zapomniał o swoich korzeniach. Swoją posiadłość pod Brzeziem w gminie Rzeczenica nazwał „Nowogródkiem”.

go wjeżdża się przez olbrzymią drewnianą bramę z wyrzeźbionym napisem – „Nowogródek”. Do dzisiaj gospodarz nie wie, jaki napis dać z drugiej strony. Ktoś proponował dać – Polska. Inny – Żegnamy, zapraszamy. Welcome. – *To nie po naszymu* – zarzeka się J. Kaczmarek.

Spacerując po „Nowogródku”

oglądamy starą studnię, która jakby przycupnęła tuż przed wejściem do dworku. Gospodarz początkowo chciał ją zlikwidować, bo kiedy niedawno wybudowano ganek, studnia stała bardzo blisko dworku. J. Kaczmarek powiedział wtedy konstruktorowi budowlani – przyjacielowi Jerzemu Witkowi, również kresowiakowi: – *Zaczęliśmy budować, studnia była, więc i pozostanie.* Jerzy Witke – cieśla, architekt i konstruktor w jednym, zadbał również o wystrój wnętrza. Zgodnie z wolą gospodarza, wszystko powinno przypominać nowogródzką ziemię. Stąd stare łóżka i sprzęty, pamiętające powojenny exodus Wilniuków na ziemię odzyskaną.

W trakcie rozmowy o dawnym i obecnym

pan Jasiu tęsknie spogląda na lipę, rosnącą tuż przy dworku. Chce ją zachować. Prawie stuletnie drzewo zapadło jednak na jakąś chorobę. Rozdwaja się. J. Kaczmarek boi się, że pęknie. Znalazł już fachowców, którzy spróbują ją uratować. Lipa gnie się pod naporem wiatru od wschodu. Gospodarz posadził już trzy rzędy świerków. Może uchronią „Nowogródek” przed złymi wiatrami. Szkoda, że poprzedni mieszkańcy ścięli i wykorzystali okazałe drzewa na opał.

Spoglądając przez okno dworku, widzimy kopiec. To sztuczny pagórek.

– Dlaczego kopiec?

– *No bo w Nowogródku też jest kopiec Mickiewicza. U mnie brakuje jeszcze tylko ruin zamkowych* – śmieje się gospodarz.

– Ty śpisz synu, a one tak pięknie chodzą...

Na kuchni huczy ogień. Grzane piwo z korzeniami i cukrem sprzyja wyznaniom. Pan Jasiu przyznaje się w końcu do swych trzech miłości. Pierwsza to oczywiście żona Jagódka i rodzina, druga to Nowogródzka, a trzecią są ptaki. I to nie byle jakie. Nie żadne tam wróblowate, chociaż i te też kocha.

– *Mój ojciec był miłośnikiem koni. Nie miał z nich żadnych korzyści, ale je kochał. Lubił też inne zwierzęta. Przyjmował do domu stare, kulawe psy. Jego miłością były też gołębie, pawie i bażanty. I przywiózł mi kiedyś parę gołębi, specjalnych, ze Wschodu. One mogą przez dwanaście godzin fruwać w powietrzu. Potrafią nocować w chmurach. Te,*

które mam, nazywają się Wileńskie. To górnoloty – opowiada. Godzinami może tłumaczyć zawiłości hodowli Szaryków, Boków czy Saksońskich. Przypomina sobie słowa ojca, kiedy był małym: – *„Ty śpisz synu, a one tak pięknie gruchają. Ty wstań o piątej rano, zobacz jak on na ogonie chodzi, jak mu się pióra błyszczą”*.

J. Kaczmarek o ptakach opowiada jak o ukochanej kobiecie. Kiedy przychodzi lato, potrafi godzinami obserwować, jak gołębie się parzą, jak znoszą jajka, jak się kłują młode. Pieści wtedy oko. Szczególnie cieszy go fakt, kiedy uda mu się skrzyżować jeden gatunek z drugim.

– *Zwyktemu śmiertelnikowi gołąb kojarzy się z zębrzącym ptakiem, chodzącym po placu dużego miasta* – mówi. Tymczasem taki Lazurek czy Lentacz Rzewski, Maściuch Polski, bardzo ciężki do chowu (J. Kaczmarek ma taki okaz), Maściuch Polski Koroniaty, Metka Chińska, Metka Jednokolorowa, Murzyn Polski, Sroka Polska, Orlik Wileński czy Srebrniak to jedne z najpiękniejszych ptaków świata – przekonuje pan Jan.

W Panajasiowym „Nowogródku” w olbrzymiej ptaszarni jest ponad dwieście ptaków, w tym oryginalne pawie, ozdobne koguty–liliputy, a także... świnki morskie. Przyjeżdżający tu hodowcy zarucają mu, że nie specjalizuje się w jednej rasie, tylko gromadzi wiele różnych.

Przez cały czas wraca też do korzeni.

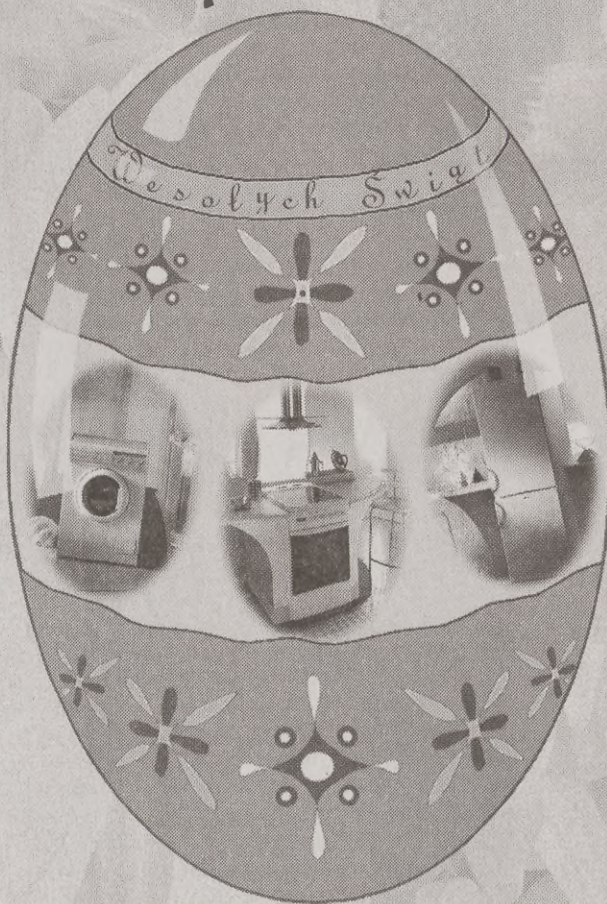
Stąd stare sanie, kupione gdzieś od gospodarza, barania szuba i długi kożuch oraz stare oficerki zakładane zimą, tuż po przyjeździe do „Nowogródka” ze Słupska, a także kulturowanie dawnych tradycji i obyczajów. Marzy jeszcze o kupnie koni. Wówczas pojedzie w świat saniami...

„Nowogródek” pod Brzeziem zmienia się z dnia na dzień. Znajomy rzeźbiarz pracuje nad kapliczką–pomnikiem, która ma być poświęcona Polakom z Kresów wywiezionym na Sybir, do Kirgizji i w inne miejsca. Kapliczka z kamienia polnego stanie na rogatkach „Nowogródka”. W pobliżu jest kolejne gospodarstwo do kupienia. J. Kaczmarek postanowił, że założy tam „Zaosię”. W pobliżu powstanie jezioro „Świtez”.

Do Nowogródka jeździ coraz więcej gości. Posiadłość pana Jasia staje się coraz bardziej znana i popularna. Podczas minionego lata przez całe wakacje rezydował tam Władysław Komar, przyjaciel byłego pięściarza. Brał się za bary z Blondynem, człowiekiem, którego gospodarz wyciągnął ze słupskiego rynsztoka, dał mu wikt, mieszkanie i pracę. Komar też pochodzi z tamtych, wschodnich stron. Sam jest kresowianinem. Jego ojca zamordowali Litwini. Matkę wysłali na Sybir. Mały Władek wychowywał się w domu dziecka. Po latach w Nowogródku czuje się jak ryba w wodzie. O przyjaźni, tej prawdziwej Jasia Kaczmarek z Władysławem Komarem można by godzinami. Ale to już osobna historia... Obydwaj z nostalgią wspominają dawne czasy. Klimat „Nowogródka” pod Brzeziem sprzyja dumaniom o tym, co minęło, o korzeniach kresowian, o „tych pagórkach leśnych, łąkach zielonych, szeroko nad Błękitnym Niemnem rozciągniętych”.

KONRAD REMELSKI

Wesołych Świąt



Wszystkim przyjaciółom Amiki
tym, którzy mają ją w swojej kuchni,
tym, którzy niebawem będą ją mieli
oraz sympatykom i kibicom piłki nożnej
Wesołego Alleluja życzy

Amica

Amica
WRONKI S.A.



Były bokser – Jan Kaczmarek – dziś pan na „Nowogródku”

DRAPIEŻNY INSTYNYKT



Jego dynamiczna sylwetka jest gotowa do skoku

Gdy rusza w pogoń, nie ma sobie równych

Groźny, a zarazem wyjątkowo bezpieczny

Przekonasz się, kiedy go oswoisz

nowoczesna linia nadwozia opracowana przez
czołowego włoskiego stylistę Giorgetto Giugiaro.
obie wersje silników to wysokie osiągi oraz wyjątkowa
trwałość i elastyczność.

specjalna konstrukcja oraz przednie zawieszenie
McPhersona spełniają międzynarodowe normy
bezpieczeństwa i wytrzymałości.

zastosowanie najnowocześniejszych technologii
i materiałów zapewnia komfort i funkcjonalność
wnętrza.

Wtedy z łatwością pokonasz każdą przestrzeń.



DAEWOO
Dobry wybór



infolinia: 0 800 20 500 internet: www.daewoo.com.pl

Lanos
pokonać przestrzeń

• Koszalin – AUTO POLMOZBYT KOSZALIN, ul. Gnieźnieńska 38A, (0-94) 422913 – GAZOPOL, ul. Morska 49, (0-94) 453007 • Kołobrzeg – EXIM AUTOSALON, ul. Sienkiewicza 12, (0-94) 3525720 • Słupsk – ALMOT, ul. Kniaziewicza 9, (0-59) 426622, 426655 – ELPOL, ul. Kilińskiego 2/3, (0-59) 429808 – WKTS, ul. Paderewskiego 5, (0-59) 414520



BEZPIECZNE
rozwiązanie

RENAULT

KONTYNGENT '98



RENAULT MEGANE

Cena od 35.886 PLN, przy kursie 1DM=1.994 PLN

Wszystkie samochody osobowe Renault wyposażone są w poduszkę powietrzną. Ubezpieczenie OC i zielona karta bez żadnych dopłat.

RENAULT
Assistance
24h

Autoryzowani Partnerzy Renault zapraszają:

A. OPALIŃSKI
Bolesławice k/Słupska, ul. Słupska 5
tel. (059) 438 332, tel./fax 438 447

AUTO TEST S.C.
Kołobrzeg, ul. Turkusowa 8
tel. (094) 352 84 06



RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA

ROZNY KOSZT
KREDYTU
11⁸⁶%

TRUST

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Sp. z o. o.
89-200 Szubin ul. Sportowa 5

Zakład Produkcji Materiałów Budowlanych
Hurtownia Materiałów Budowlanych
78-425 Biały Bór ul. Brzeźnicka 41

„Krusz -Bet”

tel. (0-966) 39-192, 39-119

WYROBY BETONOWE – ZNAK B

- płyty stropowe „ŻERAN”
- strop TERIVA
- strop FILIGRAN
- rury betonowe śred. 200 – 1000
- kręgi betonowe śred. 800 – 1200
- płyty korytkowe DKZ
- bloczki betonowe
- krawężnik drogowy
- płyty ścienné typ MK
- beton towarowy

MATERIAŁY BUDOWLANE

- cement, wapno – Cementownia „KUJAWY” S.A.
- gazobeton – „SOLBET” Solec Kujawski
- ceramika budowlana – (cegła, klinkier, pustaki)
- pustaki POROTHERM (ściany jednowarstwowe!!!!)
- wełna mineralna – „ROCKWOOL” Cigacice
- styropian – „STYROPOL” Biskupiec
- materiały izolacyjne (papa, lepek, smoła...)
- stolarka budowlana (okna, drzwi – „WOŁOMIN”)
- kleje, fugi, masy samopoziomujące – „ATLAS”
- pozostałe materiały budowlane

K-383-0

KORNAS

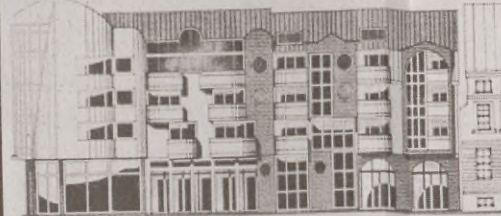
PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANO
-INŻYNIERYJNE

OFERUJEMY PAŃSTWU DO SPRZEDAŻY W KOŁOBRZEGU



apartamenty oraz
lokale usługowe
w luksusowym
budynku
położonym
nad brzegiem
morza

mieszkania
w nowo
budowanych
stylizowanych
kamienicach
na
Starym Mieście



78-100 Kołobrzeg, ul. Cmentarna 10, tel. (094) 352-34-37,
354-26-53, tel.kom. 090-652419, 0601-779047



**Wesolych
Świąt**

STIHL



już od 779,00 zł

Oferujemy 19 modeli pilarek dla amatorów,
hobbystów i profesjonalistów oraz łańcuchy
tnące do wszystkich pilarek.

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Bobolice - Polanowska 12, tel. 31 87 222; **Chojnice** - Szkolna 7, tel. 090 396 270, Dworcowa 13, tel. 741 84, Składowa 9, tel. 729 76; **Człuchów** - Batorego 18, tel. 447 41; **Dobra k.** **Nowogardu** - Słowackiego 9, tel. 090 550 871, 14 132; **Draśko Pom.** - Sikorskiego 23, tel. 346 97; **Gdynia** - Morska 122a, tel. 66 34 470; **Główny** - Mickiewicza 3, tel. 144 533; **Jastrowie** - Roosvelta 22, tel. 090 666 083; **Kartuzy** - Kościuszki 4, tel. 68 14 737; **Kcynia** - Poznańska 10, tel. 384 15 84; **Kołobrzeg** - Mazowiecka 5, tel. 352 24 18; **Konarzyny k/Chojnic** - SKLEP AGD; **Koszalin** - Marii Ludwiki 9, tel. 342 31 27, Górskiego 8, tel. 34 57 294, Okrzei 1, tel. 34 57 398; **Kościelec Kuj.** 87 k. Inowrocławia, tel. 511 480; **Kościerzyna** - Wojska Pol. 1a, tel. 68 64 095; **Lobez** - Obrońców Stalingradu 18, tel. 759 06, Kościelna 1/9, tel. 746 95; **Nowogard** - 15 Lutego 3, tel. 090 550 871; **Połczyn Zdrój** - Kołobrzaska 3, tel. 62 777; **Sławno** - Chelmońskiego 12, tel. 10 36 61; **Słupsk** - Deotymy 24, tel. 42 49 47, Grottgera 17d, tel. 432 893; **Szczecinek** - Mickiewicza 20/1, tel. 374 29 95; **Szwecja** - Kościelna 18, tel. 090 666 083; **Świdwin** - Pl. 3-go Marca 1, tel. 525 34; **Wałcz** - Wąska 1c, tel. 25 83 530; **Wronki** - Nadolniki 1 (przy Nadleśnictwie), tel. 254 01 48; **Złocieniec** - Okrzei 9.

PROMOCJA

kosiarek spalinowych

VIKING

Atrakcyjne
wyposażenie
dodatkowe!

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

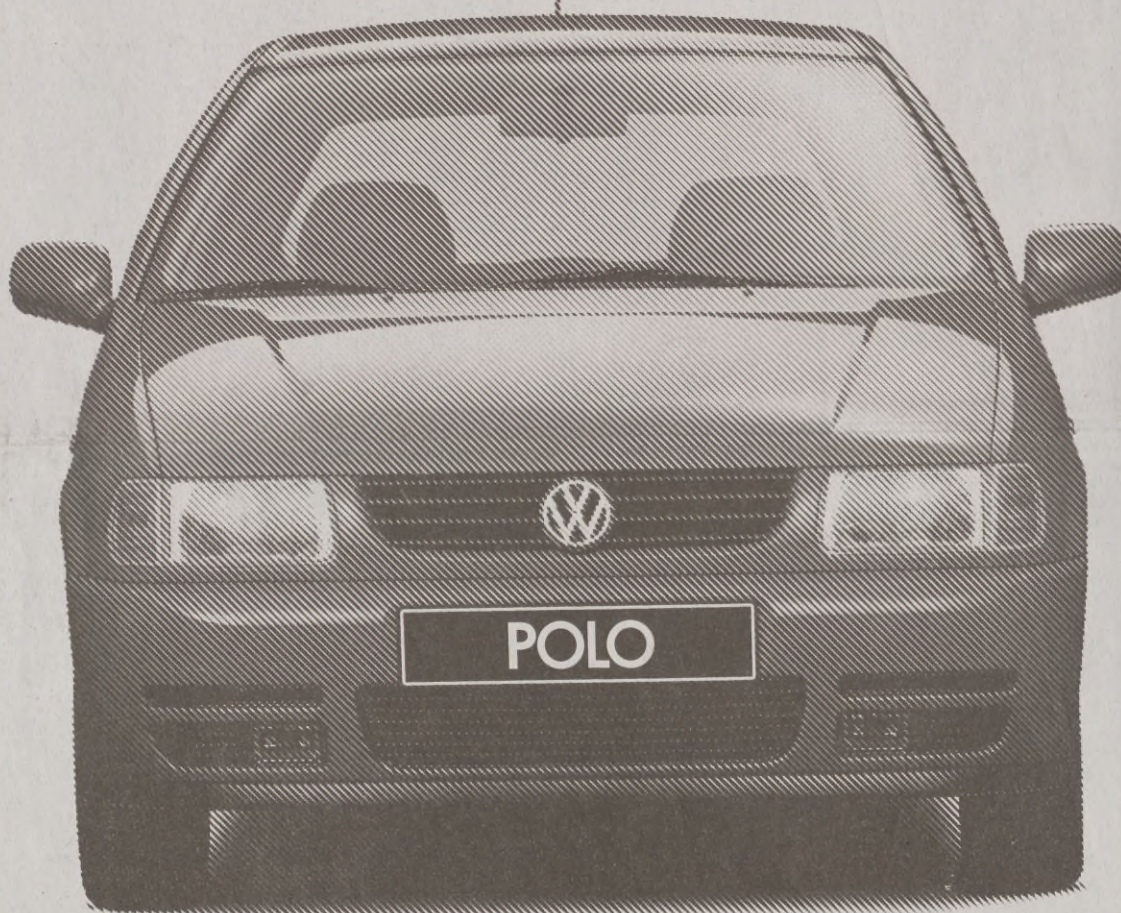


**Pilarki, kosi i myjki ciśnieniowe
firmy STIHL**



za gotówkę i na raty
z 3-letnim bezpłatnym serwisem
1 rok gwarancji + 2 lata bezpłatna robocizna

Centrum Narzędzi "Kneblewski"
Słupsk, Grottgera 17d, tel. 432-893



**VW Polo. Każda klasa
ma swojego prymusa.**

auto
motor
sport

Od prymusów można wymagać więcej. Wiedzieliśmy to od samego początku. Teraz, po raz kolejny, przekonaliśmy się, że kierowcy podzielają tę opinię. W corocznym plebiscyście czytelników miesięcznika „Auto Motor i Sport” Volkswagen Polo został uznany za najlepszy samochód w swojej klasie.

Wezwij go do odpowiedzi.

Najbliżsi dealerzy VW: Koszalin, Auto-Dudoj, ul. Gnieźnieńska 43, (094) 424 236, 422 045, 424 115
• Słupsk, Borny, ul. Szymanowskiego 4, tel. (059) 425 557

Volkswagen.
Wiesz, co masz.



ZARAŻENI BAKCYLEM KAMERALISTYKI

Rozmowa z dyrektorem Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych imienia Grażyny Bacewicz w Koszalinie Małgorzatą Wozaczyńską oraz pedagogiem, założycielem obchodzącego piętnastolecie swego istnienia Zespołu Muzyki Dawnej „Crescendo” Dariuszem Szczepilewskim.

– Jubileusz jest dobrą okazją do wspomnień. Jak powstało „Crescendo”?

Dariusz Szczepilewski: – Jak zawsze trochę było w tym przypadku. Nie ukrywam, że nie bardzo wierzyłem w swoje siły i prawdę mówiąc nadal mam wiele wątpliwości. Do stworzenia zespołu grającego muzykę kameralną – nie tylko dawną – namówił mnie Wacław Dąbrowski, który prowadził w tym czasie zespół wokalny „Madrygal” specjalizujący się w wykonywaniu muzyki renesansu i baroku. Przez pierwsze dwa lata byliśmy związani z Młodzieżowym Domem Kultury. To był taki trochę „mafijny” okres – dyrektorką MDK była pani Zofia Rośnińska, jej córka Malina – wówczas kilkunastoletnia skrzypaczka – była uczennicą Szkoły Muzycznej, Wojtek Dąbrowski też grał w owym czasie na skrzypcach, na fortepianie przez jakiś czas grała starsza, dziś mieszkająca w Hiszpanii, córka pani Rośnińskiej. Zastąpiła ją potem Joasia Albinowska. Najmłodszy w zespole był mój syn Tomek, który miał wtedy osiem, dziewięć lat. Pierwszy koncert „Crescenda” odbył się w Teatrze Propozycji „Dialog”. Pamiętam jak pani Małgorzata Kobierska – pedagog Szkoły Muzycznej – dziwiła się, że nawet czysto gramy. W 1985 roku po raz pierwszy wyjechaliśmy na międzynarodowy festiwal do Nerplet w Belgii. Razem z „Madrygałem” koncertowaliśmy też w Danii. Bardzo wiele więc zawdzięczamy twórczej inwencji Wacława Dąbrowskiego. Wyjeżdżaliśmy też do Kalisza na ogólnopolski festiwal „Schola Cantorum”. Byliśmy trzy razy, trzykrotnie zdobywając nagrody.

– A jak to się stało, że „Crescendo” stało się zespołem Szkoły Muzycznej?

Dariusz Szczepilewski: – Zawsze byłem zwolennikiem tego, aby najpierw coś zrobić, a dopiero potem w zamian czegoś się domagać. Kiedy zespół okrzepł, rozwinął się, szkoła zainteresowała się naszą działalnością.

– Dziś w Zespole Szkół Muzycznych działa wiele zespołów, uprawiających różne rodzaje muzyki, od dawnej po współczesną, nie wyłączając jazzu czy muzyki rozrywkowej.

Dariusz Szczepilewski: – Rzeczywiście nie było wówczas takiego trendu. Powstanie „Crescenda” dało początek kameralistycy w szkole.

Małgorzata Wozaczyńska: – Osobiście nie wyobrażam sobie zespoły bez zespołów kameralnych. To jest niezwykle ważny element edukacji. Dobrze też, że młodzież może grać w różnych formacjach, w różnych układach kameralnych. Uczeń powinien przejść przez możliwe wiele zespołów instrumentalnych i wokalnych, aby osiągnąć jak największą wszechstronność.

– Co stanowi największą przeszkodę w uprawianiu muzyki dawnej?



W renesansowych kostiumach „Crescendo” prezentuje się okazale.

Małgorzata Wozaczyńska: – Brakuje publikacji poświęconych jej interpretacji. Istnieje tylko jedna książka zawierająca pewne przesłanie, credo służące tym, którzy wykonują muzykę dawną. Zaledwie od dziesięciu lat coś się pod tym względem dzieje. Wcześniej odczytywano muzykę dawną poprzez doświadczenia muzyki współczesnej. Obecnie natomiast wyraźnie są tendencje powrotu do korzeni.

– Istnieje też dążność do odzwierciedlenia dawnego instrumentalizmu.

Dariusz Szczepilewski: Nic dziwnego, skoro nawet budowa smyczka w dawnych czasach była zupełnie inna, niż współcześnie. Możliwości techniczne dawnych instrumentów były całkowicie odmienne niż dzisiejszych – może nie należy mówić, że były one uboższe. One były po prostu inne brzmieniowo.

– Z tego co państwo mówią wynika, że „Crescendo” podjęło pionierską drogę przez słabo wówczas przetrząsany szlak.

Małgorzata Wozaczyńska: – Ale stało się coś wręcz niebywałego, ponieważ wszyscy, którzy przewinęli się przez zespół, zarzili się tym zapalem, jaki ma w sobie pan Dariusz. Wszyscy są bardzo mocno zaangażowani w tę pracę, gotowi do niej nawet w wolne w dni – w sobotę, czy niedzielę.

Dariusz Szczepilewski: – Oni wiedzą, że to nie jest praca na ocenę, zajęcia wpisane w siatkę godzin lekcyjnych.

– Ile osób przewinęło się przez zespół w ciągu minionych piętnastu lat?

Dariusz Szczepilewski: – Około pięćdziesięciu.

– Czy do „Crescenda” dołączają jedynie licealiści?

Dariusz Szczepilewski: – Licealiści tworzą trzon zespołu koncertowego. Z

uczniów szkoły podstawowej tworzymy zaplecze. Dlatego w ciągu piętnastu lat udało nam się zachować płynność koncertowania. Gdy jedni po maturze odchodzą, na ich miejsce od razu wchodzi następni.

– Ile osób kontynuuje zainteresowania muzyką dawną?

Dariusz Szczepilewski: – Nie wszyscy, ale dziesięćdziesiąt procent nadal gra w zespołach kameralnych – nie tylko muzykę dawną. Zarażeni są bakcylem kameralistyki.

Małgorzata Wozaczyńska: – W Polsce młodzi ludzie obawiają się specjalizacji w muzyce dawnej, ponieważ nurt ten jest bardzo krytykowany w naszym kraju. Aby przekonać się jak wielkie są różnice w interpretacji tej muzyki, wystarczy posłuchać „Pór roku” Vivaldiego w wykonaniu Konstantego Andrzejki Kulki, Kai Danczowskiej czy Nigela Kennedy'ego.

Dariusz Szczepilewski: – Razem z panią dyrektorką przymierzamy się do zorganizowania warsztatów muzyki dawnej. W Europie najwybitniejsi wykładowcy i wykonawcy pracują w Belgii, Holandii i Anglii. Chcemy wykorzystać kontakty, jakie studiując w Belgii nawiązał Krzysztof Dąbrowski – syn pana Wacława, znakomity kontratenor. Ostatnio zorganizował on taki warsztat w Gdyni, gdzie mieszka i pracuje w teatrze.

– Tradycja szkoły są Dni Muzyki Perkusyjnej. A co z Dniami Muzyki Dawnej?

Małgorzata Wozaczyńska: – Są, są... W ubiegłym roku odbyły się po raz pierwszy i mamy nadzieję, że będą kolejne.

– Ale w Polczynie Zdroju.

Dariusz Szczepilewski: – Tam nas chcieli.

Małgorzata Wozaczyńska: – Byłoby

fantastycznie utrzymać tę imprezę, jedyną na Pomorzu. Koncerty muzyki dawnej stanowią sporą atrakcję turystyczną – między innymi z uwagi na małą liczbę strojów, w jakich zazwyczaj występują muzycy. A jeśli w dodatku jest to w odpowiedniej scenarii...

– Rzeczywiście, także „Crescendo” prezentuje się niezwykle okazale w renesansowych kostiumach. 18 kwietnia, w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych wystąpi w swoim nadzwyczajnym składzie, w którym znajdują się obecni i dawni muzycy.

Dariusz Szczepilewski: – Śmieję się, że wystąpi „legia cudzoziemska”. Będzie to bardzo urozmaicony programowo koncert. Wykonamy koncert Brandenburski Bacha – solistami będą Paweł Kukliński – skrzypec, Małgosia Kobylarz – flet i Alicja Syroka – klawesyn. Będzie duet gitarowy Dorota Hryniewicz i Paweł Robak, będzie pierwsza część koncertu h-mol Vivaldiego na czworo skrzypiec – zagrają Tomek Diakun, Grzegorz Myca, Justyna Szczepilewska i Kasia Dubielska. Będzie transkrypcja na dwa flety koncertu Salieriego na flet i obój. Zagrają Urszula Grabczewska, jedna z najstarszych członkiń „Crescenda” a dziś koleżanka z Filharmonii, oraz Małgosia Kobylarz. Na koniec razem z chórem „Dysonans” wykonamy „Credo” Vivaldiego.

– Czego wypada życzyć zespołowi z okazji jego jubileuszu?

– Bardzo potrzebny jest nam nowy klawesyn. Instrumenty te produkowane są na Węgrzech, a kosztują – bagatela – 15 tysięcy złotych.

Rozmawiała:

MAŁGORZATA KOŁOWSKA

NA NASZYCH ŁAMACH

40 lat temu

* W Białym Borze powstaje Państwowa Stadnina Ogierów. Jej celem jest „systematyczne uszlachetnianie pogłowia końskiego” w województwie koszalińskim. „Konie lekkie to półkrew angielska, angloaraby. Typy cięższe to fiordyngi, bułane i z pręgą, wyróżniające się specjalnymi walorami w gospodarce chłopskiej: bardzo zdrowe, łagodnego temperamentu i pracowite” – mówi Kazimierz Klimkiewicz zastępca dyrektora PSO, która posiada już 82 konie różnych ras i zatrudnia 30 masztalerzy.

* „Tramwaje: w pierwszy dzień świąt (wielkanocnych – przyp. LL) nie kursują. W drugi dzień, kursy normalne – czytamy w „Kronice Słupskiej” – Apteki: dyżurnie apteka przy placu Armii Czerwonej 12.”

* „W okresie dwóch dni świąt na oddziale położniczym Szpitala Wojewódzkiego ujrzało światło dzienne 11 nowych obywateli naszego miasta. Dziewczynki tym razem znalazły się w mniejszości (5). Wszystkie „święteczne” noworodki czują się doskonale”.

* „Dnia 31 marca, br. znaleziono przy ulicy Zwycięstwa w Koszalinie protezę górnej szczęki. Właściciel zgłosił się po odbiór zguby do redakcji „Głosu”, pokój 4-5”.

* Rozpoczęły się połowy na jeziorach, należących do PGR w Szczecinku. „Łowiące tam pod lodem brygady z Gwdy Wielkiej i Jabłonkowskiej z dwóch toni otrzymały ok. 1 tysiąca kg ryby przemysłowej (około, płoc) oraz kilkadziesiąt kilogramów ryby szlachetnej (karp, lin i szczupak)”.

* Wieś Głomsk w powiecie złotowskim „własnymi siłami elektryfikuje zagrody, w roku ubiegłym zorganizowała zespołowe wydobywanie torfu, a w br. chłopcy wspólnie przystąpili do melioracji łąk”. Inicjatorem tych przedsięwzięć jest Paweł Trzciński, nauczyciel miejscowej szkoły i prezes kółka rolniczego.

* „Pij ile starczy napoi bezalkoholowych” – napisano wielkimi literami, otoczonymi czarną ramką.

* „Naszym zdaniem, pełnienie warty, mającej na celu ochronę mienia mieszkańców wsi przed złodziejami i pożarem, winno być obowiązkiem wszystkich mieszkańców” – odpowiada redakcja „Głosu” na pytanie czytelników

20 lat temu

* „W nocy z niedzieli na poniedziałek (2/3 kwietnia – przyp. LL) 20 samochodów, stojących na parkingach przy ulicach Rutkowskiego i Bałtyckiej, podziurawiono wszystkie opony”...

Wiesław Florczyk, oficer dyżurny KM MO w Koszalinie, zapowiada: „– Od dzisiaj na Północ wysyłamy wzmacnione patrole lotne, czuwać będzie także dzielnicowy... działania prowadzone będą tak długo, dopóki nie znajdziemy sprawców niszczenia mienia koszalinian”.

* Dwanaście lat istnieje Instytut Ziemiński w Boninie. Zatrudnia ponad 200 pracowników naukowych. W minionych pięciu latach wyhodował 13 odmian ziemniaków. W Boninie jest również Zespół Szkół Rolniczych oraz Punkt Konsultacyjny szczyńskiego Akademii Rolniczej.

* Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa w Słupsku współpracuje z 16 klubami honorowych dawców krwi. „Do wyróżniających się należą: Klub HDK przy PGR Lubczewo, Lokomotywni PKP w Słupsku, Stocznia w Uście, PPIUR „Korab” oraz kluby przy SAFO, SEZAMORZE, FAMAROLU, KAPENIE w Słupsku, PGR Borzęcin, Zakładzie Rolnym Starnie, PGR Stowięcino i Ośrodku Zdrowia w Głowieczach”.

* Trwa akcja wiosennych czynów przy porządkowaniu placów, skwerów, zieleńców, obejść. Uczennice Zespołu Szkół Medycznych w Koszalinie rozpoczęły prace porządkowe wokół swojej szkoły.

* „Spis z natury” pod koniec zimy robią co roku leśnicy i myśliwi. Z tegorocznego spisu wynika że „w woj. koszalińskim żyje ponad 2,9 tys. jeleni, bez mała 8,6 tys. saren (w tej liczbie 730 polnych) i ponad 3,9 tys. dzików. W woj. słupskim doliczono się prawie 3,1 tys. jeleni, niespełna 6,4 tys. saren (w tym 182 polnych) i bez mała 3 tys. dzików”.

* SHR w Jezierzycach ufundowała książeczkę mieszkaniową z wkładem 35 tys. zł Grażynie Sokołowskiej z Domu Dziecka w Słupsku, która kończy szkołę zawodową i niedługo rozpocznie samodzielne życie. Jest to już 28. taka książeczka dla podopiecznych tego Domu Dziecka.

(LL)

Skandynawia kontratakuje

MUZYCZNY PROROCK

Kto to jest Maria Montell? Zaraz się dowiedzie, choć pewnie obit się wam o uszy jej najnowszy muzyczny kawałek pod szalonym skomplikowanym tytułem „DiDaDi”. W dodatku obiecuje konkurs – do wygrania najnowsza płyta Marii Montell. Czytajcie więc uważnie!

Maria Montell – całkiem ładna blondyneczka – zadebiutowała w 1994 roku na rynku skandynawskim i od razu cała

Skandynawia zwariowała na punkcie jej debiutanckiej płyty pt. „Jeg Er For Dig” (w wolnym tłumaczeniu na polski „Należę do ciebie”). Niezłe teksty, chwytliwe melodie i ładna buzia sprawiły, że Maria Montell stała się ulubienicą publiczności i krytyki. W swoim kraju (którego nie zdradzę, bo tego będzie dotyczyć konkursowe pytanie) okazała się prawdziwą sensacją radiową. Jej debiutancki album ukazał się nie tylko w Skan-

dynawii ale też w Japonii, w której od razu pokochano Montell.

Ostatnio PolyGram wypuścił jej drugą, tym razem anglojęzyczną płytę pt. „And So The Story Goes”. Promuje ją szalejąca także w polskim eterze singiel pt. „DiDaDi”. Cały materiał napisała sama Montell. Jest to mieszanka najlepszej skandynawskiej pop-tradycji i osobistego stylu artystki.

Z ciekawostek pozamuzycznych można wspomnieć (i być może będzie to pewna podpowiedź w konkursie, o którym za chwilę), że Marią Montell zainteresował

się ponoć serio książę duński. Całkiem poważnie mówi o ślubie z artystką. Tylko czy ona ma na ten mariaż ochotę?

No i konkurs – odpowiedź na pytanie: jakiej narodowości jest Maria Montell. Odpowiedzi napiszcie na kartkach pocztowych i wraz z własnym adresem przysyłajcie do „Głosu Pomorza”, ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin. Konieczny dopisek „Muzyczny Prorock”. Czekam do 20 kwietnia!

PROROCK

...a reszta Wielkanocnych Marzeń sama się spełni



Tego Wam życzy Zajączek Radia Północ na częstotliwościach 69,23° 95,9° MHz

IMPREZA POD PATRONATEM PREZYDENTA MIASTA KOSZALINA

Platynowy koncert „Budki Suflera”

KOSZALIN - 5 MAJA - AMFITEATR - GODZ. 19.00

BILETY: ORBIS, MOK, PKP - kasa, ZAKŁADY PRACY. INFORMACJE I ZAMÓWIENIA NA BILETY: TEL. 090 532 850.

ORGANIZATOR:

AGENCJA IMPRESARYJNO-REKLAMOWA „MUSIC-SHOP”-BYDGOSZCZ-Łukasz Moczadło
AGENCJA IMPRESARYJNA KOSZALIN - Janusz Lis

PROMOCYJNA CENA BILETU 202Ł
TYLKO DO KOŃCA KWIEŃCIA!

MEDIA PARTNERZY:

GŁOS POMORZA

TVR BRYZA



Bohater trafia do mieszkania, które okazuje się agencją towarzyską

SMUTNA KOMEDIA BEZ LINDY

Przed trzema tygodniami w Domu Kultury w Skierniewicach odbyła się premiera filmu „Rozwód, czyli odrobina szczęścia w miłości”. Reżyser, nakręconego w ciągu tygodnia obrazu, Lech Mackiewicz i jego przyjaciele zaangażowali w to przedsięwzięcie prywatne pieniądze. Stworzyli film zaskakujący pomysłami i świetnymi kreacjami aktorami. Dotychczasowe prezentacje spotkały się z niezwykle ciepłym przyjęciem. Czy jednak ta smutna komedia, na dodatek bez Lindy, przebiegnie drogą do dystrybutorów filmów i państwowej telewizji?

Dramatis Personae

Wiele tropów związanych z osobami twórców filmu prowadzi na Pomorze Środkowe, nie dziwne, że trzecia – po skierniewickiej i gdańskiej – prezentacja odbyła się 3 kwietnia w Koszalinie, w Teatrze Propozycji „Dialog”.

Lech Mackiewicz pod koniec lat siedemdziesiątych mieszkał w Szczecinie, gdzie ukończył szkołę średnią. W tym czasie był też współtwórcą sukcesów działającego pod auspicjami Szczecińskiego Ośrodka Aupicji Teatru „Forma”, stworzonego razem z Henrykiem Wrożyńskim. Obaj podjęli studia aktorskie w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie, obaj też wkrótce po dyplomie wyjechali z kraju. Lech Mackiewicz wraz z rodziną na kilkanaście lat zamieszkał w Australii. W 1987 roku w Sydney stworzył Auto Da Fe Theatre Company, odnosząc sukcesy aktorskie i reżyserskie. W najbardziej prestiżowym teatrze australijskim Melbourne Playbox Theatre wyreżyserował „Króla Leara”. Inscenizację tę powtórzył też w Tokio i Seulu. Odnosząc sukcesy na Antypodach Mackiewicz nie zerwał swych polskich kontaktów. W Łódzkiej Teatrze imienia Jaracza wystawił sztukę australijskiego dramaturga „Moja siostra, moja miłość” – spektakl ten w wykonaniu Dariusza Siatkowskiego – koszalinianina, pierwsze aktorskie doświadczenia zdobywającego w Teatrze „Dialog” – i Grażyny Walek prezentowany był w „Domku Kata”. Do Polski wrócił dwa lata temu. Zamieszkał w rodzinnych Skierniewicach.

Jednym z aktorów Auto Da Fe był Wenanty Nosul, Polak rodem z Wileńszczyzny, który dwadzieścia lat spędził poza krajem: mieszkał we Francji, w USA, Emiratach Arabskich i Australii. Bywał aktorem, ale i... instruktorem tenisa. To Wenantemu właśnie po powrocie do Polski przydarzyła się przygoda, którą zainspirował Lecha Mackiewicza do napisania scenariusza „Rozwodu...”. Wątków autobiograficznych jest zresztą więcej.

W obsadzie filmu znalazł się także urodzony w Złocięcu Lech Dyblik, podobnie jak Dariusz Siatkowski absolwent koszalińskiego Technikum Budowlanego, w czasach szkolnych związany z „Dialogiem”. Po ukończeniu studiów w krakowskiej PWST w 1980 roku miał zostać następcą założycielki teatru Henryki Rodkiewicz. Kiedy Adam Hanuszkiewicz zaproponował mu etat w Teatrze Narodowym, wybrał Warszawę. Od kilku lat jest „wolnym strzelcem” – zagrał między innymi w filmach Zanus-

siego, Kutza, ostatnio pojawił się na ekranach kin w „Kilerze”. Razem z Mackiewiczem zagrał w filmie „Krok” Marka Piwowarskiego.

W tym właśnie filmie swój debiut filmowy miał kolejny bohater tej opowieści gdańszczanin Piotr Martin – niespokojny i pełen fantazji duch, twórca artystycznej biżuterii, który po spotkaniu z Markiem Piwowarskim zasmakował w filmowej przygodzie.

Tych właśnie przyjaciół Lech Mackiewicz pozyskał dla swego przedsięwzięcia, którego rezultat koszalińska publiczność mogła zobaczyć 3 kwietnia. Około stu widzów pokazu miało też okazję rozmowy z jego twórcami: Lechem Mackiewiczem, Wenantem Nosulem, Lechem Dyblikiem i Piotrem Martinem. Nie mogła przyjechać gra-

ją jedyną kobiecą rolę Elżbieta Bielska, także Dariusz Siatkowski jako rekonwalescent po przeżytym niedowładzie nie mógł odwiedzić Koszalina.

Ostatnia taśma Jana Poloka

Opowieść o powracającym po dwudziestu latach do Polski pisarzu Janie Poloku, Lech Mackiewicz spłakł klamrą „Ostatniej taśmy Krappa” – najpierw więc widzimy Wenanta Nosula, który jako odrzucający i zgorzkniały starzec ze sztuki Becketta odwarza magnetofonowe szpule z zapiskami swego życia. Nie jest to jedyny cytat. Film opatrzony jest mottom zaczerpniętym z „Cudzoziem-szczyny” Fredry, istotny trop wyzna-

cza „Wesele” Wyspiańskiego, ślad prowadzi do „Kartoteki” Różewicza, „Małej Apokalipsy” Konwickiego, są reminiscencje z filmu „Lokator” Romana Polańskiego. To osadzenie opowieści w literackiej i filmowej tradycji, kształtującej współczesną zbiorową świadomość, nadaje jej wieloznaczność i głębię zaskakującą tym bardziej, że „Rozwód, czyli odrobina szczęścia w miłości” przez jego twórców określany jest jako komedia.

Po wyładowaniu na warszawskim Okęcu filmowy bohater wskutek manipulacji pośrednika (w tej roli wystąpił Lech Mackiewicz tworząc postać tyle diaboliczną co komiksową) trafia do mieszkania, które okazuje się agencją towarzyską. Wkrótce pojawia się pro-

styutka i jej klienci. W przerwach w świadczeniu najstarszych w świecie usług przypadkowi współlokatorzy nawiązują rozmowę o życiu, w którym dramatycznie zabrakło miłości.

Tem owej intymnej wręcz rozmowy są obrady sejmu nieustannie emitowane przez telewizję. Postawie jednak, zamiast politycznych tyranów, przedstawia Jana Kiepcy – „Brunetki, blondynki, ja wszystkie was, dziewczynki...”. Efekt jest nieodparcie komiczny, jednak śmiech jest to gorzki. Atmosfera filmu zagaża się, coraz bardziej daremnie okazują się próby odszukania utraconego poczucia sensu życia w przywoływanej przeszłości. Z wyjątkiem Jana Poloka – Wenanty Nosul stworzył postać zniewalającą prawdą, ciepłem i prostotą – pozostali niczym Dramatis Personae drugiego aktu „Wesela”, tracą swoją jednoznaczność. Prostytutka, przychodzący do niej ksiądz (Lech Dyblik) czy poseł (Piotr Martin) są zarówno postaciami ze współczesności, co duchami przeszłości. Realistyczna przestrzeń mieszkania traci swój rzeczywisty wymiar, absurd osiąga swoje apogeum w punkowej muzyce i próbie „Wesela” amatorskiego teatru, „wi-deoclipowym odjeździe”.

Trwająca 70 minut projekcja pogrąży widzów w milczeniu. Niektórzy widzowie przyznają, że chcieliby jeszcze raz go obejrzeć, świadomie wejść w jego wieloznaczność, blaski poetyckiego snu rzeczywistości. – Jak to smutny film – mówią jedni, inni że czują się „zdolowani”, choć podczas projekcji raz po raz na widowni wybuchał śmiech.

„Rozwód, czyli odrobina szczęścia w miłości” jest dziełem niezwykłym, nie tylko jako propozycja filmowa „offu”, u nas dopiero powstającego. Wenanty Nosul twierdzi, że „Rozwód...” dał wiarę, że w Polsce można coś zrobić. Co dziwniejsze – całkowicie bezinteresownie.

Marzeniem Lecha Mackiewicza jest „przestrzelenie” zarejestrowanego techniki wideo filmu na taśmę światłoczułą i wejście do kin studyjnych, ale jest to bardzo kosztowne. – *Jesteśmy jedynym takim „cykiem”, który jeździ po kraju* – śmieje się. Wkrótce na kilka miesięcy wyjedzie do Australii, gdzie w teatrze w Sydney, grając Kafkę, podratuje domowy budżet. Dojrzeją też nowe pomysły filmowe, które po powrocie zamierza zrealizować z wypróbowanymi na niezaleźnym planie filmowym przyjaciółmi.

MAŁGORZATA KOŁOWSKA



Po projekcji w „Dialogu”. Od lewej: Piotr Martin, Lech Mackiewicz, Wenanty Nosul i Lech Dyblik

Fot. Izabela Oleś

Wojewoda koszaliński

RAFAŁ JANUS MOJA KORRIDA

Wielkie zamieszanie panuje w nazywaniu funkcji pani Grażyny Anny Sztark. Przegląd prasy, na przykład, nawet pobiżny, prowadzi do wniosku, że rozchwiał nam się w tym przypadku tzw. wycieczki językowe. Oto kilka przykładów z poprzedniego tygodnia.

Zaczniemy od siebie, czyli od srodowego „Głosu Pomorza”, gdzie na str. 5 w podpisie pod fotografią czytamy: „Grażyna Anna Sztark, wojewoda koszalińska. W innej gazecie lokalnej, w „Gazecie na Pomorzu” z wtorku napisano natomiast o komisji, która została powołana „przez wojewodę koszalińskiego Annę Sztark”. Autor artykułu w „Głosie Koszalińskim” z 1 kwietnia oznajmia w tytule, że „Wojewoda zdrowa”, ale w tekście unika przymiotnika i informuje: „zapytaliśmy wojewodę Annę Sztark”. Podobnie postępuje ostatnio wielu publicystów, uznając widocznie, że żadna forma przymiotnikowa nie jest tu odpowiednia. Dobrym przykładem jest pierwsza strona naszego dziennika (z poprzedniego czwartku), gdzie spotykamy takie określenia: „wojewoda Anna Sztark”, „pani wojewoda” oraz „wojewoda (...) nie powoła lekarza wojewódzkiego”. Przywołajmy także najciekawszy chyba przypadek – tekst z naszej gazety z 26 marca, w którym na początku pojawia się określenie męskie („wojewoda koszaliński”), a w zakończeniu artykułu – żeńskie, gdy mówi się o „gabiniecie nowej wojewody koszalińskiej”. Nie koniec na tym! Do akcji włączyła się też prasa cen-

tralna: „Polityka” z 21 marca nazwała naszą pierwszą damę „wojewodziną”.

Niestety, nawet językoznawcy komplikują trochę sprawę, a kto wie, czy całe zamieszanie nie płynie z tego właśnie źródła. Otóż, wobec tych wszystkich wątpliwości redakcja Głosu Pomorza (już 4 marca) zwróciła się do osoby, która jest niewątpliwym autorytetem „poprawnościowym”, czyli do profesora Jana Miodka. Na pytanie, jakiej formy używać, profesor odpowiedział: „Najodpowiedniejszą byłaby oczywiście forma żeńska, czyli wojewodzina, ale taka nie jest stosowana. Wobec tego radzę postępować, jak z redaktor naczelną. Czyli: pani wojewoda koszalińska, pani wojewody koszalińskiej itd.”

Nie śmiem polemizować z tak wielkim językoznawcą, ale myślę, że pan profesor chyba zbyt pochopnie udzielił tej odpowiedzi... Na pewno pomylił się, wskazując formę „wojewodzina”. Ten rzeczownik nie jest bowiem żeńskim odpowiednikiem wojewody, ale nazwą żony wojewody. Można to sprawdzić choćby w XIX-wiecznym „Słowniku języka polskiego” Samuela Bogumiła Lindego. Identyfikując funkcję pełnią podobnie struktury słowotwórcze: podstolina to „żona podstolego”, starostina – „żona starosty”, a gaździna – „żona gaźdy”. Tak więc wydaje mi się, że żadną miarą osoba (kobieta) pełniąca funkcję wojewody nie może być nazywana wojewodzina.

Co do „wojewody koszalińskiej” też mam wątpliwości. Najlepiej wyłożył to jeden z moich licealistów; powiedział

tak: wojewoda to rzeczownik rodzaju męskiego, a więc, zgodnie z normą gramatyczną, określenia muszą być też w rodzaju męskim. Z tym najprostszym (może trochę naiwnym?) tłumaczeniem korespondując, liczę głosy różnych językoznawców, którzy – jak prof. Doroszewski – radzą, by przy nazwach łączących się z jakąś dostojnością (do których niewątpliwie należą wysokie stanowiska państwowe) używać jedynie formy męskiej, a wyznacznikiem żeńskości uczynić imię i nazwisko oraz grzecznościowe słowo „pani”.

W wydawnym w 1991 roku poradniku językowym „Polszczyzna płać nam figle” pod red. Jerzego Podrackiego spotykamy wyraźną i jednoznaczną wskazówkę, że „należałoby ominąć (...) żeńską formę „wojewoda jeleniogórska”, a wypowiedzi formułować tak: „wojewoda jeleniogórski, pani Zofia X”.

To się wydaje i logiczne, i zgodne z tradycją. Nie mówimy przecież o kobiecie „radca prawna”, tylko „radca prawny”; nie ma takich form, jak „lekarz dziecięca” czy „lekarz wojewódzka” – mówimy natomiast o jakiejś pani, że jest „lekarzem dziecięcym” lub „lekarzem wojewódzkim”.

Dodajmy jeszcze jeden argument: wyrażenie WOJEWODA KOSZALIŃSKI to nazwa urzędu, a nie osoby; i nie jest ważne, kto ten urząd sprawuje – mężczyzna czy kobieta – jego nazwa pozostaje bez zmian.

Opowiadam się zatem za formą: „pani Anna Sztark, wojewoda koszalińska”.

Z WINYLOWEGO LAMUSA

Dzwony dla szlachetnych

27 maja 1963 roku wytwórnia CBS wydała drugą płytę długogrającą Roberta Zimmermana vel Boba Dylana, zatytułowaną „Freewheelin’”. Z niej pochodzi ballada Blowin’ in the Wind.

Według niektórych biografów tego legendarnego barda to właśnie za sprawą dyrektora CBS z płyty usunięto cztery utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyrą na John Birch Society, szalejącą w Ameryce na początku lat sześćdziesiątych organizację antykomunistyczną. Drugi kawałek opisywał utwory Dylana, w tym dwa szczególnie: „Talkin’ John Birch Society Blues” i „Let Me Die in My Footsteps”. Nie spodobały się teksty. Pierwsza ballada, a raczej mówiony blues, była wyjątkowo zjadliwą satyr

Wiosenna przytulanka

REGULAMIN

konkursu prasowego o nazwie „Wiosenna przytulanka” trwającego od 10 kwietnia 1998 do 20 czerwca 1998 r. zorganizowanego przez Koncem Wydawniczy „FORUM” Sp. z o.o. z siedzibą w Koszalinie, przy ul. Zwycięstwa 137-139.

WARUNKI UCZESTNICTWA W KONKURSIE:

1. W konkursie może wziąć udział każdy Czytelnik gazety, który ją nabędzie z datą wydawniczą 10.04-13.04.1998 r. wraz z kartą konkursową, będącą bezpłatnym dodatkiem promocyjnym do „Głosu Pomorza”.
2. Pracownicy „FORUM”, najbliżsi członkowie ich rodzin nie mogą brać w nim udziału.
3. Uczestnicy konkursu przyjmują regulamin bez zastrzeżeń, a laureaci wyrażają zgodę na publikację w gazecie ich nazwisk oraz fotografii.
4. Możesz posiadać dowolną ilość kart konkursowych.
5. Karty konkursowe z ewentualnymi błędami drukarskimi, zawierające więcej lub mniej niż pięć dziurek zostaną wymienione w Koszalinie i oddziałach redakcji na prawidłowe.

ZASADY KONKURSU:

1. W każdym wydaniu „Głosu Pomorza”, począwszy od 10 kwietnia do 20 czerwca 1998 r. włącznie, drukowany będzie kupon konkursowy – diagram, zawierający zaznaczone pola. Wytnij kupon z gazety i zachowaj.
2. Kupony konkursowe drukowane w wydaniach magazynowych, zawierające bądź również pytania konkursowe. Zaznacz prawidłową odpowiedź.
3. Twoja karta konkursowa zawiera diagram z pięcioma dziurkami. Przyłóż kartę konkursową do diagramu w gazecie tak, by numer serii pozostał widoczny po Twojej prawej stronie.
4. Jeżeli wszystkie dziurki na Twojej karcie idealnie pokrywają się z zaznaczonymi polami w diagramie – jest wygrana.

ZGŁOSZENIE WYGRANEJ

1. Aby potwierdzić wygraną prosimy dzwonić do siedziby redakcji w Koszalinie (094) 342-51-40, 342-51-01, od podziemia do piątku w godzinach 9-15.

ODBIÓR WYGRANEJ

1. Warunkiem nabycia prawa do nagrody jest okazanie komisji konkursowej karty konkursowej z wygraną oraz kuponów konkursowych – diagramów z zaznaczonymi prawidłowymi odpowiedziami na pytania zamieszczone w wydaniach magazynowych. Wymagane są kolejne kupony od początku konkursu do dnia odbioru nagrody, może brakować trzech kuponów.
2. Po odbiór wygranych zapraszamy Państwa dwa razy w tygodniu – w poniedziałek oraz środę, w godzinach od 10.00 do 15.00, do siedziby „Głosu Pomorza” w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 137-139 (X piętro – sekretariat) w ciągu dwóch tygodni od stwierdzenia wygranej.
3. Po komisyjnym stwierdzeniu wygranej, uczestnik konkursu wylosuje ją spośród wszystkich nagród danej kategorii.
4. Karta konkursowa z wygraną zostanie wymieniona na nową, kupony zwrócone i Czytelnik będzie mógł ponownie uczestniczyć w konkursie.

LOSOWANIE PUBLICZNE

1. Wśród uczestników konkursu, którzy po jego zakończeniu (20.06.98 r.) dostarczą w kopertach z dopiskiem „Wiosenna przytulanka” do 6 lipca 1998 r. do redakcji „Głosu Pomorza” w Koszalinie lub oddziałów redakcji w Słupsku, Kołobrzegu, Szczecinku, Lęborku, Bytowie i Miastku swoją kartę konkursową i 58 kolejnych kuponów (trzech może brakować) publicznie rozlosujemy wszystkie nagrody, które nie zostały wygrane w trakcie trwania konkursu. Przypominamy, iż nadesłane kupony konkursowe muszą zawierać zaznaczone prawidłowe odpowiedzi. O miejscu i terminie publicznego losowania poinformujemy na łamach „Głosu Pomorza”.

Ewentualne reklamacje należy składać pisemnie, w trakcie trwania konkursu do przewodniczącego komisji konkursowej „Głosu Pomorza”, 75-604 Koszalin, ul. Zwycięstwa 137-139. Ostateczny termin składania reklamacji upływa 14 dnia od daty opublikowania ostatniego kuponu konkursowego w „Głosie Pomorza”. Ich rozpatrzenie nastąpi w ciągu trzech dni od upływu terminu zgłaszania reklamacji, a uwzględnione reklamacje zostaną zrealizowane w ciągu 14 dni od daty ich uznania.

UWAGA!

Tylko zgodność diagramów drukowanych codziennie w gazecie ze scenariuszem konkursu przygotowanym przez autora konkursu – LGJ Coverd Media oraz zaznaczenie prawidłowych odpowiedzi są podstawami do stwierdzenia wygranej przez komisję konkursową.

Jakakolwiek ewentualna pomyłka zaistniała w drukowaniu diagramów przez „Głos Pomorza” nie upoważnia do odbioru wygranej.

W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości konkurs może być wstrzymany, a po ich usunięciu, kontynuowany.

NAGRODY

Przygotowaliśmy 306 bardzo atrakcyjnych wygranych. Są to: 305 NAGRÓD KATEGORII DRUGIEJ, a wśród nich: ZESTAW MEBLI KUCHENNYCH, DYWANY, TELEWIZORY, KUCHENKI MIKROFALOWE, ROBOTY KUCHENNE, CZAJNIKI BEZPRZEWODOWE, ŻELAZKA, TOSTERY, EKSPRESY DO KAWY, SUSZARKI DO WŁOSÓW, SOKOWIRÓWKI, SZYBKOWARY, SERWISY DO KAWY, WYCISKARKI DO SOKÓW, NACZYNIA KUCHENNE, KOMPLETY NARZĘDZI, KOMPLETY POŚCIELI I WIELE INNYCH, CENNYCH NAGRÓD ORAZ NAGRODĘ KATEGORII PIERWSZEJ, KTÓRĄ JEST

SUPERNAGRODA DAEWOO LANOS



306
NAGRÓD



Oto wzór karty konkursowej dołączanej do dzisiejszego, świątecznego wydania „Głosu Pomorza”. Tak wygląda tzw. „strona grająca”. Znajdują się na niej: diagram z pięcioma dziurkami, numer serii oraz zasady zabawy.



Codziennie, począwszy od 10 kwietnia do 20 czerwca włącznie „Głos Pomorza” drukuje w kuponie konkursowym inny diagram z zaznaczonymi polami.



Przyłóż swoją kartę konkursową do diagramu w gazecie tak, aby numer serii pozostał widoczny po Twojej prawej stronie. Jeżeli wszystkie dziurki na Twojej karcie idealnie pokrywają się z zaznaczonymi polami w diagramie kuponu konkursowego – wygrasz nagrodę

Plaże ogniste

„Dolce” z poligonu

Już w latach dwudziestych do lasów, na łąki i plaże między Ustką i jeziorem Wicko przyjeżdżała strzelać z armat artyleria ślupskiego pułku kawalerii Reichswehry. Potem, w 1936 roku, teren odgrodziła od świata Luftwaffe, tworząc największy poligon przeciwlotniczy III Rzeszy. Po wojnie bazowała tu armia radziecka, ćwiczył Układ Warszawski. Teraz strzela Wojsko Polskie, Węgry, Czesi. Podusteckim poligonem interesuje się także NATO.

„Kazachstan”

Poligon to pas wybrzeża od Ustki po Jarosławiec, o szerokości kilku kilometrów. Olbrzymi walor – to bezpośrednie sąsiedztwo morza. Podczas strzelań zamykany jest także akwen morski na odległość do 40 km od brzegu.

W czasach Układu Warszawskiego był poligonem przeciwlotniczym, na którym ćwiczone były desantowanie wojsk państw „młodych pokoleń” i walkę z desantem morskim „agresorów” z NATO. Po 1989 roku wojskowa atrakcyjność Ustki znacznie wzrosła. Wojsko Polskie zaczęło tu odpalać bojowe rakiet przeciwlotnicze. Wcześniej takie ćwiczenia odbywano wyłącznie na radzieckich poligonach rakietowych... w Kazachstanie. Były wielokrotnie droższe niż strzelania pod Ustką.

Podpułkownik Wiesław Paszkowski, szef logistyki ustckiego Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Obrony Przeciwlotniczej o możliwościach ustckiego poligonu: – *Tu można sprawdzić się bojowo. Strzelanie do rozmaitych celów powietrznych z rakiet o średnim zasięgu i przenośnych, do śmigłowców w zawisie, bombardowania lotnicze, walka z desantem – ze strzelaniem artyleryjskim do celów nawodnych. Można ćwiczyć różne epizody taktyczne.*

30 zł dla „Kowalskiego”

Teraz każdego roku ćwiczy tu od 5 do 10 tys. polskich żołnierzy. Podpułkownik Paszkowski nie jest w stanie określić, ile pieniędzy przysporzył budżetowi państwa ustcki poligon. Dane – jeśli gdzieś są – to w MON w Warszawie. Wiadomo natomiast, że poligon to także zysk dla sąsiadów. Przede wszystkim z podatków. Wedle podpułkownika Paszkowskiego, Gmina Postomino w 1998 roku zainkasuje 226 tys. złotych: trzy razy więcej niż w ubiegłym roku! Oznacza to, że – przeliczając statystycznie – każdy mieszkaniec tej gminy „zarobił” w tym roku na poligonie ponad 30 złotych. Urząd Miejski w Ustce weźmie 41 tys. zł, a gmina Ustka – 27 tys. zł.

Lecz zysk to nie tylko podatki. Jeśli przez poligon przewija się od 5 do 10 tys. osób, to liczby te trzeba przemnożyć przez 7 złotych. Tyle wynosi najniższa żołnierska dzienna stawka żywieniowa.

– *W żywność zaopatrujemy się w dużej mierze u miejscowych dostawców – mówi ppk Paszkowski.*

Do wydatka jest kolejne 35000–70000 zł rocznie.

Wreszcie inwestycje. Wojsko łoży na ochronę środowiska i podnoszenie standardu stodołek, obozowisk, internatów. Zbudowano kolektor ścieków do Jarosławca, zainstalowano ekologiczne kotłownię olejową, a kuchnię „przebrojono” na gaz. Inwestycje pochłaniają corocznie 500 – 700 tys. złotych.

Zarobić na obcych

W 1997 roku było tu także około 100 przeciwlotników węgierskich i 200-osobowa bateria brytyjskich ze stacjonującą w Niemczech Armii Renu. W sumie niewielu, bo tylko około 300 obcokrajowców. Brytyjczycy „walczyli” tu przez trzy tygodnie. Był to debiut NATO pod Ustką.

Węgry płacili nie tylko za wynajęcie poligonu. Korzystali także z polskiego sprzętu, bo sami wyposażeni są w identyczny.

Brytyjczycy natomiast pojawili się z całym „taborem”. Nie kupowali żywności, bo przywieźli pełny zapas, a nawet kilka cystern z wodą pitną. Byli całkowicie samowystarczalni. Podpułkownik Paszkowski przypuszcza, że chodziło o to, by wykorzystać zapasy nienaruszone, gromadzone na wypadek wojny, które wkrótce i tak uległyby przeterminowaniu.

Więcej płacili za strzelania, przy czym decyzje podejmowali „na gorąco”. Zażyczyli sobie np. zestrzelić sterowany radiem model samolotu. Cel kosztował około 4 tys. zł. Zestrzelili samolot przy trzeciej próbie rakietą typu „javelin”.

Brytyjczycy w 1997 roku mieli się zjawić ponownie, lecz – z przyczyn nieznanych w Ustce – nie przyjechali. W tym roku mają tu ćwiczyć Czesi i Holendrzy.

Podpułkownik nie wie, ile obce wojska płaciły za wynajęcie poligonu. Media podawały ostatnio, że mniej niż się spodziewano – nie po 100, lecz tylko po 24 dolary za dzień od żołnierza. Jeśli tak – ustcki poligon „zarobił” na Brytyjczykach około 101 tys. dolarów.

„Dola” gminy

Rozwój ustckiego poligonu nie wzbudza oporu w okolicznych gminach. Sporadyczne głosy nieśmiałego protestu dają się słyszeć jedynie w Jarosławcu i w Ustce. Rybaków drażni zamknięcie łowisk w czasie strzelań, właścicieli pensjonatów – odgłosy kanonady. Ci ostatni milkną jednak, gdy jako kontrargument pada hasło: „hałas na dyskotekach”.

„Dewizowy” charakter poligonu powoduje jednak, że także sąsiedzi zaczynają wyciągać do wojska ręce po pieniądze. Wójt Zbigniew Gałek z Postomina skierował ostatnio pismo do ministra obrony narodowej. Chce, by MON dzielił się z gminą zyskami z wynajmu.

– *Tylko w ubiegłym roku na wszystkich poligonach zarobili 12 milionów dolarów. W tym roku ma być 16 milionów. Gmina też powinna na tym skorzystać – mówi Gałek.*

Jeśli minister nie będzie chciał rozmawiać, wójt grozi, że gmina przekwalifikuje poligon na arenę służący działalności zarobkowej. Wówczas stawki podatkowe będą kilka razy większe.

MARCIN BARNOWSKI

Największe polskie poligony

* **Drawsko Pomorskie** – Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych (ponad 36 tys. ha). Mogą naraz szkolić się dywizje oraz zgrupowania pododdziałów rozpoznawczych jednego związku taktycznego. W Drawsku są trzy pasy ćwiczeń taktycznych (o długości 20 km każdy), strzelnice bojowe czołgów, bojowych wozów pancerzy i transporterów opancerzonych.

* **Żagań-Swiętoszów** – obszarowo porównywalny z Drawskiem. Posiada trzy pasy ćwiczeń taktycznych, kilka strzelnic bojowych czołgów i armatnich.

* **Ustka** – specjalistyczny poligon do szkolenia wojsk Obrony Przeciwlotniczej oraz jednostek Marynarki Wojennej. Można strzelać zestawami rakiet o zasięgu do 30 km i innymi środkami ogniowymi. Poligon dysponuje własnymi radarami do śledzenia sytuacji powietrznej i kierowania lotami samolotów-celów.

* **Wędrzyn** – poligon mniejszy od Drawska. Umożliwia ćwiczenia desantów taktycznych i bojowe stacjonowanie do eskadry śmigłowców transportowych i wsparcia. Ma kilka strzelnic. Mogą tu strzelać artylerzyści i moździerze.

* **Biedrusko** – Ośrodek Szkolenia Poligonowego Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Stefana Czarnieckiego. Może ćwiczyć na nim pułk zmechanizowany lub artyleria.

* **Nowa Dęba** – poligon Krakowskiego Okręgu Wojskowego przystosowany do prowadzenia manewrów przez wojska zmechanizowane, pancerne i artylerię.

* **Zielona, pod Białymstokiem** – poligon 18. Białostockiej Brygady Zmechanizowanej. Nie przystosowany do strzelań czołgowych.

Niszczą naszą przyrodę i szukają zaczepki – twierdzą w Drawsku

WOJNA DRAWSKO – ANGIELSKA

Brytyjczycy już odjechali z drawskiego poligonu. 7 kwietnia zakończyli manewry „Orzeł Prerii I i II”. Przegrali tylko jedną bitwę – z byłymi miejscowymi klubami nocnego „Domino”. Mieszkańcy i urzędnicy z ratusza jednogłośnie zapewniają o staropolskiej gościnności. Zastrzegają się jednak, że takich gości to im nie potrzeba. Czy mamy dopłacać do każdego pobytu? Nie zarabiamy! Przeciwnie – tracimy w imię polskiej racji stanu i wizji wejścia do NATO.

Spoczni

We wtorek angielskie eszelony dotarły z Niemiec do Drawska Pomorskiego. Na rampie kolejowej nie było słychać komend, nie było widać pośpiechu. Jakiś pojazd zjechał z rampy, żołnierze przemierzali bocznice w sobie wiadomym celu. Jeżeli ktoś nie wiedział, jak wygląda angielska flegma – 17 marca mógł się przekonać. 4. Brygada Pancerna, stacjonująca w Niemczech przybyła, żeby podczas dwutygodniowych manewrów przećwiczyć kontratak pancerny i elementy obrony. Nie wiadomo, z jakim efektem walczyli w terenie. Natomiast w sobotnią noc, 28 marca, kilkunastu brytyjskich pancerniaków stanęło do walki wręcz z polskimi byłymi dyskotekami „Domino”. Żołnierze pozostali na placu boju – tak przynajmniej wynika z policyjnych meldunków. Polacy wyjaśnili przybyłom, że rządzi na tym terenie i zniknęli przed przybyciem funkcjonariuszy. Anglicy twierdzą, że zostali sprowokowani przez agresywnych Polaków. Miejscowi zapewniają, że było odwrotnie. Nikt jednak nie ukrywa, że Anglików przestano tu lubić dość szybko.

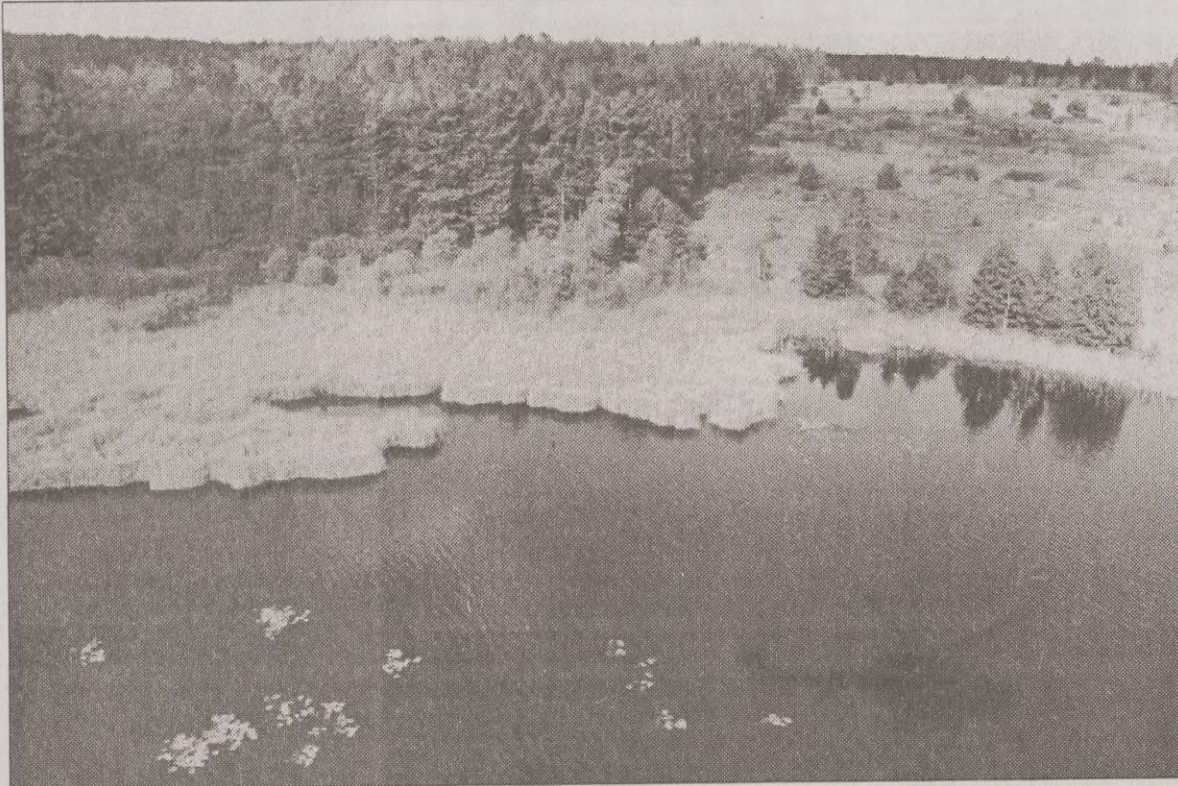
Baczność

Ludzie z Drawska Pomorskiego i sąsiadującego z nim Kalisza Pomorskiego od lat przyzwyczajeni są do wojska. Ćwiczyli tu Rosjanie, Polacy. A i cała siła Układu Warszawskiego potrafiła zjechać. Kiedy Brytyjczycy pojawili się po raz pierwszy – w 1996 roku – miejscowi liczyli, że może przy ich stole poprawi się im kondycja. Otrzymałi jedynie dużą dozę kurtuazji.

– *Początkowo informowali nas o rozpoczęciach się ćwiczeniach. Uprowadzi o przyjeździe i zapraszali na rozpoczęcie manewrów – opowiada Zenon Rzęsa, zastępca burmistrza Drawska Pomorskiego. Z kolejnymi manewrami ubywało też i kurtuazji.*

– *Teraz jest tak, że o pobycie obcych wojsk dowiadujemy się z prasy lub telewizji – twierdzą w drawskim ratuszu. Są rozgoryczeni, gdyż – jak twierdzą – nie czują się gospodarzami swojego terenu. – Anglicy traktują nas jak neokolonialistów – snują analogie historyczne.*

Szybko opadły też nadzieje na rozwój gospodarczy regionu. Obce wojska są praktycznie samowystarczalne. Pozostawiają jedynie śmieci. Dowcipkowano na początku, że rozwinię się chociaż przemysł usług rozrywkowych i towarzyskich. Ale i na to w Drawsku już nie liczą. Tłumaczy to anegdota, iż od czasu gdy jeden z Angolii wyszedł z



Z wojskowego śmigłowca świetnie widać turystyczne walory poligonu: jezioro, lasy... Gmina ma z tego niewiele bo „Poligon wojskowy jest obszarem całkowicie zamkniętym dla osób postronnych”

pewnej agencji oskubany z pieniędzy, to i dziewczyny wożą z sobą. Incydentu nie udało się nam potwierdzić w miejscowej komendzie rejonowej policji. Przynajmniej częściowo jest to prawda, gdyż wojsko brytyjskie przyjeżdża na drawski poligon w koedukacyjnym składzie. Panie są jednak w mundurach.

Bilans

Rozmowa w gabinecie burmistrza na ten temat wywołuje u rozmówcy lekki uśmiech: – *Wojsko płaci nam za ten teren podatek gruntowy i od kubatury budynków.*

W ciągu roku uzbiera się tego około 130 tysięcy złotych. – *Czy to dużo za 12 tysięcy hektarów najlepszej ziemi w gminie? Za tereny, które są dziewiczymi zakątkami zdolnymi przyciągnąć krajowych i zagranicznych turystów – zastanawia się Zenon Rzęsa. Teczka, która zawiera stopy korespondencji z Koszalińskim Sejmikiem Samorządowym i ministerstwami pęcznieje z miesiąca na miesiąc. Z Koszalina płyną odpowiedzi pełne zrozumienia i poparcia. Z Warszawy docierają pisma pełne zdziwienia. – O, proszę – zapewnia, przeszukując pękatek teczek z korespondencją na ten temat. Nie chce być gotosłowny.*



Ćwiczenia, czy nie, przecież nie można zapomnieć o herbacie – Anglicy na drawskim poligonie

Zdjęcia: Radosław Kolesnik

Padnij

Dotychczasowe utyskiwania i dopraszanie się o jakieś dodatkowe pieniądze minister finansów podsumował: „Nie”!

Pismo dotarło do gminy we wrześniu ubiegłego roku. – *Wie pan, jak skwitowano uwagi o degradacji środowiska i uciążliwym dla mieszkańców sąsiedztwie poligonu? – zacerwienił się burmistrz. – Oni w Warszawie pewnie sądzą, że nam się w głowach poprzewracało.*

Podtytuł mi pismo z resortu finansów: „Uważam, że położenie na terenie gminy poligonu, należałoby rozpatrywać w szerszym kontekście niż tylko degradacja środowiska, czy też uciążliwość dla mieszkańców. (...) Może stanowić dla gminy szansę na rozwój gospodarczy, zwiększenie zatrudnienia, aktywizację terenu”.

– *Prawda wygląda tak, że w internecie, w którym się zatrzymują, będzie redukcja personelu – polemizuje z tekstem. Jeden raz ich widziano w polskiej hurtowni. Przed wizytą w szkole kupili trochę łakoci.*

– *Gdy wyjeżdżają, to rozdają nawet włoszczyznę, która im pozostała. Dobrze, że nie chcieli sobie zjednać naszej sympatii koralikami i perłami – zżymają się zagadnieni na ulicy ludzie.*

Minister brnie dalej: „Dodatkowym argumentem jest fakt, że obce wojska zbudowały już i odbudowały kilka mostów na terenie tych gmin, a wojska brytyjskie zadeklarowały odbudowę kilku pomieszczeń w Drawsku Pomorskim”.

To na razie tylko czcze obietnice – podsumowują w gminie. Brytyjczycy obiecali ostatnio odbudowę około kilometra drogi w miejscowościach Konołtop i Żołędowo (obie znajdują się na terenie poligonu – dop. aut.), które sami rozjeżdżili ciężkim sprzętem.

Rozejść się

Warunki narzucają Drawsku kierunek rozwoju: turystykę.

– *O tym, jak to możemy realizować, najlepiej przekonać się zestawiając kilka danych statystycznych – mówi zastępca burmistrza. Ich potencjał znajduje się na terenie poligonu: 17 z 25 jezior; 85 procent lasów; obszar krajobrazu chronionego; szlak kajakowy rzeką Drawą; projektowany szlak rowerowy wzdłuż jeziora Lubie wraz ze ścieżką przyrodniczą... Komenda poligonu zwróciła się zaś do gminy z prośbą o rozpowszechnienie komunikatu: „(...) Poligon wojskowy jest obszarem całkowicie zamkniętym dla osób postronnych”.*

Poligonowy kontrakt zagrożony

– Holendrzy pragną zawrzeć z Polską trzyletni kontrakt umożliwiający formacjom piechoty zmechanizowanej, śmigłowców bojowych oraz obrony przeciwlotniczej ćwiczenia na wynajętych poligonach w Żaganiu, Świętoszowie i Ustce/Wicku Morskim – dowiedział się dziennik „Prawo i Gospodarka”. Według niego, opieszałość naszych ministerialnych urzędników może wszystko przekreślić.

Do tej pory bowiem uzgodniono zaledwie cennik tegorocznych holenderskich ćwiczeń we wrześniu na poligonie w Żaganiu (po ok. 20 dolarów za dzień treningu żołnierza). Haga nie może już dłużej czekać opracowując plan wydatków – twierdzi dziennik. Jeśli MON nie podojdzie bardziej aktywnie do sprawy, Holendrzy zrezygnują z porozumienia z Polską – ostrzega „PiG”.

(PAP, kis)

Po ostatnich ćwiczeniach Nadleśnictwo w Drawsku Pomorskim oszacowało pobyt Brytyjczyków na 991 tysięcy złotych strat. Zniszczono drogi i szkółki leśne, mosty i ogrodzenia, potamano drzewa. Rekompensata, którą płać obce wojska, pokrywa jedynie wydatki związane z rekultywacją terenu. Nikt nie bierze pod uwagę, że odtworzenie poprzedniego stanu wymaga wielu lat. – *Jak tak dalej pójdzie, to w dostojnym tego słowa znaczeniu będą się tu mogły odbywać manewry pod kryptonimem „Orzeł Prerii”.* Ten teren po prostu stepowieje – twierdzi burmistrz Rzęsa.

Ziemia niczyja

W ubiegłym roku wojska brytyjskie i holenderskie zapłaciły za użytkowanie polskich poligonów blisko 12,9 mln zł. W tym roku planuje się, że będzie to blisko 17 mln zł – poinformowało niedawno Ministerstwo Obrony Narodowej. Przed dwoma laty, kiedy pierwszy raz wojska NATO wynajęły polski poligon, wiele mówiło się o spodziewanych korzyściach finansowych. Blisko 3500 żołnierzy z 7. Brygady Wojsk Pancernych zjechało wtedy na poligon w Drawsku Pomorskim. Były to wówczas największe ćwiczenia, jakie kiedykolwiek państwo należące do NATO organizowało na terytorium kraju byłego Układu Warszawskiego. Według nieoficjalnych informacji, za dzień pobytu jednego swojego żołnierza na polskim poligonie, Brytyjczycy mieli płacić około 100 USD. Sejmowa Komisja Obrony dowiedziała się, że w 1997 roku za jeden dzień ćwiczenia obcego żołnierza w Drawsku płacono 24,5 USD, a w tym roku będzie to 26 USD.

MON wyjaśnił, że zyski z wynajmowania poligonów wyniosły blisko 8,5 mln zł. 10 procent z tej kwoty przekazano – zgodnie z przepisami – do budżetu państwa, a pozostałą część, na remonty i modernizację poligonów. Prawdopodobnie do 2000 roku zakończy się proces doposażania i modernizacji polskich poligonów – przewidują w MON-ie.

Zdaniem szefa MON, Janusza Onyszkiewicza, wykorzystywanie polskich poligonów przez obce armie, poza znaczeniem symbolicznym i wielkim znaczeniem politycznym, ma także konkretny wymiar materialny. Trzeba jednak stosować zasadę „mały zysk – duży obrót”, ponieważ inni – na przykład Ukraina – chcą iść naszym śladem.

CEZARY SOŁOWJ

Elite Model Look w Koszalinie...

JAK MOTYLE

Małgosia ma 185 cm wzrostu i niektórzy jej koledzy, jak mówi, patrzą na nią z dołu. Monika reklamowała już przed kamerami parówki, a Ewa za swój największy atut uważa zęby.

Wszystkie są bardzo młode (14-21 lat), pełne wdzięku i bardzo zdeterminowane – każda chce zostać modelką.

Koszaliński pub „Dzik”, niedziela, godzina 12 – przed wejściem i w niewielkim korytarzu spory tłok – przeważają dziewczęta. Wysokie, niektóre nawet bardzo, w większości długowłose blondynki.

Za chwilę rozpocznie się casting, czyli przegląd chętnych do wykonywania zawodu modelki, fotomodelki lub hostessy. Casting organizuje szczeciński oddział Elite Model Look specjalizujący się w wyszukiwaniu ciekawych twarzy do reklamy.

W szatni, gdzie dziewczyny zmieniają stroje codzienne na kąpielowe,

pachnie lakierem do włosów, mieszaniną dezodorantów i potem. W ruch idą grzebienie – to ostatni moment na poprawienie fryzury i dopracowanie makijażu. Niektórym dziewczynom kibicują rodzice, są również ich przyjaciółki. – Trzymam kciuki za córkę – twierdzi mama ciemnowłosej Joanny z Drawskiej. – Powinno się jej udać, może znajdzie się w finale, to mądra i ładna dziewczyna – mówi z dumą o nastolatce.

Joanna kocha zwierzęta i podróże. – Mam w domu trzy psy – zdradza z nieśmiałym uśmiechem.

Agnieszka to już weteranka, choć młodziutka. W ubiegłym roku brała udział w castingu, doszła nawet do półfinałów w Szczecinie. – Uczę się w liceum w Koszalinie. Chciałabym zostać modelką. Bardzo wierzy we mnie mój chłopak, no i rodzice – opowiada.

Trema jej nie paraliżuje, choć zdenerwowanie daje się wyraźnie we znaki. – To jest trochę stresujące, gdy trzeba się zaprezentować i to w tak krótkim czasie – mówi.

Magda lubi wyzwania i dlatego tu przyszła. – Ciekawi mnie, czy się sprawdzię, czy potrafię przezwyciężyć nieśmiałość.

Pretendentki do tytułu Modelki Pomorza Zachodniego to uczennice i studentki: najmłodsza chodzi do siódmej klasy szkoły podstawowej, najstarsza ma 21 lat. Większość (głównie koszalinianki, choć pojawiły się także mieszkanki Białogardu, Drawskiej, Czaplinki, a nawet jedna słupszczanka) występują w „Dziku” w dwuczęściowych strojach kąpielowych (jednocześnie jest zdecydowanie mniej) i w butach na bardzo wysokich obcasach. Chodzą w rytm dyskotekowej muzyki, mają też kilka minut na rozmowę z członkami jury. Jednym z nich jest Sylwester Kowalski, przedstawiciel szczecińskiej TVP, który delikatnie, acz nieustępliwie przepytuje kolejne dziewczyny.

S. Kowalski: – Co uważasz za swoją najmocniejszą stronę?

Kandydatka: – Myślę, że zęby.

– Chciałabym, żebyś jednak skupiła się na cechach charakteru – indaguje juror.

– Jestem bardzo uczuciowa. I wierna – mówi dziewczyna.

– A gdybyś musiała wspomnieć o wadach?

– Hm... to chyba nogi i biust...

– Mówimy o osobowości.

– No to jestem trochę roztargniona.

Monika Czerwińska, szczeciński choreograf i jedyna kobieta wśród oceniających, stawia przed dziewczynami różnorodne zadania.

– Wyobraź sobie, że prezentujesz bardzo wąskie dzinsy. Pokaż nam je – mówi do smukłej brunetki.

– Masz na sobie suknię z trenem od Versacego. Jak byś się w niej poruszała? – zleca wysokiej blondynce.

Wojciecha Bychalskiego, trzeciego jurora, a zarazem fotografa, interesują motywacje kandydatek na modelki. Dlaczego chcą nimi zostać? Odpowiedzi są różne, choć we wszystkich przewija się wątek podróży i spotkań z ciekawymi ludźmi.

Spośród niemal trzydziestu dziewcząt, które przyszyły do „Dzika”, szesnastu pojedzie na półfinały do Szczecina. Jak oceniają ten casting? – Trudno

mi mówić o sobie, ale jestem zadowolona, tak ogólnie – twierdzi Oliwia. – Nie czuło się między nami rywalizacji czy wzajemnej niechęci – dodaje jej koleżanka. – Widziałam tutaj kilka naprawdę ładnych dziewczyn, myślę, że będą wśród tych szesnastu, sama też chciałabym do nich należeć – mówi.

Wojciech Bychalski: – Na moją ocenę tej prezentacji składa się suma pewnych odczuć estetycznych. Zwracam uwagę na cechy mentalne dziewcząt, na ich sposób mówienia, wystawiania się, umiejętność walki z trenem, co przy ich przyszłym zawodzie jest bardzo ważne. Istotną była również harmonia całej sylwetki i to coś, co powinna mieć kandydatka na modelkę. Pojawiało się kilka interesujących twarzy i to są moje faworyty.

Monika Czerwińska: – Mam swoje zdecydowane pupilki. Jest ich niewiele, ale są. Ogólnie dziewczynom brakowało swobody, paraliżowała je trema, strach i może odrobina wstydu. Miał zbytnie duże doświadczenie z umiejętnym prezentowaniem siebie, ruchem scenicznym. Czasami nawet to, co robią na co dzień – taniec – sprawiał im nie lada kłopot. Nie dlatego, że nie potrafiły, wstydyły się po prostu.

Sylwester Kowalski: – Dziewczyny bardzo się starały. Te, które nie zostaną modelkami, mogą zaistnieć w reklamie, w katalogu „Twarz roku”. Tyle jeszcze przed nimi...

TERESA MRUK



Chwila skupienia przed prezentacją



Magda



Anna



Monika

Zdjęcia: Radosław Kolesiński

... i w Słupsku

Piękno na pokaz

– Przyjechałam, bo chcę spróbować. Może się tylko sprawdzić, a może uda się zdobyć ciekawą pracę. Mamie nic nie mówiłam. To taka moja tajemnica – zdradza brunetka z Lęborka.

Ania ze Słupska przygotowywała się natomiast świadomie. Ćwiczyła przed lustrem. Nosiła na głowie książkę, aby nauczyć się zgrabnie chodzić na wyso-

Najstarsza miała 21 lat, najmłodsza – 14. Na obcasach, w kostiumach kąpielowych i z trenem prezentowały się na sobotnim castingu w słupskiej Miami Nice. Rywalizowało 26 dziewczyn, przeważnie z Lęborka, Sławna i Słupska.

kich obcasach. Na casting kupiła sobie specjalnie nowe czarne buty na koturnie.

– Prawie wszystkie dziewczyny takie

mają. To nie jest owczy pęd, ale moda wybiegów. Niech pan popatrzy w telewizorze – przekonuje.

Nie wiadomo natomiast, dlaczego

dziewczyny przychodzą na casting z zegarkami. – Te duże i plastikowe nie robią dobrego wrażenia – przyznaje pani choreograf.

– Większość dziewczyn nie mogła opanować tremy. Na ogół też nie miały profesjonalnego kontaktu z obiektywem i pracą modelki. Niektóre jednak mają wymagane predyspozycje – ocenia Ewa Kowalska, szefowa Media Group – firmy, która przeprowadza eliminacje na Pomorzu Zachodnim.

Według pani Ewy, dziewczyny są za bardzo skrupowane, bo zbyt rzadko występują publicznie. Dlatego nie mają pewności siebie i nie umieją ciekawie formułować myśli.

– Podziwiam je za odwagę, ale brakuje

ogłady trzeba wyeliminować. Nie można też oszukiwać. Niektóre dziewczyny mówią, że znają języki obce, a gdy prosi się o przedstawienie, nie potrafią zbudować trzech zdań – dodaje szefowa Media Group.

Jurorzy – m.in. choreograf, charakterystyczny i fotograf – byli całkiem „zimni”. Uczestniczki zaś starały się w 5 minut zaprezentować jak najlepiej. Najczęściej deklarowały, że lubią tańczyć, marzą o przygodzie, interesują się literaturą, chcą studiować psychologię i nie mają nic przeciw temu, by zostać modelką.

– Niektóre przesadzały, pozy jak z „Vampy” nie pasowały do tego castingu – komentowali mężczyźni, przyglądający się dziewczynom.

One zaś po występie szybko zniknęły w szatni, przebrały się i wychodziły na ulicę. Na ogół uśmiechnięte.

ZBIGNIEW MARECKI



Przed występem tremy nie było widać...



... ale przed członkami jury już tak

Zdjęcia: Sławomir Żabicki

Zdrowie

Sposoby na dobry sen

Zapotrzebowanie na sen jest sprawą indywidualną. Są osoby, które potrzebują 10-11 godzin takiego odpoczynku, a innym wystarczą tylko 4, co cechowało np. Margaret Thatcher, byłą premier Wielkiej Brytanii czy Napoleona. Wiadomo jednak, że bez snu nie dałoby się długo funkcjonować.

Niemowleta śpiąca zazwyczaj 16 godzin na dobę, dzieci w wieku szkolnym – 10, a dorosłym zaleca się 7-8. Osoby starsze śpią coraz krócej i coraz czujniej.

Wiele osób mających kłopoty z zasypianiem sięga po różne tabletki, w tym psychotropowe, co nie jest dobrym rozwiązaniem. Najpierw warto więc sobie uświadomić, co stanowi przyczynę tych trudności.

– Mogą one być wynikiem depresji, stanów lękowych, stresu przeżywanego w pracy, konfliktów w rodzinie – twierdzi lek. med. Leszek Szymański. – Do innych czynników zaburzających sen należą też: alkohol, nikotyna, hałas uliczny, zbyt wysoka lub zbyt niska temperatura w sypialni, niewygodny materac, zbyt miękka poduszka itp.

Ważne jest, aby sypialnia nie była małą, duszną klitką, tylko w miarę obszernym pomieszczeniu. Temperatura powinna w niej wynosić około 18 stopni C. Istotne znaczenie ma kolor ścian. Wiadomo np., że zieleń działa uspokajająco i zapobiega nadpobudliwości. Tak samo biel. Natomiast fiolet sprzyja zasypianiu, a kolor niebieski łagodzi stany depresyjne. Z kolei czerwień pobudza aktywność, więc lepiej z niej zrezygnować, gdyż nie pozwoli ona spokojnie zasnąć.

Lepiej nie ustawiać w sypialni sprzętów o zasilaniu elektrycznym, gdyż mogą wydzielać szkodliwe promieniowanie. Trzeba też unikać nadmiaru sprzętów, zwłaszcza nowych, pokrytych lakierem lub innymi chemikaliami.

– Nie powinno się nigdy chodzić spać z przepełnionym żołądkiem. Nie można też zasypiać będąc głodnym – podkreśla dr Janusz Szymański. – Niektórym osobom nie pozwól zasnąć zimne stopy, więc można je wcześniej wymoczyć w ciepłej wodzie i założyć skarpety. Można poczytać do poduszki książkę, ale nie powinien to być mocny kryminał, bo może nas rozbudzić. Warto wypić wcześniej herbatę ziołową np. z chmielu, dziurawca, melisy, waleriany lub passiflory. Wraz z położeniem się do łóżka spróbujmy zapomnieć o kłopotach codziennego dnia i pomyśleć o czymś przyjemnym, pozytywnym.

Ważne jest także, jak mamy ustawione łóżko. Najlepiej, gdy stoi ono na osi północ-południe, a głowę mamy zwróconą w stronę północną. Nie powinno też być usytuowane na styku żył wodnych, co może tylko rozstrzygnąć radiesteta. Spanie na łóżku zbyt twardego powoduje drętwienie ciała i napinanie się mięśni. Wskazane jest, aby było ono o 20 cm większe od właściciela (o szerokości 95 cm, gdy korzysta z niego jedna osoba), co umożliwi mu najlepsze ułożenie.

Najlepiej spać w pidżamie z materiałów naturalnych, bowiem sztuczne tkaniny zawierają ładunki elektrostatyczne. Mogą być też przyczyną alergii. Natomiast, jak zapewniają fachowcy, materace powinny być wykonane z materiałów sztucznych, gdyż naturalne łatwo ulegają deformacji. Poza tym uznano je za niehigieniczne. Z kolei zbyt miękka poduszka może wywoływać dolegliwości i bóle kręgosłupa, więc należy skorzystać (są w sprzedaży) z tzw. poduszek stabilizujących ową część ciała.

– Kłopoty ze snem – dodaje pan doktor – mogą być wynikiem zmian chorobowych w organizmie, więc trzeba to ustalić lub ewentualnie wykluczyć. Do dolegliwości tych należą: astma, nadciśnienie krwi, schorzenia serca.

„NTO”
MAŁGORZATA FEDOROWICZ

HOROSKOP

BARAN
21 III - 19 IV

Możesz polegać przede wszystkim na sobie, mimo że wokół Ciebie sporo oddanych Ci ludzi. Stajesz przed perspektywą rozwiązania zaległych problemów i aby sobie z nimi poradzić, powinieneś kierować się głównie rozsądkiem, wyeliminować emocje, choć to trudne. Po koniec tygodnia pojawiają się nowe problemy, bardziej absorbujące. Wenus jest Ci przychylna – uwierz w siebie, wykaż więcej pewności, a przy okazji zaufaj wreszcie osobie, która jest Ci bliska. Będziesz się cieszył. Baranie, tak zwanym towarzyskim wzięciem – nie zostaniesz Ci zbyt dużo czasu dla siebie. Nadchodzący tydzień to dobry czas na podróż.

BYK
20 IV - 20 V

W najbliższym czasie zajmij się pracą na rzecz domu, szczególnie pracą upiększającą – wykonaj ją bez niechęci. W nagrodę czeka Cię mnóstwo miłych chwil – będziesz tryskać zdrowiem, energią i humorem, co znakomicie spożytkujesz. Najbliższa Ci osoba przygotowała dla Ciebie niespodziankę i chociaż ją przewidujesz, udaj zaskoczenie, aby sprawić obdarowanemu większą przyjemność. W pracy nie będzie się działo nic ciekawego. Możesz natomiast liczyć na poprawę swoich finansów – wreszcie otrzymasz od dawna oczekiwaną podwyżkę.

BLIŹNIĘTA
21 V - 20 VI

Twoje zawodowe i finansowe ambicje zostaną zaspokojone. Zwiększy się zakres Twoich obowiązków, ale i też pojawi się okazja do zdobycia dodatkowych pieniędzy. W domu przyjmować będziesz gości, jak to w czasie świąt – będziesz tym trochę zmęczony i zaleskniesz za samotnością. Aby jednak sprostać wszystkim obowiązkom Ci przez los wyszaniom, na rzuć sobie większą dyscyplinę. Ten gorący tydzień z mnóstwem dodatkowych obowiązków będzie meczem, ale poradzi sobie – to powód do dumy. Kieruj się doświadczeniem – dobrze na tym wyjdiesz.

RAK
21 VI - 22 VII

Będziesz skoncentrowany na sprawach zawodowych i to one zdominują Twoje życie w nadchodzącym tygodniu. Bardzo Ci odpowiada zasada, że czas to pieniądz i nie stać Cię na to, by życie rozmnieniać na drobne. W uszach słyszysz szelest banknotów, tak jak inni szum morza. Czasami lepiej poprzestać na niezbędnym minimum. Zainteresuj się bardziej najbliższymi. To, że darzą Cię uczuciem, nie znaczy, że zawsze tak będzie. W życiu nie ma nic za darmo – sam wiesz o tym najlepiej. Zaproponuj jakiś wspólny wyjazd, na kilka dni zapomnij o telefonach, faksach i spotkaniach. Daj szansę swoim uczuciom, a nie pożałujesz.

LEW
23 VII - 22 VIII

Będziesz wspinał się z sobą pogodzony: będziesz żył w poczuciu dobrze spełnionych obowiązków zawodowych i rodzicielskich. To że od czasu do czasu ogarnia Cię dotkliwa poczucie pustki, lekkie zniechęcenie i wątpliwości, jest normalne, nawet dla Twojej Lwiej natury. Postaraj się być bardziej wyrozumiały dla siebie. Kusi Cię stabilizacja, a z drugiej strony dusza wyrwa się gdzieś daleko. Trochę się pogubiłeś. A może warto wybrać się w podróż w poszukiwaniu samego siebie?

PANNA
23 VIII - 22 IX

Przed Tobą droga do sukcesu. Na brak pewności siebie i dobrych pomysłów nie będziesz, Panno, narzekała. Teraz możesz z powodzeniem podejmować każde ryzyko, działaj bez wahań. Nie będziesz żałowała. W sprawach sercowych trudne wybory. Wokół samotnych Panien zarozi się od adoratorów, pojawiają się jedynie kłopoty z wybraniem tego właściwego. Do głosu dojdzie też Twoja potrzeba rywalizacji z innymi i udowadniania,

że jesteś najlepsza. Czy jest to dobra metoda na zdobycie serca drugiego człowieka? Na szczęście nie zabraknie Ci rozsądku.

WAGA
23 IX - 22 X

Zrezygnuj z wielkich planów na rzecz zwykłych, codziennych. To one zaważą teraz na Twoim życiu. Poświęć więc im więcej energii, zainteresowania, a zobaczysz, że nie pożałujesz. Nie uciekaj w świat fantazji, choć masz na to ochotę, straciłbyś sporo szans na przeżycie czegoś naprawdę ważnego. Planuj opierając się na twardych podstawach, nie zwracaj uwagi na opinie niechętnych. Pod koniec tygodnia sporo rozrywek i spotkań ze znajomymi.

SKORPION
23 X - 21 XI

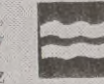
Rozpędzone ambicje mogą Cię zapędzić na bezdroża. Nie musisz być perfekcjonistą we wszystkim, Skorpionie. Pozwól sobie na chwile słabości, odpoczynku, przyznanie się do wad niczym strasznym nie grozi. Daj więcej swobody ukochanej osobie, choć to działanie wbrew Twojej naturze. Twoja zaborczość może jednak doprowadzić do sytuacji, które postawią wasz związek pod znakiem zapytania. Tego przecież nie chcesz. Ostatnio zapominałeś nawet o starych doświadczeniach, spacerach, rozmowach i zwyczajnym okazaniu uczuć.

STRZELEC
22 XI - 21 XII

Uczucie, z którym ukrywałeś się tak długo, Strzelcze, okaże się trwałe i bardzo emocjonujące. Co dotąd było niejasne, nareszcie stanie się klarowne. Kolejny Twój ruch wzmożni Twoją pozycję w kontaktach z najbliższą Ci osobą. Choć tego nie lubisz, choć często się zrywasz na premedytację, trzeba planować i działać rozważnie. W ogólnym bilansie i tak wyjdzie Ci to na dobre. Rozwiń dyplomatyczne talenty, nie zawsze trzeba uparcie bronić swego zdania. Pomyśl o bardzo dalekiej podróży. Czasami dobrze ulec kaprysom.

KOZIOROŻEC
22 XII - 19 I

Nie schodź z obranej drogi. Czasem nieświadomość wagi problemu pomaga go pokonać. Być może swoim upartym dążeniem do celu narazisz się partnerowi, być może też będziesz miał jakieś formalne kłopoty w pracy, ale w ogólnym rozrachunku okaże się, że warto było iść swoją ścieżką. Poprowadzi ona do istotnych i ważnych zmian w Twoim życiu. Twoja konsekwencja zadziwi otoczenie. Szanse na uśmiech fortuny też się zwiększą – pieniądze w Twojej kieszeni rozmnożą się niezwykle.

WODNIK
20 I - 18 II

Jeśli teraz zechcesz poznać coś nowego, zdobyć kolejne umiejętności, masz szansę zostać prymusem. To coś dla Ciebie – bardzo lubisz błyszczeć. Z nawiązką zdyskontujesz to, co za inwestowałeś. Możesz liczyć na pomoc najbliższych i przyjaciół, chętni do działania okaza się także znajomi, za sprawą których przeżyjesz sporo interesujących i wspaniałych chwil. I ci starzy, i nowi, którzy pojawiają się niespodziewanie, zrobią dla Ciebie dużo dobrego. Ktoś tęskni do Twojej czułości i serdeczności. Nie zapomnij, że takie uczucia istnieją. Nie traktuj ich jak niepotrzebne.

RYBY
19 II - 20 III

Będzie to dobry czas na spotkanie z uczuciem. Zaplanuj i przemyśl swoje działania. Pamiętaj też, że aktywność nie ma nic wspólnego z narzucaniem się, chyba że... Twoja wybranka(-ek) nie reaguje na Twoje sygnały. Wenus podpowiada, że tym razem trafieś bezbłędnie – pozwól Losowi działać. Przekonasz się wkrótce, że nie będzie przewrotny. Uda Ci się również pomyślnie załatwić sporo zaległych spraw, które dotąd traktowałeś lekceważącym machnięciem ręki. Dzięki dobrej formie intelektualnej sporo osiągniesz w sferze zawodowej. I wreszcie Ryby urodzone po 4 marca odczuwają znaczącą poprawę swoich finansów. (tiim)

PSYCHOZABAWA

Forma i spontan

W życiu nie zawsze możemy sobie pozwolić na reakcje w pełni spontaniczne. Na ogół w towarzystwie innych ludzi musimy kierować się ogólnie przyjętymi formami i zasadami. A co w tobie przeważa, czy jesteś szczerą w swych reakcjach, czy też zdarza ci się grać? Udział w tej zabawie ułatwi ci znalezienie odpowiedzi.

1. Kupiłaś sobie wyjątkowo seksowną sukienkę, w której wyglądasz rewelacyjnie. Co z nią robisz?
 - a. Na razie trzymam w szafie na specjalną okazję, na ulicy czułabym, że wszyscy się na mnie gapią.
 - b. Nieprędko ją włożę, bo mój mąż nie przepada za takimi kreacjami.
 - c. Chyba będę się nią cieszyć w samotności, bo jeszcze zaskodziłaby reputacji mojej rodziny.
 - d. Natychmiast wychodzę w niej na ulicę i czuję się doskonale.
2. Koleżanka nie dostała premii kwartalnej. Co czujesz?
 - a. Z jednej strony ją pocieszam, ale z drugiej trochę się cieszę, bo premia została podzielona między mnie i resztę koleżanek.
 - b. Bardzo jej współczuję, bo została skrzywdzona.
 - c. Moim zdaniem kierownictwo miało rację.
 - d. Dobrze jej tak!
3. Koleżanka chwali, że ładnie wyglądasz w nowej sukience. Jak to odbierasz?
 - a. Jest mi miło.
 - b. Idę do lustra sprawdzić jak wyglądam.
 - c. Na pewno mówię, żeby się przypodobać.
 - d. A to złośliwa małpa!

4. Na egzaminie kolega prosi cię o podanie ściąg. Co robisz?
 - a. Daję mu odpisać od siebie.
 - b. Jestem zła, bo ja musiałam się tyle przygotowywać, a on chce to samo bez wysiłku.
 - c. Wymawiam się, że jeszcze nie skończyłam.
 - d. Oddaję wcześniej pracę i wychodzę z sali.
5. Wyobraź sobie, że od ciebie zależy przyjęcie do pracy pewnej kandydatki, która nie spełnia wymaganych kryteriów. Jak się zachowasz?
 - a. Odmówię jej ze względu na brak przygotowania.
 - b. Ponieważ bardzo jej zależy, pozwolę jej wypełnić ankietę i czekać na decyzję.
 - c. Przyjmę jej dokumenty, schowam do szuflady, a po kilku dniach powiem, że niestety szef się nie zgodził.
 - d. Żał mi jej, więc mimo wszystko spróbuję ją zatrudnić.
6. Twój mąż zaczął się oglądać za młodszymi kobietami. Jak to przyjmujesz?
 - a. Dopóki nie dzieje się nic groźnego, udaję, że tego nie widzę.
 - b. No cóż, to normalne u facetów.
 - c. Widocznie mnie już nie kocha.
 - d. Robię mu małe piekielko za każdym razem.

7. Twoja córka wygrała konkurs piękności. Jak reagujesz?
 - a. Jestem z niej bardzo dumna.
 - b. Żeby tylko nie przewróciło jej się w głowie.
 - c. Szkoda, że nie jestem młodszą...
 - d. Cieszę się, widzę w niej siebie sprzed lat.
- PONIŻEJ 15 PUNKTÓW: Jesteś szaradą życiową, ale za bardzo impulsywna. Reagujesz gwałtownie, a w wyrażaniu uczuć jesteś spontaniczna. Prawda ma dla ciebie nadzwyczajne znaczenie i niechętnie odstępujesz od tej zasady. Niestety podchodzisz do tego zbyt poważnie i dlatego niezasadnie w pracy, sklepie czy w autobusie toczysz prawdziwe walki.
- Jesteś szczerą i obiektywną, ale otoczenie ma ci za złe zbyt dużą bezpośredniość.

OD 16 DO 23 PUNKTÓW: Warto z tobą się przyjaźnić. Potrafisz panować nad emocjami i odpowiednio zachować się w każdej sytuacji. Masz talenty dyplomatyczne. Czasem jednak wydaje ci się, że jesteś mało doceniana. W związku z tym próbujesz pokonywać przeszkody, przebijając się przez trudności, choć wcale to nie jest konieczne. Gdybyś była bardziej cierpliwa, efekty byłyby lepsze. Chociaż jesteś realistką, lubisz pomarzyć. Nikt ci tego nie broni, życie jest dzięki marzeniom przyjemniejsze.

POWYŻEJ 23 PUNKTÓW: Lubisz, gdy otoczenie zwraca na ciebie uwagę. Cenisz gorące uczucia, przygody i zmiany wokół siebie. Cechuje cię też zaborczość i życiowe wygodnictwo. Zdarza ci się unosić na fali kaprysów. Wolisz płynąć z prądem, by uniknąć komplikacji. Wolisz też powiedzieć nieprawdziwy komplement niż gorzką prawdę. Robisz to z dobrego serca, ale kiedyś sama możesz stać się ofiarą prowadzonej przez siebie gry.

CEZARY NIECNOTA

PUNKTACJA							
	1	2	3	4	5	6	7
a	4	4	1	1	1	4	1
b	3	1	2	2	2	2	3
c	3	2	3	3	3	3	4
d	1	3	4	4	4	1	2

SEKRETY KOSMETYCZKI

Zapach wiosny

Teraz, kiedy dookoła zaczyna się prawdziwa wiosna, warto rozpocząć regularne nawilżanie, ujędrnianie i wyszczuplanie całego ciała – podpowiada Grażyna Orlikowska z Koszalińskiego gabinetu kosmetycznego.

Raz lub dwa razy w tygodniu można zrobić piling całego ciała – przed kąpielą lub prysznicem, wykorzystując preparaty spełniające równocześnie funkcję myjącego żelu. Bardzo skuteczną i niekropotliwą jest masaż całego ciała – szorstką rękawicą lub szczotką z naturalnego włosia nacieramy całe ciało w kierunku serca, zgodnie z kierunkiem przepływu krwi żyłnej.

Doskonałym zabiegiem pojędmiającym jest nacieranie skóry ciała płynem, który bardzo łatwo przygotować w domu: w litrze wody trzeba rozpuścić łyżkę soli kuchennej i dwie łyżki octu. Efekty przejdą nasze najśmielsze oczekiwania. Po każdej kąpieli należy natrzeć ciało balsamem lub mleczkiem. Warto też zadbać o miejsca, w których pojawiają się rozstępy i cellulitis: biodra, uda i pośladki. Myślę, że nie od rzeczy będzie również przypomnienie o depilacji, zwłaszcza że zaczynamy nosić cienkie rajstopy i coraz krótsze spódniczki – mówi kosmetyczka.

Tym wszystkim paniom, które po zimie przybrały sporo na wadze, można zaproponować zabiegi z algami, którymi pokrywa się całe ciało, a o ich skuteczności wspominałam już wielokrotnie.

Twarz na wiosnę trzeba dokładnie oczyścić i, niestety, nie da się tego zabiegu przeprowadzić w domu, trzeba skorzystać z usług kosmetyczki – ta wykona go fachowo i bezpiecznie. Po oczyszczeniu można już pomyśleć o typowej pielęgnacji – skórze twarzy przydadzą się masaże, bardzo pomogą jej maseczki, wykonywane w zaciszu domowym, zwłaszcza te witaminowe. Wiosna to też dobra pora do przeprowadzenia mocniejszego pilingu twarzy, na przykład ziołowego czy z kwasów owocowych. Niektóre panie właśnie o tej porze wybierają zabieg zwany neodermą – przepięknie i na długo wygładzający skórę. Innym pomaga ryduliza, z tym, że jest ona przeznaczona dla cer dojrzalszych, pobudza skórę, stymuluje działanie kolagenu.

Szyja wymaga podobnej troski jak twarz – przypomina Grażynę Orlikowską. – W wolnej chwili, gdy nigdzie się już nie wybieramy, natłómy na nią sporą warstwę bardzo tłustego kremu, zrobimy jej również ciepły kompres z oliwki kosmetycznej.

Makijaż wiosenny zrobimy bardzo delikatny, oszczędny. Wiosenne słońce jest bezlitosne, ujawnia każdą niedoskonałość cery, więc lepiej nie przysparzać sobie niepotrzebnych stresów. O tym, jak perfekcyjnie posługiwać się kolorowymi kosmetykami, wie na pewno każda z nas, ale warto przypomnieć o jednej, ale za to bardzo dobrej zasadzie: naprawdę zdobi umiarkowany makijaż.

Notowała:
TERESA MRUK

Namiaszka kawy

PALCE LIZAĆ

Najbardziej znane cykorie to odmiana korzeniowa i liściowa. W uprawie tej pierwszej wyspecjalizowali się Holendrzy. Z odkryciem drugiej wiąże się ciekawa anegdota.

Z wysuszonych, upalonych i zmieszanych korzeni cykorii Holendrzy otrzymali produkt, który stanowi namiaszkę kawy lub jest do niej dodawany. Na tej cykorii Holendrzy zbijali majątki. Natomiast ich sąsiedzi Belgowie zrobili dobry interes na uprawie cykorii liściowej, której otrzymywanie odkrył przez przypadek ogrodnik z Ogrodu Botanicznego w Brukseli, gdzie cykoria rośnie jako rozłożysta roślina ozdobna. Ogrodnik ów chciał otrzymać rośliny wczesną wiosną i w tym celu wsadził jesienią korzenie cykorii do skrzynek po pieczarkach. Jego zdziwienie nie miało granic, bowiem zamiast soczystych rozłożystych zielonych liści ukazały się jego oczom jasne, zwarte główki o wydłużonych kształtach. Ogrodnik był tym tak zafascynowany, że nie przyznał się do swego odkrycia – porażki nikomu do końca życia, oprócz własnej żony. Przez wiele lat jeszcze powtarzał to doświadczenie, ciągle dziwiąc się transformacji rośliny. Szkoda, że nie wpadł na pomysł jej spróbowania. Po śmierci ogrodnika wdowa zdradziła ów sekret innemu ogrodnikowi. Ten okazał się mądrzejszy od poprzednika. Tak od stu lat Belgia stała się europejskim potentatem w uprawie tego zimowego warzywa.

nia korzenie cykorii do skrzynek po pieczarkach. Jego zdziwienie nie miało granic, bowiem zamiast soczystych rozłożystych zielonych liści ukazały się jego oczom jasne, zwarte główki o wydłużonych kształtach. Ogrodnik był tym tak zafascynowany, że nie przyznał się do swego odkrycia – porażki nikomu do końca życia, oprócz własnej żony. Przez wiele lat jeszcze powtarzał to doświadczenie, ciągle dziwiąc się transformacji rośliny. Szkoda, że nie wpadł na pomysł jej spróbowania. Po śmierci ogrodnika wdowa zdradziła ów sekret innemu ogrodnikowi. Ten okazał się mądrzejszy od poprzednika. Tak od stu lat Belgia stała się europejskim potentatem w uprawie tego zimowego warzywa.

Cykoria zapiekana w sosie serowym
Składniki na 4 porcje:

4 duże cykorie, sól, 4 plasterki szynki, 1 serek topiony z warzywami (10 dag), 2 łyżki maki, 2 łyżki masła, 3/4 szklanki bulionu, 1 łyżka posiekanej natki pietruszki.

Z cykorii usunąć brzydkie liście, starannie umyć i wyciąć gorzką nasadę każdej cykorii. Gotować ją w lekko osolonej wodzie przez ok. 7 minut, osączyć. Z masła i maki zrobić zasmażkę. Dodać kilka łyżek bulionu, dokładnie rozprzecznić i rozpuścić w tym topiony serek. Sos rozprzecznić z resztą bulionu. Cykorie owinąć plasterkami szynki i ułożyć w naczyniu do zapiekania. Polać sosem. Zapiekać około 15 minut. Podać posypane natką pietruszki.

Porcja zawiera ok. 275 kcal.

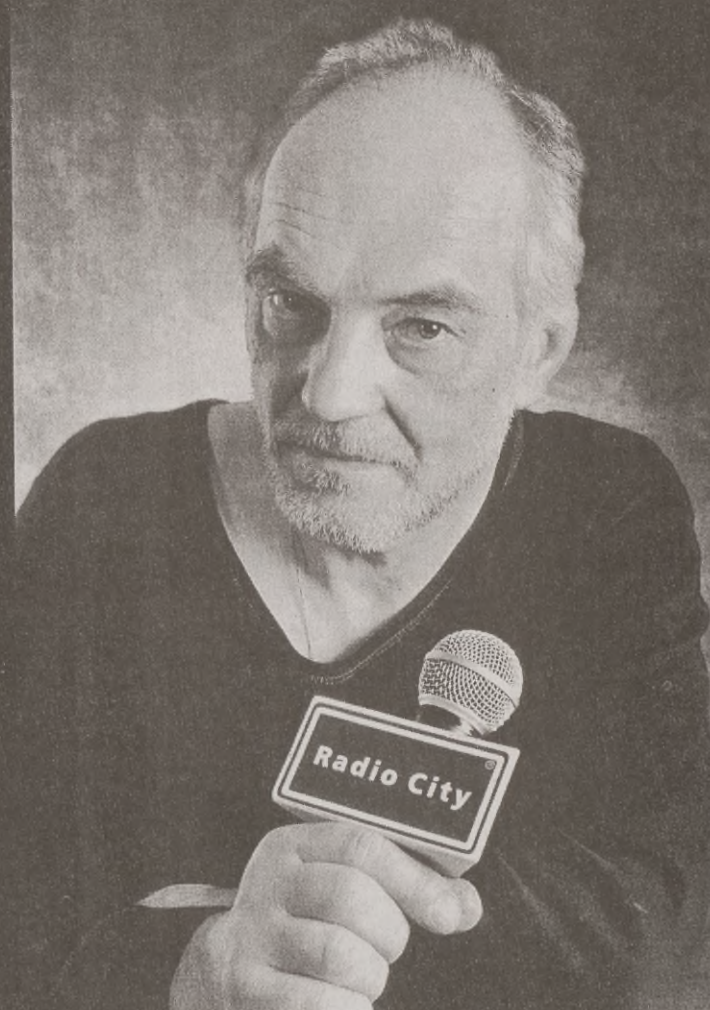
„NTO”

MARIA SAWICKA

Jerzy Izdebski

6 - 10 KWIETNIA 7.00 - 10.00

TALK SHOW



Radio City

66.5 MHz, 100.9 MHz

http://www.city.ct.com.pl

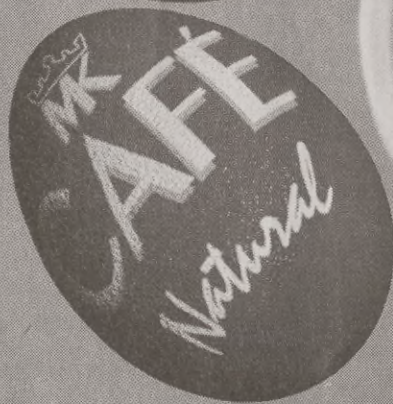
MR CAFE

Premium

*Zdrowych i dostatnich Świąt Wielkiejnocy,
a ponadto rzeczy wielkich
i radości z rzeczy małych
życzy*

MR

Café & Tea





Bank Gospodarki Żywnościowej S.A.
Oddział Wojewódzki w Koszalinie

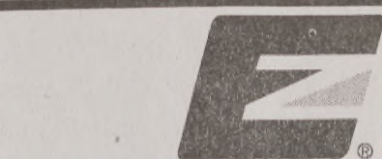
Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy wszystkim naszym Klientom i Sympatykom najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, szczęścia, pogody ducha oraz jak najwięcej radosnych chwil przy korzystaniu z naszych usług i produktów.

W ofercie wiosennej proponujemy Państwu nowy atrakcyjny produkt – terminowy depozyt rentierski w formie CERTYFIKATU EXTRA na okresy 6, 9, 12 i 24 miesiące



Zapraszamy

Dyrekcja i Pracownicy
BGŻ S.A. OW Koszalin
BGŻ S.A. Filia Białogard
BGŻ S.A. Filia Kołobrzeg



Zakład Energetyczny Koszalin Spółka Akcyjna

składa
wszystkim swoim Klientom oraz
Czytelnikom Głosu Pomorza
najserdeczniejsze życzenia
radosnych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych
wiosennego odrodzenia marzeń
i realizacji wszelkich zamierzeń oraz
zadowolenia z usług
świadczonych przez
naszą firmę.



Z okazji Świąt Wielkanocnych wiele radości, zadowolenia z pracy i wszelkiej pomyślności Rzemieślnikom i ich Rodzinom, Pracownikom i Uczniom rzemiosła oraz Przyjaciółom Cechu Rzemiosł Różnych w Słupsku.

życzy
St. Cechu Adam Jaworski wraz z Zarządem i Pracownicy Biura.



Wesołych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych
wiele wiosennej radości
a najmłodszym telewidzom
bogatego Zajączka



życzy
Redakcja

TVR BRYZA

Hurtownia Warzyw i Owoców „U Krzyśka”
76-200 Słupsk, ul. Poznańska 98/99, tel. (059) 413 030,
413 588, fax (059) 413 589

Naszemu Obecny i Przyszły Klientom
Wesołych Świąt Wielkiej Nocy,
smacznego jajka oraz mokrego dyngusa



życzy

**Właściciele i Pracownicy
Hurtowni „U Krzyśka”**

G-1467

Piekarnia – Ciastkarnia
Eugeniusz Głodowski
ul. Krzywoustego 25
84-300 Lębork
tel. (059) 63 11 11



*Spokojnych Świąt
& martynichwstania Łańskiego
oraz radosnego Alleluja
życzą swoim Klientom*

G-1507

Właściciele i Załoga Firmy

TUR - PLAST
CZAPLINEK
PRODUCENT
OKNA
PCV
ul. Pławieńska 7
tel. 37-54-495
Biuro Handlowe **KOSZALIN**
ul. Lechicka 39/1, tel. 34-20-945

**Hurtownia Spożywcza
„BIS”**

Słupsk, ul. Grunwaldzka 2, tel. (059) 439-493

Serdeczne życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych,
smacznego jajka oraz mokrego dyngusa wszystkim
Obecnym i Przyszłym Klientom

życzy

Hurtownia „BIS”

G-1468

MATERIAŁY WODNO-KANALIZACYJNE

ARMET

KOSZALIN
ul. Szarych Szeregów 16
tel. 411-116, tel/fax 411-579



WESOŁYCH ŚWIAŁ

Mile spędzonych Świąt Wielkanocnych życzy

„DUET”

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW

CZĘŚCI ROWEROWE:
76-200 Słupsk
ul. Mickiewicza 28 naprzeciw ogólniaka
tel. (059) 412-067
8-18

ROWERY NA RATY
ul. Prusa (róg Wieleńskiej)
tel. (059) 412-425
10-18



**MEBLE
TAPICEROWANE
ZE SWARZĘDZA
I KOSTRZYNA WLKP.**

ceny producenta
poleca sklep

Słupsk
ul. Chełmońskiego 3
(ulica boczna od
ul. Br. Gierymskich)
(DUŻY BIAŁY DOM)

ceny od:

- | | |
|-----------------|------------|
| - ławy | - 380 zł |
| - fotele | - 200 zł |
| - fotele rozkł. | - 430 zł |
| - kpl. wypocz. | - 840 zł |
| - wersalki | - 450 zł |
| - kpl. 3+2+1 | - 1.830 zł |
| - sofy | - 810 zł |
| - narożnik | - 780 zł |

**sprzedaż ratalna
ZAPRASZAMY**

w godz. od 10 do 18
soboty od 10 do 15

G-1469-0

**MURY
W
GÓRĘ**

**CENY
W DÓŁ**

**WIELKA PROMOCJA
SIPOREKSU**

TRANSPEED
KOŁOBRZEG

UL. GRZYBOWSKA 412
TEL. (094) 352 87 55
354 55 35

Naszemu Szanownym Gościom zdrowych, pogodnych
i obfitych Świąt Wielkiej Nocy

życzy

Dom Rybaka



Ustka, ul. Marynarki Polskiej 31, tel. (059) 144-526

Wesołego Alleluja!

G-1508

SUMABUD
ZAKŁAD USŁUG INWESTYCYJNYCH S.C.
76-200 Słupsk, ul. Tuwima 23/117,
tel./fax (059) 429-880
tel./fax (059) 413-032 wew. 117

życzy

Wszystkim inwestorom i firmom
współpracującym
pogodnych, pełnych radości
Świąt Wielkanocnych



Wiele radości i nadziei płynących ze
Świąt Wielkiej Nocy
wszystkim swoim Klientom
życzą

ABC Delikatesy Całodobowe
Słupsk ul. Kowalska 1, tel. (059) 427833

Informujemy Państwa, że w dn. 11.04. pracujemy
do godz. 19, 12.04. od godz. 15 dalej całą dobę.

G-1504

**OKNA
DRZWI
ROLETY
PARAPETY
BLATY
PŁYTKI**



M&S
M&S Słupsk tel. 0-59 41 30 72
M&S Koszalin tel. 0-94 426 877
M&S Szczecinek tel. 0-94 42 335
M&S Kołobrzeg tel. 0-94 352 26 14
M&S Łębork tel. 0-59 351 82 05
M&S Słupsk tel. 0-59 628 469
M&S Słupsk tel. 0-59 10 34 91
032-033 (1165 X 1435) 430zł
034-035 (1465 X 1435) 699zł
085-086 (865 X 2195 z p.) 528zł

WKŁADY SZYBOWE WYPEŁNIONE ARGONEM

*Z drowych i wesołych
Świąt Wielkanocnych,
pogody ducha, uśmiechu
i optymizmu na co dzień
życzy swoim
Klientom
i pracownikom*



Aleksander i Jacek Lubińscy
Właściciele firmy AgrAlex
w Redle.

Radosnych Świąt
Wielkanocnych
radości i nadziei
wszystkim
Konsumentom
życzy



**PSS
w Stawnie**



Z okazji Świąt
Wielkanocnych
dużo szczęścia i radości
swoim Pracownikom
oraz obecnym i przyszłym
Klientom życzą

WŁAŚCICIELE FIRMY

FORMEL

ŁĘBORK - MOSTY
KWIECIEŃ '98



Restauracja „Zamkowa”
Teresa Włodkowska
76-200 Słupsk
ul. Dominikańska 4, tel. (059) 420-479
(HOTEL ZAMKOWY)

*Życzymy Zdrowia
zdrówym i wesółym
Świąt Wielkanocnych*



Z okazji zbliżających się Świąt
Wielkiej Nocy wszelkiej
pomysłowości i sukcesów
dotychczasowym i przyszłym
Klientom
życzy

personel oraz
właściciel P.B.I. „Kornas” Kolobrzeg
ul. Cmentarna 10 tel. 35 234 37



*Niechaj przy Wielkanocnym Stole dopisze
dostatek, zdrowie i życzliwość rodzinna.*

**Tradycyjnym jajkiem
dzielą się
z dostawcami mleka
i konsumentami**

Pracownicy i Zarząd
„Spółki Mlecznej”
w Pobłociu k. Głowczyc

Wesołych Świąt



**Zdrowych i radosnych Świąt Wielkanocnych oraz spokojnego świątecznego wypoczynku
wszystkim obecnym i przyszłym Klientom**

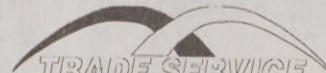
życzą



Hurtownia Artykułów
Szkolnych i Biurowych
tel. (059) 444 166, 436 710



P.H.U. VEKTRA
Hurtownia Wędlin i Mięsa
tel./fax (059) 434040
tel. (059) 443549



Hurtownia
Kosmetyki – Chemia Gospodarcza
tel. (059) 44-30-63



Hurtownia Owoców i Warzyw
tel./fax (059) 438-137



tel./fax (059) 433-736

CENTRUM HURTOWE – Słupsk ul. Szczecińska 113a



*Żdrowych i wesółych
Świąt Wielkiej Nocy
wszystkim współpracującym
z nami
życzą*

„Drogi i Mosty”
Spółka z o.o.
Słupsk, ul. Przemysłowa 35



**Pogodnych
Świąt
Wielkiej Nocy
odbiorcom wody
na słupskiej wsi
życzy**



Wojewódzki Zakład Usług Wodnych
dla potrzeb rolnictwa
76-200 Słupsk ul. Szczecińska 86,
tel. 430-638

HERCULES

Hurtownia Stali

przesyła
Wszystkim miłym Klientom
i Przyjaciółom życzenia
zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych

Stanisław Małek

Zakład Usługowo-Handlowy

Żaluzje, Rolety, Markizy

77-200 Miastko ul. Górna 35 tel. (0595) 36-57
78-400 Szczecinek ul. 9 Maja 32 tel. (0966) 424-93

*Naszym Klientom
życzymy pogodnych, dostatnich
i spokojnych Świąt Wielkanocnych*

Wszystkim Klientom życzenia
pogodnych i dostatnich
Świąt Wielkiej Nocy



składa

Przedsiębiorstwo Handlu
Sprzętem Rolniczym
AGROMA

84-300 Lębork, ul. Toruńska 6,
tel. (059) 622-45, 0622-445, fax (059) 622-491



Z OKAZJI
ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY
DUŻO RADOŚCI,
UŚMIECHU I NADZIEI
A TAKŻE BAJECZNE
KOLOROWYCH PISANEK
ŻYCZA
T. Mazurek R. Klupś

Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjne

„JERUZAL”

z Włynkówka k. Słupska

życzy

swoim Klientom

i Firmom współpracującym

pogodnych i radosnych

Świąt Wielkiej Nocy

Wesołego Alleluja!



**MATERIAŁY
BUDOWLANE
w Słupsku**

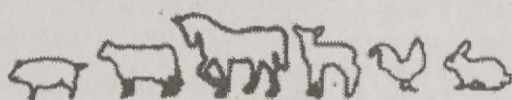
„Budowlanka”

*Zdrowych, wesółych
Świąt Wielkanocnych
obecnym, byłym
i przyszłym
Klientom*

życzy Zarząd
i Pracownicy Firmy



Mieszalnia Pasz



Kębłowo
84-351 Nowa Wieś Lęborska
tel. (0-59) 61-21-86

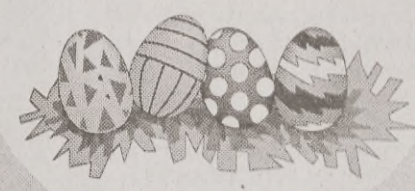


życzy
wszystkim Klientom
wiosennych, słonecznych
i radosnych
**Świąt
Wielkanocnych**

*Naszym Klientom i Firmom
współpracującym życzę
pogodnych,
pełnych radości
Świąt Wielkiej Nocy –*

właściciel Firmy Akces
Budowa i Sprzedaż Lokali Użytkowych
i Mieszkalnych
w Dzielnicy Nadmorskiej i
w Centrum Miasta.

**PUH „AKCES”
Kolobrzeg
ul. Solna 1
tel. (094)
35422-58.**



RAIFFPOL
JOINT VENTURE

Słupsk, al. 3 Maja 44

**Najlepsze
życzenia
pogodnych i dostatnich
Świąt Wielkiej Nocy**



**Zarząd i Rada Nadzorcza Słupskiej
Spółdzielni Mleczarskiej**

*składają
wszystkim Dostawcom mleka,
Pracownikom i Kooperantom
życzenia Zdrowych
i Radosnych Świąt Wielkanocnych*

Przesyłamy także świąteczne
pозdrowienia
Kolegom Mleczarzom na
Pomorzu Środkowym

Słupska Spółdzielnia Mleczarska w Słupsku
z siedzibą w Kobylnicy
76-251 Kobylnica tel./fax (059) 438-144



WOKÓŁ SPORTU

Pies wywuchał

Dawny gwiazdor NBA, Kareem Abdul-Jabbar, najlepszy strzelec wszech czasów w koszykarskiej lidze, został aresztowany na lotnisku w Toronto, za posiadanie marihuany. Pies Floyd, w służbie amerykańskich funkcjonariuszy celnych, wywuchał sześć gramów narkotyku w szklanej buteleczce.

50-letni Abdul-Jabbar został ukarany grzywną w wysokości 500 USD i aresztowany przez policję za posiadanie narkotyku. Były środkowy Los Angeles Lakers został potem zwolniony bezwarunkowo i powrócił do USA. Od tamtego czasu znajduje się w rejestrach zarówno kanadyjskiej, jak amerykańskiej policji. Kanadyjscy celnicy zapowiedzieli, że jeśli bylemu koszykarzowi zdarzy się ponownie taka „wpadka”, to narazi się na surowsze kary.

Bilet na przemoc

Takim tytułem argentyńska gazeta „La Nación” ostrzega przed „inwazją” argentyńskich chuliganów piłkarskich na mistrzostwa świata we Francji. Tak zwani „Barras bravas” podobno nagabują piłkarzy, trenerów i działaczy klubowych o pieniądze, by móc wyjechać na turniej w France-98.

Po zajęciach treningowych, nie można się opędzić od ich natrętnych prób. Oficjalnie grają twardziele, że odmawiają fanom wsparcia, ale argentyńscy dziennikarze utrzymują, że najbardziej namolni chuligani dostają pieniądze – tzn. „bilet na przemoc”. „La Nación” pisze, że jeden z zagorzałych sympatyków klubu River Plate, podejrzany o popełnienie morderstwa, dostał „dotację” od trenera reprezentacji Daniela Passarelli.

Skazani na dożywocie

Wietnamska Federacja Piłkarska (VFF) zdyskwalifikowała dożywotnio dwóch piłkarzy i zawiesiła w obowiązkach jednego trenera za finaglowanie wyników meczów o mistrzostwo kraju.

Prezes VFF Tran Duy Ly nałożył dożywotnie dyskwalifikacje na kapitanów drużyn Ho Chi Minh City Customs i Hanoi Police. Byli trener pierwszego z wymienionych zespołów Nguyen Kim Hang został zawieszony za ułożenie rezultatów 10. z 22. spotkań rozegranych przez jego podopiecznych. Federacja ukarała ponadto 2-letnimi dyskwalifikacjami trzech zawodników, dwóch z Ho Chi Minh City Customs i jednego z Lam Dong.

Prezes Ly dodał, że trenerzy i zawodnicy, którym udowodniono winę, będą musieli zwrócić 192 mln dongów (ok. 15 tys. dolarów), które otrzymali od bukmacherów.

Samochody dla mistrzów

Były burmistrz Sao Paulo, Paulo Salim Maluf, obiecał samochód dla każdego z piłkarzy 24-osobowej kadry brazylijskiej za zdobycie tytułu mistrza świata we Francji.

Zamierzający kandydować na stanowisko gubernatora w październikowych wyborach powszechnych Maluf stwierdził, że dla niego jest w Brazylii „tradycja”. Powołał się na przykład z 1970 roku, gdy jako urzędujący burmistrz sprezentował 25 volkswagenów zwycięzcom Pucharu Świata w Meksyku.

W 1981 roku Sad Najwyższy nakazał mu zwrócić do kasy miejskiej pieniądze wydane na te prezenty. Maluf tłumaczył, że prawo miejskie zezwala na takie podarunki i po dłuższych „korowodach” sad w 1995 roku, odwołał swój wyrok.

„Gdybym miał znowu stanąć przed sądem, piłkarze nie pozostaną bez samochodów. W tym roku zrobię to samo” – powiedział Maluf w wywiadzie dla lokalnej stacji radiowej.

Japoński Rodman

Japonia ma swojego sportowego idola. Jest nim 21-letni piłkarz Hi-detoshi Nakata. Od czasu, gdy reprezentacja Japonii zdobyła prawo gry w tegorocznych finałach mistrzostw świata we Francji – Nakata stał się ulubieńcem reporterów.

Jego podobizna niemal nie schodzi z okładek magazynów i programów tv. Nakata – jak znany koszykarz ligi NBA, Dennis Rodman – ma swoje wosy. Wybrał kolor... pomidorowy. Japońska telewizja postanowiła relacjonować przebieg meczów ligowych w tym kraju przy użyciu 12 kamer. Jedną z nich będzie miała zadanie śledzenia wszystkich poczynąń Nakaty na boisku. (PAP, mars)

Wieści o pieniądzach zarabianych przez sportowców rozbudzają wyobraźnię

WIELKI SZMAL

Wieści o fantastycznych zarobkach sportowców budzą wielkie zainteresowanie zwykłych zjadaczy chleba. Działają na wyobraźnię. Któż bowiem nie chciałby sam kasować takich stert banknotów? Któż nie marzy, aby taką górę pieniędzy zarabiał ktoś z rodziny, najlepiej córka lub syn?

Tak było zawsze, choć bywało, że rodziciele przestrzegali swoje pociechy, iż ze sportu nie będą miały chleba, a przecież było to nieprawdą nawet w odniesieniu do grania o piłkarskie B-klasowe punkty. Wcale nie tak odległe są jednak czasy, gdy na decyzję rodziców o zapisaniu dziecka do sportu wpływały nie tylko materialne względy, lecz na przykład chęć podziwiania latorośli w telewizji, na co najczęściej chorowały ich mamy, nie dla samych sportowych emocji oglądających w domowych pieleszach na szklanych ekranach relacje z popisów pstrokatych odzianych lub rozdzielanych tyżwiarek i tyżwiarzy figurujących.

Fibak zrobił początek

O tym, że i Polak potrafi zarabiać wielkie pieniądze (dolary, marki, funty, itp.) pieniądze jako pierwszy przekonał rodaków zaradny od małego, bo z poznańskim rodowodem, Wojciech Fibak. Nie czekając na łaskawość swojego krajowego związku sportowego, w bardzo młodym wieku z pożyczonymi kilkudziesięcioma dolarami w kieszeni wybrał się on samodzielnie na podbój tenisowego świata. A że mu się wkrótce powiodło nadzwyczajnie, tenis zaczął robić furorę w polskim społeczeństwie. Rodzice kupowali dzieciom rakiety, zapisywali do klubów tenisowych, a potem pilnowali, aby pilnie ćwiczyły na ścieżce forhendy i bekendy, tak jak przedtem gamy i etudy fortepianowe czy skrzypcowe w szkole muzycznej. Wtedy też powstało w całym kraju sporo kortów, budowanych z reguły w tzw. czynach społecznych.

Wkrótce jednak okazało się, że nie wystarczy trochę pomachać rakietą, aby

szybko stać się mistrzem i zarabiać krocie. Wyszło na jaw, że w tych wielkich gracych najpierw – jak sam Wojciech Fibak i jego rodzice na progu kariery – ktoś zainwestował i przez kilka lat w doskonalenie talentu sporo pieniędzy włożył. Nie wszystkich na to było stać. Nie każdy miał wiele uporu i cierpliwości. Dziś wiele kortów zarosło zieleńcem, a tenis jest już tak modny.

Tak jest u nas, bo w szerokim świecie wielkie tenisistki i wielcy tenisisci nadal zarabiają krocie. Teraz najlepiej wynagradzaną tenisistką jest – oczywiście – Szwajcarka, choć z czeskim rodowodem, Martina Hingis. Ta 17-letnia panna zarobiła do tej pory w swoim krótkim przecież życiu blisko 6 milionów dolarów, a w samym tylko ubiegłym roku aż 3740 tysięcy „zielonych”.

W zarobkowej tabeli wszech czasów, Hingis zajmuje jednak dopiero 11. pozycję. Pierwszą milionerką, z kwotą 20,4 mln dolarów na koncie, a zgromadzoną przez prawie 20 lat trwającą profesjonalną karierę, jest Amerykanka czeskiego pochodzenia – (też, bo na jej cześć takie samo imię nadali... rodzice Hingis) Martina Navratilova. Granicę 20 milionów przekroczyła również Niemka Steffi Graf. 12,6 mln dolarów zarobiła Hiszpanka Arantxa Sanchez-Vicario, natomiast blisko 10 mln Monica Seles. Ponadto 8 milionów zebrały nie grające już Chris Evert i Gabriela Sabatini, a także niedawna pogromczyni naszej

Magdaleny Grzybowskiej, nadal zawodowo czynna Jana Novotna.

A ile zarobiła Grzybowska? W 1997 roku ta 45. na listach klasyfikacyjnych WTA (Women's Tennis Association) zawodniczka skasowała 70 tysięcy dolarów brutto, co dało jej – po odliczeniu kosztów własnych (podróże, hotele, wyżywienie, itp.) netto 20 tysięcy zielonych. A warto wiedzieć, iż zanim zaczęła w ubiegłym roku wychodzić na swoje – jej rodzice włożyli na 10-letnią tenisową edukację Magdy przeszło ćwierć miliona dolarów. Zresztą, mówi się powszechnie, iż z tenisa utrzymywać się mogą jedynie zawodniczki, które mieszczą się w pierwszej dwusetce światowego rankingu. Reszta dopłaca i... marzy o wielkim szmalu.

Kto lepszy?

Tenisistka, która w tym roku zwycięży w najbardziej prestiżowym turnieju wimbledońskim – otrzyma w nagrodę 530 tysięcy dolarów. Piękna suma, ale przecież Dariusz „Tygrys” Michalczewski za wygranie walki o bokserskie mistrzostwo świata wagi półciężkiej z Włochem Andream Magi, wziął z kasy równo dwa miliony marek niemieckich.

Jeszcze większe honoraria pobierają zwycięzcy pojedynków o profesjonalne mistrzostwo świata w szachach, którzy za swoją waleczność wynagradzani są premiami nawet powyżej dziesięciu milionów dolarów. Tych jednak,

którzy chcieliby popuścić wodzy fantazji, aby zwielokrotnić te zarobki o walke stoczone przez cały rok, pragnę ostudzić informacją, iż najlepsi pięściarze zawodowi nie walczą więcej niż trzy razy w ciągu dwunastu miesięcy, a ponadto oni także muszą płacić – zwłaszcza w USA – wcale niemałe podatki.

Mimo to, wydaje się, wielu młodych Polaków decydowałoby się na bokserskie kariery profesjonalne, ponieważ wydaje im się, iż nawet... przegrywając błyskawicznie jak Andrzej Gołota z Lennoxem Lewistem, chętnie za wielkie nawet ciężki pobraliby te kilka dolarów „melonów”. Zapominają jednak, że wcześniej wypadłoby jeszcze choć kilkanaście walk wygrać z takimi „czarnym ludem” odpornym na lanie, zadziornym przy tym i też łasym na duże pieniądze.

Elita pod kosztem

Bodaj najlepiej zarabiającą grupą, prawdziwą finansową elitą, są koszykarze z amerykańskiej ligi NBA. W wysokości uposażeń biją oni na łeb na szyję nawet arcymistrzów tenisowych kortów, że o futbolistach także najslawniejszych klubów świata nie wspomnę.

Oto bowiem basketballowy numer 1, czyli Michael Jordan z Chicago Bulls, tylko w jednym sezonie 1997/1998 zgarnął do swojej kiesy – jak podaje „US Today” – 33140000 „zielonych”. Za nim jest – z sumą 20,5 mln, a więc wyższą od honorariów zarobionych przez Na-

vratilovą przez całe tenisowe, pracowite życie – Patrick Ewing z New York Knicks. Trzecie miejsce zajmuje Horace Grant z Orlando Magic – 14,28 mln, czwarte – Shaquille O'Neal z Los Angeles Lakers – 12,85, a piąte – David Robinson z San Antonio Spurs – 12,39 mln dolarów, natomiast w jednym roku więcej zarobił niż sławna Monica Seles, dziesiąty w tej klasyfikacji kreuzsów, Dikembe Mutombo z Atlanta Hawks.

Miliarderzy znad Wisły

A tymczasem w naszym kraju mamy nawet miliarderów. Są nimi przede wszystkim piłkarze. Tak, tak i to nawet nie ci reprezentacyjni.

Okazuje się, że także średniej klasy futbolista ze średniego klubu pierwszoligowego jest w stanie zarobić u nas przez rok półtora miliona starych złotych. Średniej klasy kopacz w kraju, który ma reprezentację wartą dopiero 60. lokaty w światowym rankingu. A więc piłkarz nie łapiący się choćby do tak nisko usytuowanej w świecie kadry – nie ponoszący na dodatek prawie żadnych kosztów (opłaty za podróże, mieszkanie, wyżywienie) swojego przeciętnego kopacza – ma dochody wyższe od czterdziestego piątej indywidualnie (!!!) tenisistki ziemskiego globu! A przecież jeszcze więcej – bo i nawet 300 starych „melonów” miesięcznie – kasują niektórzy polscy trenerzy futbolowi.

Oto przykłady niesprawiedliwości dziejowej, ale i nieublaganych praw rynkowych. Ot, co...

„NTO”
JULIUSZ STECKI

Zobaczyć Wenecję i grać w I lidze

Rozmowa z Maciejem Tartasem – koszykarzem drugoligowej Kotwicy Kołobrzeg

– Do „poważnej” koszykówki trafił pan dość późno.

– Rzeczywiście dopiero w wieku siedemnastu lat trafiłem do zespołu juniorów AZS-ZAGAZ. Wcześniej nie trenowałem, bo w szkole podstawowej, do której uczęszczałem, nie było klasy o profilu sportowym. Podczas jednego z turniejów „Reebok Black Top” wraz z kolegami zajęliśmy pierwsze miejsce i to zachęciło mnie do zajęcia się koszykówką na poważnie.

– Czy trudno było się panu przestawić z „podwórkowej” koszykówki na tę poważną?

– Na pewno tak. Juniorzy AZS-ZAGAZ to był mój pierwszy poważny zespół. W świat koszykówki wchodziłem stopniowo, starannie poznając tajniki profesjonalnej gry. Trenowałem wówczas pod okiem Dariusza Witka. W dru-

żynie juniorów, ze względu na swój wzrost, występowałem na pozycji środkowego lub jednego ze skrzydłowych, co obecnie jest niemożliwe.

– Pana nieprzeciętne umiejętności zostały szybko zauważone i trafił pan do będącej w ubiegłym sezonie „na fali” kołobrzelskiej Kotwicy.

– Bardzo wiele zawdzięczam trenerowi Józefowi Wołoskiemu. To on po ostatnim roku moich występów w drużynie juniorów, w której powierzył mi rolę rozgrywającego, rozpoczął ze mną rozmowy na temat ewentualnego przejścia do Kotwicy. Na początku miałem wiele obaw, ale w końcu podjąłem decyzję i nie żałuję tego.

– W ubiegłym sezonie nie grał pan jednak zbyt często...

– Niewątpliwie wpływ na to miał skład naszej drużyny. Przy takich za-

wodnikach jak Sinielnikow, Dołinski, Głiszczyński, Tanasejczuk czy koszykarze amerykańscy – Dunn i Sullivan – trudno było znaleźć się w podstawowym składzie. Dlatego moja obecność na parkiecie była sporadyczna. Nie narzekam jednak. Doświadczenia z tamtego okresu, połączone z treningami z wcześniej wymienionymi zawodnikami, procentowały już w tym roku.

– Rzeczywiście. W wielu tegorocznych meczach było widać, że jest pan mocnym psychicznie graczem.

– Koszykówka to sport dla ludzi mocnych psychicznie i cięśle się, że pan to zauważył. Jedno jest pewne. Na parkiecie nie ma miejsca na chwile zawała. Decyzję podejmować trzeba często w ułamkach sekund. Moim największym testem odporności psychicznej była „pięciomeczówka” z Turowem Zgorzelec o utrzymanie się w gronie drugoligowców.

– Zdaje pan w tym roku maturę. Jak pan godzi naukę ze sportem? Dojazdy na treningi z Koszaliną do Kołobrzegu zajmują przecież dużo czasu.

– Jest to męczące, uciążliwe i czasochłonne, ale jak się chce grać, trzeba to jakoś godzić. Na szczęście moi szkolni nauczyciele są dla mnie wyrozumiali.

– Czy nie myślał pan o powrocie do koszańskiej drużyny?

– Zastanawiałem się nad tym. Ale nikt ze mną na ten temat nie rozmawiał. Z Kotwicą jestem związany kontraktem do końca bieżącego miesiąca.

– Czy planuje pan dalszą naukę, czy poświęci się pan po maturze tylko koszykówce?

– Moje plany co do dalszej edukacji wiąże się z Politechniką Koszalińską, gdzie chciałbym studiować na Wydziale Ekonomiki i Turystyki. Najpierw jednak muszę zdać maturę.

– Jak spędza pan wolny czas?

– Takiego czasu niewiele, ale jak już jest, to lubię przebywać w gronie przyjaciół, obejrzeć dobry film psychologiczny i oczywiście spotykać się z dziewczyną (nie zdradzimy chyba tajemnic pisząc, że sympatią pana Macieja jest koszykarka AZS-ZAGAZ Koszalin, Izabela Pściuk – dop. red.). Moim marzeniem są podróże. Chciałbym pojechać kiedyś do Wenecji.

– A marzenie związane z koszykówką?

– Mam dopiero 20 lat i jeden pełny sezon w drużynie seniorów, a więc wszystko przede mną. Moim marzeniem na dziś jest gra w I lidze.

– Oby się spełniło.

Rozmawiał:

ZBIGNIEW SUWAŁOWSKI



Maciej Tartas (189 centymetrów wzrostu) w ciągu trzech lat, od kiedy zajął się na poważnie grą w koszykówkę, poczynił duże postępy i rokuje duże nadzieje na dobre występy w przyszłości. Obecnie jest uczniem V klasy Technikum Elektryczno-Elektrycznego i występuje na pozycji rozgrywającego w drugoligowej Kotwicy Kołobrzeg. (suw)

Fot. Izabela Oleś

Serdeczne życzenia z okazji
Świąt Wielkanocnych, smacznego jajka
oraz mokrego dyngusa wszystkim obecnym
i przyszłym Klientom

Autoryzowanego Przedstawiciela



CENTERTEL
Firmy TOP w Koszalinie
oraz Pracownikom

życzą Zarząd

PROMOCJA TELEFON JUŻ ZA:

BENEFON - 268,40 zł
NOKIA 450 - 358,68 zł
AKTYWACJA - 5zł

TOP Sp. z o.o. Autoryzowany Przedstawiciel



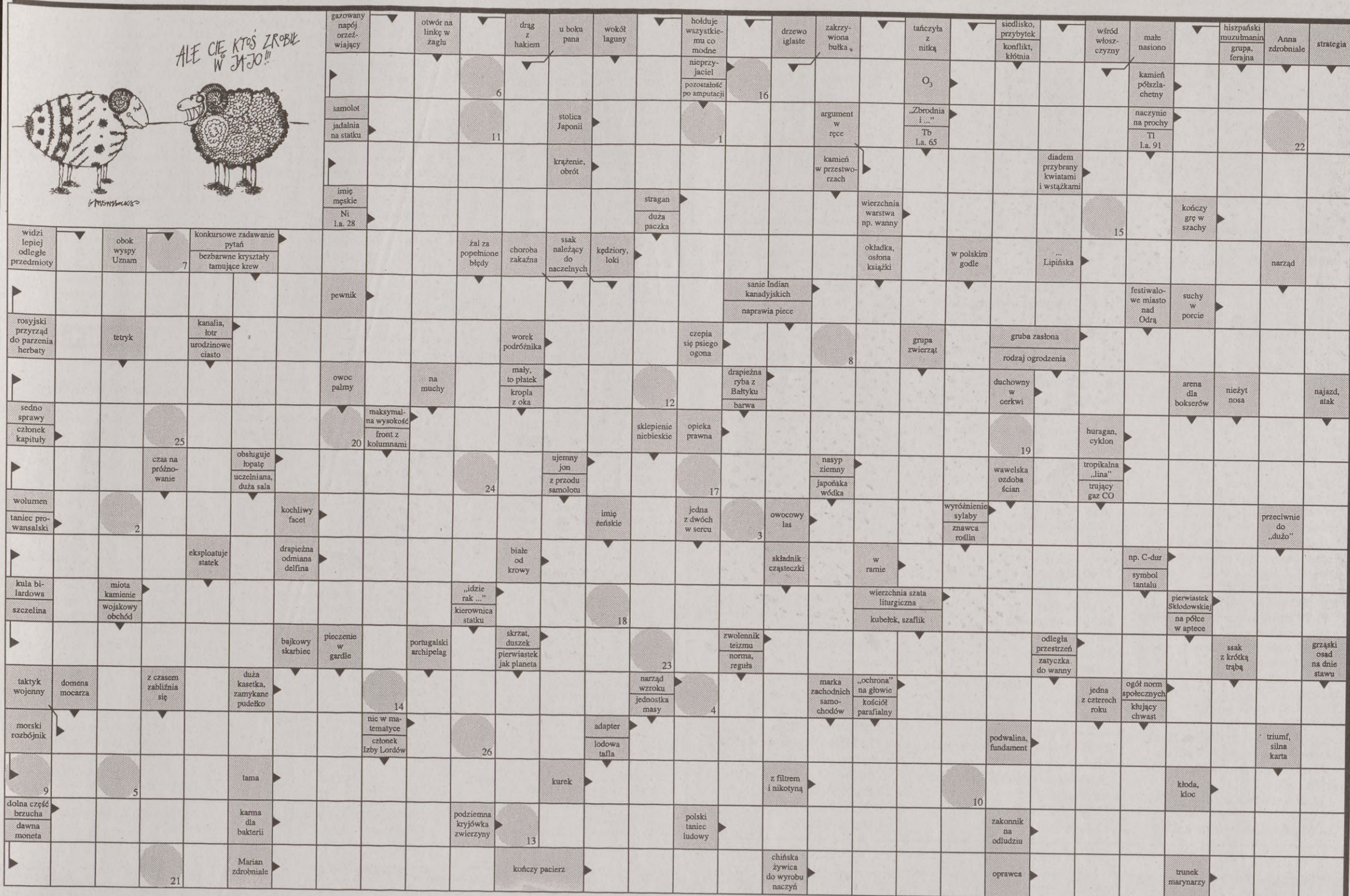
CENTERTEL
AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

TOP Sp. z o.o., 75-608 Koszalin, ul. Zwycięstwa 179, Salon Sprzedaży Hotel "Arko", ul. Zwycięstwa 70-24, tel.: 094 42 73 11 www.192

LISTA AUTORYZOWANYCH PRZEDSTAWICIELI

TOP Salon Sprzedaży Szczecin 70-473 Szczecin tel./fax: 091 4890922	Al. Woj. Polskiego 37 90634709, 90388299, 90555445
P.H. „Elektronik” Kołobrzeg tel./fax: 35-22-100	ul. Zwycięzców 14
„Pawlik” P.H.U. 64-920 Pila tel./fax: (067) 213-14-68	Al. Powstańców Wlkp. 164 90605516, 90665622, 764-000-83-79
PTK Bogdan i Małgorzata Wętor Szupsk ul. Gdańska 4b tel.: (059) 412-205	
Radio „Reja” Szczecinek tel./fax: (0966) 478-93	Pl. Winiarzy 12/9 90537443
„Adam - Inter - Auto” 75-235 Koszalin „Eriel” P.P.U.H.	ul. Niepodległości tel. 414-375,
Koszalin P.L. Kilińskiego 9/2 „Infotronika” Zakład Usług Informatycznych i Elektroniki Złocieniec	tel./fax: 416-596, fax 416-597 Sklepy tel. (961) 73-715 ul. Krete 16a
„TELTOP” Piotr Nowak 64-920 Pila tel./fax: (067) 35-11-100	ul. Dąbrowskiego 8 764-113-15-44 90665850, 90 666 100
Auto Polmozyli Koszalin Sp. z o.o. 75-950 Koszalin ul. Gnieźnieńska 38 tel.: 422-913, tel./fax: 42-62-08	669-14-77-567 90 533 180
„Data Service” Komputery i oprogramowanie, Zbigniew Lukacki ul. Strzelcka 1 78-100 Kołobrzeg tel./fax: 35-289-95	90 531-651
Inter - Tel, Joanna Palka 70-743 Szczecin tel. 90911 607-651	ul. Floriana Szarego 1b/7 90 533 534
Agencja Handlowa „Gawex” Szczecinek tel./fax: (0966) 409-78	Pl. Wolności 11 90 516 712
JOL-MAR Jolanta Kwasiński & Marek Kwasiński 77-300 Człuchów tel. (059) 444-31, tel. kom. (059) 449-18	ul. Królewska 3
SPEKTRUM Kościelna Aneta 87-800 Włodawek tel./fax: (054) 32-42-03	ul. Plac Wolności 14/2 888-139-47-23 601 723 243
tel./fax: (063) 45-66-82 Konin, tel./fax: (054) 85-29-00 Radziejów	ul. Towarowa 2H ul. Brzeska 47A
INTER-NECTO 78-100 Kołobrzeg tel.kom./fax 90 636 095	ul. Koniecpolskiego 13A/700
MISTRAL Włodawa Włodarska 80-871 Gdańsk tel./fax: (058) 31 59 30 90 531 881	ul. Ogarna 124/125 583-021-29-00

NAJWIĘKSZY ZASIĘG W KRAJU



Film ten, jako jedna z droższych produkcji europejskiej kinematografii odniósł spory sukces kasowy. Oczarował ludzi nie tylko komiksową fabułą, zawierającą motywy humorystyczne, ale także muzyką oraz znakomitymi efektami specjalnymi, które uczyniły z Nowego Jorku w XXII stuleciu bajkowy świat. **LE CINQUEME ELEMENT.** Reżyseria: Luc Besson. W rolach głównych: Bruce Willis, Gary Oldman i Milla Jovovich. Dystrybucja: **VISION.** (mars)

Piątek, 10 kwietnia 1998 r.

TVP1

7.20 Polityczny budzik
8.05 Wszyscy kochają Raymonda (15/22) – serial, USA
8.30 Wiadomości
8.40 Prognoza pogody
8.45 Dla dzieci: Teleferie z Margolcią
9.10 Dla dzieci: Teleferie – Pisan-kowo
9.40 Dziwny świat kota Filemona, Bąblandia,
10.00 W domu – film fabulamy, Polska 1975
10.50 Stawka większa niż życie
11.15 Główna basowa bez tajemnic
11.25 Inna szkoła – Spotkanie
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Magazyn Notowań: Gospo-darstwo bez kłopotów
12.45 My, wy, oni: Książki, które wstrząsnęły światem
13.05 Naśladowanie Chrystusa – film dok.
13.35 10 przykazań – film dla dzie-ci
14.30 Wiadomości
14.45 Lutosławski dzieciom
15.00 Droga na Golgotę – program o Drodze krzyżowej
15.20 Misterium Drogi św. Woj-ciecha – widowisko poetyckie
16.00 Corpus Christi (5-ost.): Christos – film dok.
17.00 Teleexpress
17.20 Opowieść wszech czasów (1/2) – film histor., USA
19.05 Wieczorynka: Smerfy – se-rial animowany
19.30 Wiadomości, Sport i Progno-za pogody
20.05 Salomon (1) – film fab., USA 1987
21.10 Droga krzyżowa z Janem Pawłem II – transmisja z Rzymu
22.40 Conrad Drzewiecki o sobie – prog. kulturalny
23.20 Romero – film sensacyjny, USA 1989
2.55 Zakończenie programu

TVP2

7.00 Sport telegram
7.05 Dziennik krajowy
7.20 Nicponie – film dla dzieci, Pol-ska
8.00 Program lokalny
8.30 W labiryncie (35) – serial oby-czajowy, Polska
9.00 Królowa Bona (9/12) – serial historyczny, Polska
10.00 Świat kobiet – magazyn
10.25 Scena Młodego Widza – Pre-miera: Biała dama (1)
11.20 Nieujarzmiona Afryka (23): Urodziła się mała zebra – serial dok.
11.45 Tajemnica dzikiego boru – film dla dzieci, USA 1989
13.00 Panorama
13.20 Dziennik krajowy (powt.)
13.40 Józef Haydn – Oratorium Sie-dem ostatnich słów Chrystusa
14.50 Ukrzyżowanie – prog. religij-ny
15.00 Scena Młodego Widza – Pre-miera – Biała dama (2)
15.45 Artur Rubinstein In Memoriam – III Międzynarodowy Konkurs dla Młodych Pianistów
16.00 Panorama
16.10 Zwierzęta obok nas: Podaj tępę
16.35 5 x 5 – wygramy razem – tele-turniej
17.00 Dla dzieci: Szalone liczby
17.30 Programy lokalne
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.35 Magia liter – teleturniej
19.05 Złotopolscy (31) – telenowe-la, Polska
19.30 Pieśń wielkopostna – widowi-sko obrzędowe
20.05 W rocznicę Katynia: Film zna-leziony w Katyniu – film dok.
20.45 Kraków 2000 – Rok Krzyszto-fa Pendereckiego
21.00 Sława i chwała (1/7) – serial historyczny, Polska
22.00 Panorama
22.30 Sport telegram

22.40 Dolina Issy – film obyczaj-owy, Polska 1982
0.25 Muzyka Wielkiego Tygodnia
1.05 Zakończenie programu

POLSAT

6.00 Poranek z Polsatem
7.45 Polityczne graffiti
7.55 Poranne informacje
8.00 Inspektor Gadżet (5) – serial przygodowy, USA
9.30 Żar młodości (419) – serial obyczajowy
10.30 Czas cudów – film biogra-ficzny, USA, 1980
12.30 Piramida: gra – zabawa
13.00 Rykowisko – program roz-rywkowy
13.30 Motowiadomości
14.00 Bumerang – program publi-cystyczny
14.30 Trzy kwadraty: gra – zaba-wa
15.00 Garfield (6) – serial animo-wany, USA
15.30 Nie tylko dla dam – program
16.00 Informacje
16.15 Star Trek: Stacja kosmicz-na (4) – serial SF, USA
17.05 Niechciane dzieci – film obyczajowy, USA 1981
18.45 Informacje
19.00 Polityczne graffiti
19.10 Tajemniczy ogród – film anim., W. Bryt. 1994
20.50 Losowanie LOTTO [w prze-rwie filmu]
23.10 Wyniki losowania LOTTO
23.15 Informacje
23.30 Polityczne graffiti
23.40 Biznes tydzień
23.55 Dziesięć przykazań (2-ost.) – film historyczny, USA
2.00 Przytul mnie
3.00 DJ'S Club
3.30 Program muzyczny
4.00 Pożegnanie

Piątek, 10 kwietnia 1998 r.

TVN

6.00 Telesklep
7.25 CIĘŻKO RANNE PANTOFLE – magazyn poranny
7.25 Przegląd prasy
7.30 TVN Fakty – informacje
7.35 Pacific Drive (131) – serial
8.00 Opowieści z Zielonego Lasu – serial
8.30 Omer (18) – serial anim.
9.00 Maraton uśmiechu – liga dowcipów
9.30 Na wybiegu – moda
10.00 Dobra cena – teleturniej
10.30 Anna (131) – telenowela
11.30 Jolanda (65) – telenowela
12.00 Telesklep
12.30 Co za dzień
13.00 Opowieści z Zielonego Lasu – se-rial anim.
13.30 Multikino – filmy, gwiazdy, plotki
14.00 Twój problem, nasza głowa
16.45 NIEZŁY KANAŁ
14.45 W naszym kręgu (8) – serial
15.15 Szkoła złamanych serc – serial
15.45 Star Trek (77) – serial SF
16.45 Omer (19) – serial anim.
17.15 TVN Fakty Regionalne
17.30 Co za dzień – rozrywka
18.00 Beverly Hills 90210 (128) – serial
19.00 Dobra cena – teleturniej
19.30 TVN Fakty – informacje
20.00 Sport
00.40 SUPERKINO
20.05 Wieczna miłość – film kostium.
22.25 Punkt zwrotny – film obycz., USA
0.40 Moto-Fan – gra o samochód – finał teleturnieju
1.55 NBA w TVN

RTL7

7.00 Klan McGregorów – serial
7.50 Siódemka dzieciom
8.40 Z ust do ust – serial
9.05 Sunset Beach – serial
9.50 Prawo i bezprawie – serial
10.40 Jedyny cel – Titanic
12.35 Teleshopping
13.35 Ukryta kamera
14.10 Klan McGregorów – serial
15.00 Siódemka dzieciom
15.50 Z ust do ust – serial
16.20 Święty – serial
17.15 Prawo miecza – serial
18.00 Sunset Beach – serial
18.50 7 minut – wydarzenia dnia
19.00 Prawo i bezprawie – serial
19.50 Prognoza pogody
19.55 Jesus Christ Superstar – musical

21.45 7 minut – wydarzenia dnia
21.55 Autostopowicz – thriller, USA
23.40 7 minut – wydarzenia dnia – pro-gram informacyjny
23.50 Ziemia: ostatnie starcie – serial SF
0.35 Akademia Angela – film przygod.

POLONIA

7.00 Sport telegram
7.10 Misteria i obrzędy Wielkopostne
7.30 Przed potopem – reportaż
7.45 Ziemia przemieniona w melodię
8.30 Wiadomości
8.55 Prognoza pogody
9.00 Plecak pełen przygód (5/13) – serial
9.30 Historia o Męce Najświętszej – film
10.00 Czarne chmury (8/10) – serial
10.55 Uczmy się polskiego (29)
11.30 Krzyżówka szczęścia – teleturniej
12.00 Wiadomości
12.10 Ekstradycja 2 (8/9) – serial
13.10 Tylko muzyka
13.30 Porwanie Savoi – film dla młodz.
15.00 Panorama
15.20 Program dnia
15.30 Arcybactwo Męki Pańskiej
16.10 Hity satelity – propozycje prog.
16.30 Spółka rodzinna (5/19) – serial
17.00 Teleexpress
17.15 Liturgia Wielkiego Piątku – Nabo-żeństwo ku czci Męki Pańskiej – transmisja z Katedry Polowej Wojska Polskiego
19.15 Dobranocka: Proszę słońca
19.30 Wiadomości
19.45 Prognoza pogody
20.00 Ekstradycja 2 (9-ost.) – serial
21.00 Pan Dodek – film obycz.
22.30 Panorama
23.05 Pieśni Wielkopostne – widowisko
23.35 Dziennik pokoleń
0.00 Porozmawiajmy – prog. poświęcony emigracji
0.45 Powitanie widzów amerykańskich
0.50 Proszę słońca – film anim.
1.00 Wiadomości
1.30 Spółka rodzinna (5/19) – serial
1.55 Arcybactwo Męki Pańskiej
2.30 Panorama (powt.)
3.05 Ekstradycja 2 (9-ost.) – serial
4.00 Pan Dodek – film obycz.
5.20 Misteria i obrzędy Wielkopostne
5.45 Antonio Vivaldi – Stabat Mater
6.00 Podpowiedzi w plenerze
6.15 Pieśni Wielkopostne

POLSAT

7.00 Dance TV – prog. muz.
7.30 Plastic TV – prog. muz.
8.00 TV Shop

8.30 Czarodziejka z Księżycą – serial
9.00 Power Rangers – serial
9.30 Z ostatniej chwili (86) – serial
10.30 Na południe (5) – serial
11.30 Żar młodości (424) – serial
12.30 Tajemnicza dama (23)
13.30 TV Shop
14.00 Afficionado – prog. o muzyce
14.30 Jacek Ziobro – Superstar
15.00 Dance TV – prog. muz.
15.30 Plastic TV – prog. muz.
16.00 Z ostatniej chwili (87) – serial
17.00 Informacje
17.10 Czarodziejka z Księżycą – serial
17.35 Power Rangers – serial
18.00 Na południe (6) – serial
19.00 Tajemnicza dama (24)
19.50 CNN News – program inform.
20.00 Idź na całość – show z nagrodami
20.55 Dzień zagłady – dramat sensac.
22.25 Głos to na gorze – dramat obycz.
0.05 Przytul mnie – prog. muz.
1.05 Pożegnanie

CANAL+

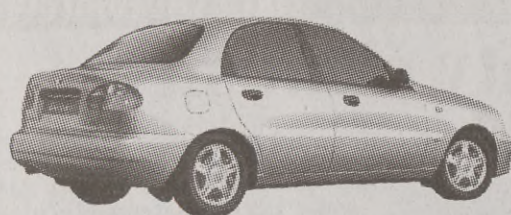
7.00 Aktualności filmowe
7.05 Cyberia
7.15 Diabelski Młyn – filmy anim.
7.55 Lądu-cu
8.00 Kroniki Seinfelda – serial
8.30 (K) Koniec niewinności – film obycz.
10.10 (K) Demon zarazy – film
10.55 (K) Trzech frajerów z Teksasu – komedia, USA
12.30 (K) Młode w przyrodzie – film dok.
13.30 (K) Druga miłość (Used People) – film obycz.
15.25 (K) Katastrofa DC-10 – film doku-mentalny
15.55 (K) Piłka nożna: liga angielska
20.00 OKNO OTWARTE NA GAPE:
18.00 NIE PRZEGAP
18.05 Diabelski Młyn – filmy animowane
18.45 Kroniki Seinfelda – serial
19.10 Cyberia
19.15 NIE PRZEGAP
19.20 Lądu-cu
19.25 Z pierwszej piłki – magazyn
19.50 Aktualności filmowe
19.55 Lądu-cu
20.00 (K) Skradzione serca – komedia
21.35 (K) Waleczne serce – film przygod.
0.30 (K) Selekcjoner – film obycz.
2.10 (K) W kleszczach – dramat sens.
3.45 (K) Bariera – dramat psych.
5.05 (K) Przygoda w górach – film przy-god.
6.35 (K) DESER: Nasz bohater – film krót-kometrażowy

Odwiedź nas

w hipermarkecie i... wygraj samochód!

HIPO market

UWAGA! Trwa wielka promocja
– zabawa z Hiperkartą. SEZAMIE, OTWÓRZ SIĘ!



Hiperkarta jest Twoją przepustką do zabawy w naszym Hipomarkecie. Jeśli odwiedź nas między 11 marca a 11 kwietnia, staniesz przed szansą otwarcia sezamu z samochodem. Trzeba tylko sprawdzić w czytniku sezamu kod wydrukowany na Twojej Hiperkarcie. Twoją kolejną szansą jest minisezam z nagrodami. Wystarczy, jeśli Twoja Hiperkarta będzie miała odrobinę szczęścia. Codziennie automatycznie zmieniają się kody otwierające nasze sezamy. Dlatego każdego dnia masz nową szansę. Każda karta może wygrać tylko za pierwszą próbą w danym dniu. Każda osoba może spróbować otworzyć sezam za pomocą tylko jednej karty.



Tylko tutaj znajdziesz wszystko, czego Ci potrzeba.



Tylko u nas zrobisz zakupy szybko, tanio i przyjemnie.



Ogólne zasady konkursu organizowanego przez HIPOMARKET: 1. Warunkiem udziału w konkursie jest posiadanie oryginalnej karty promocyjnej HIPOMARKETU. 2. Karty, które z jakichkolwiek przyczyn nie zostaną odczytane przez skaner, nie uprawniają do wygrania jakiegokolwiek nagrody. 3. Prawo do udziału w konkursie mają osoby pełnoletnie z wyłączeniem pracowników Eurocentrum Sp. z o.o. i agencji reklamowej organizującej konkurs oraz członków ich rodzin. 4. Decyzje organizatora konkursu są ostateczne. 5. Przystąpienie do konkursu jest równoznaczne z akceptacją postanowień regulaminu konkursu dostępnego w informacji HIPOMARKETU w Koszalinie, ul. Morska 33-35.



**Radosnych i ciepłych
Świąt Wielkanocnych
oraz nadziei
na każdy następny dzień
życzy**

**STACJA PALIW
„OKTAN” S.C.
NOWA DĄBROWA**

**ŚCIANA VIDEO, TELEBIMY
PROJEKTORY LCD
SCENA, ŚWIATŁA, DŹWIĘK
SPRZEDAŻ - DZIERŻAWA** DLA HOTELI, DOMÓW WZASOWYCH
SALON MUZYCZNY „FORTE” 75-011 KOSZALIN, UL. ZWYCIĘSTWA 94, TEL. 34-10-590

HYDRO-GAZ technika grzewcza i sanitarna
grzejniki • kotły c.o. • kanalizacja
Słupsk, ul. Jaracza 10; tel./fax 422-360



**Szukasz partnera
w interesach???**

Koszalińska Izba Przemysłowo-Handlowa
w ramach projektu finansowanego ze środków Unii Europejskiej zaprasza do korzystania z ofert Biura Kojarzenia Partnerów BRE w Brukseli.

KIPH, ul. Wojska Polskiego 24-26, 75-701
Koszalin, tel./fax (094) 41 00 78, 42 66 40
Ceny promocyjne

G-700-0



**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ZIELENI Spółka z o.o.**
w Słupsku, ul. Leśna 7 tel. 42-72-31

Wszystkim Klientom życzy
Szczęśliwych Świąt Wielkanocnych
ORAZ
zaprasza na **PIERWSZY KIERMASZ POD HAŚŁEM:**
„WIOSNA W DOMU I OGRODZIE”
w dniach 1-3 maja w godz. 9-17

PHU IZOSYSTEM S.C.
Słupsk, ul. Kotarbińskiego 8 A
tel./fax (059) 435-062
**Diler Nr 1 w Słupsku
firmy BUDERUS**

poleca najwyższej jakości:
-kotły gazowe, olejowe
-podgrzewacze wody
-palniki MAN
-grzejniki panelowe, drabinkowe
PROJEKT, MONTAŻ, SERWIS

EKO-TECH
EKOLOGICZNA TECHNOLOGIA
I TECHNIKA SANITARNIA
HURTOWNIA
MATERIAŁÓW IZOLACYJNYCH
OTULINY IZOLACYJNE STEINONORM I STEINFLEX
KOTŁY STOJĄCE I WISZĄCE FIRM
ZACHODNICH I POLSKICH
✓ KORZYSTNE CENY
✓ SZYBKE TERMINY REALIZACJI
76-200 SŁUPSK PRZEMYSŁOWA 19A
TEL/FAX: (059) 414-284, 420-150
e-mail: ekotech@polbox.com

**NAGRODY DLA PRENUMERATORÓW
„GŁOSU POMORZA ZA MARZEC 1998**

„Maszynka do warzyw”

1. Malinowska Helena zam. Dworek 76-036 Borkowice
2. Piaseczny Antoni zam. 78-125 Ryman, ul. Leśna 1A/5
3. Mazik Janusz zam. Rychówko 78-217 Stanomino
4. Gnatowski Jerzy zam. Charnowo 49, 76-270 Ustka
5. Adamczyk Piotr zam. 76-248 Dębica Kaszubska
6. Szewczuk Czesława zam. 76-251 Kobylnica, ul. Witosa 8.

GRATULUJEMY NAGRODY PRZEŚLEMY POCZTĄ

**Najlepsze Życzenia z okazji
Świąt Wielkanocnych,
smacznego jajka oraz
udanych wiosennych zakupów
życzy firma**



**EFEKT
MAKOWSCY**
76-200 Słupsk, ul. Starzyńskiego 7, tel. (059) 424 620
ul. Jaracza 28, tel. (059) 414 988



**Zdrowych
i Pogodnych
Świąt
Wielkanocnych**

**Czytelnikom
i Współpracownikom**



życzy
**Biuro Ogłoszeń
GŁOSU POMORZA**

**Zdrowych i Wesółych
Świąt Wielkanocnych**

**wszystkim
Podróżnym i Klientom**



życzy
Dyrekcja PPKS w Koszalinie

**INVEST
BANK S.A.**



**ZDROWYCH I POGODNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
WSZYSTKIM KLIENTOM BANKU**
ŻYCZY DYREKCJA I OBSŁUGA PLACÓWEK INVEST-BANK S.A.
W SŁUPSKU I SZCZECINKU

„Skala” - firma solidna jak nazwa



**MATERIAŁY
BUDOWLANE**

**Z PRZEDSIĘBIORSTWEM HANDLOWO - BUDOWLANYM „SKALA”
BUDUJE SIĘ LEPIEJ**

- KAŻDY KLIENT MOŻE LICZYĆ NA ULGI I NEGOCJOWANIE WYSOKOŚCI CEN. DLA DUŻYCH ODBIORCÓW UPUSTY CENOWE
- DOSTAWA MATERIAŁÓW WŁASNYM TRANSPORTEM DO DOMU LUB NA PLAC BUDOWY
- MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH W FORMIE KORZYSTNYCH KREDYTÓW
- NA ŻYCZENIE KLIENTA, REALIZACJA INDYWIDUALNYCH ZAMÓWIEŃ POPRZEC SPRAWDZANIE WYSZUKANYCH MATERIAŁÓW ORAZ NOWOCZESNYCH TECHNOLOGII
- PRZYJMOWANIE ZLECEŃ NA PEŁNY ZAKRES USŁUG ZWIĄZANYCH Z BUDOWĄ LUB PRZEBUDOWĄ OBIEKTÓW

Zapraszamy do naszych hurtowni:
• SŁUPSK, ul. Towarowa 9a tel./fax (059) 43-94-92
• LĘBORK, ul. Toruńska 6 tel./fax (059) 628 - 077

**Życzymy Państwu
zdrowych i radosnych
Świąt Wielkanocnych**

G-1555



„JANTAR” Spółka z o.o.
78-200 Słupsk
ul. Zygmunta Augusta 71



**Z okazji Świąt Wielkanocnych serdeczności
w rodzinie, spokoju w sercu, wiosny i radości
wszystkim swoim pracownikom i kontrahentom życzy**
Zarząd Spółki
JANTAR

**Wszystkim
Współpracującym
Firmom
najlepsze życzenia
z okazji
Świąt Wielkanocnych**



składa
firma „ATEST”
76-200 SŁUPSK
UL. LUTOSŁAWSKIEGO 1
TEL. (059) 42-49-60 WEW. 46

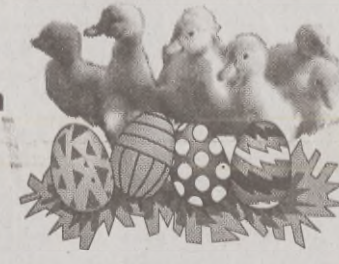


**Sklep Spożywczy
„Nocny
Marek”**
Ustka, ul. Marynarki Polskiej 72,
tel. 146-569

**słodycze
pieczywo
nabiał
wędliny
duży wybór
alkoholi
krajowych
i zagranicznych**
życzy
swoim Klientom
radosnych i dostatnich
Świąt Wielkanocnych

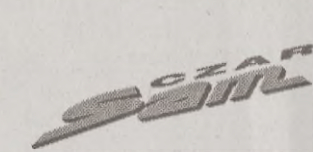
**Z okazji
Świąt
Wielkanocnych
wskiego najlepszego**

**Władzom Wojewódzkim
Władzom Miasta Słupska
Powiernikom Inwestorom
oraz Hurtownikom**



Życzy właściciele
**ZAKŁADU USŁUG BUDOWLANYCH
ARBUD**

**SKLEPY
SAM „CZAR”**



ZAPRASZAJĄ NA PRZEDŚWIĄTECZNE ZAKUPY

• Pepsi 2l PET	szt. - 2,99
• Lech Premium 0.5l puszka	szt. - 2,09
• sok pomarańczowy Donald 2l	szt. - 5,39
• delicje Wedel 146g	szt. - 1,99
• kawa Mokate Milano	szt. - 2,15
• kukurydza Bonduelle	szt. - 1,99
• groszek Bonduelle	szt. - 1,49
• majonez Winiary 330 g	szt. - 2,49
• ogórki Hortex 0.9l	szt. - 3,39
• chrzan Motyl 320g	szt. - 1,89
• pomarańcze	kg. - 2,99
• wybrane przyprawy Kamis	szt. - 1,09
• szyneczka gotowana „Perelsztejn”	kg. - 14,49
• kiełbasa biała „Perelsztejn”	kg. - 7,99

Słupsk, ul. Mostnika 2 i ul. Dmowskiego 8

**Zdrowych, pogodnych, obfitych
Świąt Wielkanocnych**
życzą Właściciele Sklepów Sam „Czar”



1. Koszalin, ul. Zwycięstwa 137/139, tel/fax 342-22-91, centrala 342-79-21 wew. 260, w godz. 8-17
— „Corinto” ul. Władysława IV 58/32, tel/fax 345-29-33 całodobowe B.O. na telefon i fax 345-29-33
— Agencja Reklamowa Andrzej Kikta, tel. 3404-620 do 9.30 i po 16, tel.kom. 0-602 661 344
— „Nor-Kar” tel. 343-38-96 godz. 8-10
— „Ekołan” J. Zieliński, tel. 342-28-03 do godz. 9 i po 18
— Ogłoszenia i reklamy na tel./fax 345-75-37 Agencja „Bernat” (całą dobę), tel. kom. 0602 630 544
— Agencja Reklamowa „MEDIA PRESS”, ul. Zwycięstwa 6A/p24, tel. 342-78-51 w. 294 godz. 8-15.

ADRESY BIUR OGŁOSZEŃ

2. Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 1, pok. 12, tel. 35-278-55 lub 35-422-84, w godz. 9-16: **HANDEL - KOMIS - LOMBARD** Dworzec PKS Kołobrzeg ul. Kolejowa tel. 090-533-267
3. Szczecinek, ul. Plac Wolności 10 (wejście od ul. Boh. Warszawy) nad sklepem ROSSMAN tel/fax 37403-11
4. Słupsk, al. Sienkiewicza 20, tel. 4266-08, ttx 4582213, fax 4251-95, godz. 9-16
— „Unipress” ul. Wojska Polskiego 29A (dawny biurowiec PKP, tel./fax 42-89-54, 41-27-00, ttx 582419, tel. 436-436 (całą dobę) 41-27-00.
— Consulting Managers, ul. Szczecińska 11, tel. 43-85-16, w godz. 9-16
5. Bobolice: Baza GS nr 1, ul. Poczтовая, tel. 495
6. Bytów: ul. Kochanowskiego 8-10 (budynek Bytowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej), czynne w godz. 9-16, tel. 28-97

— TUIR „Warta” ul. Kochanowskiego 3, tel. 22-80, godz. 8-16
7. Człuchów: ul. Średnia 10, sklep meblowy „JTO” w godz. 10-18, tel. 42-945, po 18 tel. 414-08
8. Drawsko Pomorskie: OKZ ul. Sikorskiego 4, tel. 327-21,
9. Lębork: ul. Armii Krajowej 16, tel./fax 625-588 (godz. 8-15)
10. Miastko: Biuro „Warty” ul. Dworcowa 29, tel. 53-08; Redakcja „Głosu Pomorza”, tel. 35-72
11. Stawno, ul. Rapackiego 2, tel. 70-12
12. Stargard: Agencja Reklamowa „Kwiatkowski” ul. Chopina 21, tel/fax (0-92) 73-26-35,
13. Świdwin: Biuro Ubezpieczeń, ul. Krzywoustego 1, tel/fax 526-24
14. Ustka: PHUPIT „Bałtyk” ul. Żeromskiego 9 godz. 8-16, tel. 144-220
15. Darłowo P.U.H. „Maria”, ul. Rzemieślnicza 10, tel/fax 38-47

OGŁOSZENIA
DROBNE

SPRZEDAŻ

SAMOCHODY

126P (1984), tanio, Słupsk, 436-821.

126P (1985), oryginalny lakier. Słupsk, 420-978.

126P (1985), stan bdb. Słupsk, 411-478.

126P (1987), Słupsk, 412-124.

126P (1988), Słupsk, 44-24-08.

126P (1989), Słupsk, 439-503, po piętnastej: 437-148.

126 P ELX (1997). Sławno, 10-44-72 po 20.

AUDI 80 (1990). Słupsk, 44-37-30.

CIAGNIK Ursus 1614 (1986), Ciągnik Ursus 1614 (1989) kombajn Fortschritt (1986) Sławoborze, tel (0961)-471-24, tel 0961-47117 po 15.

CIAGNIK Zetor 5211 tel 0597 361-94.

CINQUECENTO (1995). Słupsk, 441-519.

CINQUECENTO 704 (1996), 30 000 km. Ustka, 144-021 wewn. 740.

DODGE grand caravan 3,3 pełne wyposażenie (1996) 70 000 km., serwisowany. Tel (094) 374-86-08, 37-401-60.

FIAT 126p (1979). Słupsk, 440-009.

FIAT 126p (1987). Miastko, (0595)-30-91

FIAT 126p (1990). Sławno, 10-70-94 po 16.

FIAT dukato (1984) na części, silnik 2,5 D, skrzynia, uszkodzone nadwozie. 090249655.

FIAT UNO 1.0 (1991). Słupsk, 42-60-71.

FORD fiesta (1985) białe tablice 1 600 zł; maszyny do produkcji napoi gazowych, nysę (1985). Tel. 0593 156-03

FORD fiesta (1995). Sławno, 10-26-29.

FORD sierra, metalik (1986) okazynie, po 17. Lębork, 61-14-91.

FORD transit (1982). Tel. 0-601653164.

FORD transit (1995) i (1993) mikrob. Ford scorio combi (1993). Kołobrzeg, tel 35-16-100.

GOLF 1,6 D (1989) 16 000 zł. (094) 37-40-395.

GOLF 1,3 (1991). Słupsk, 442-145.

GOLFA 1,5 (1978) pięciordrzwiowy stan dobry. Sławno, 10-43-92.

GOLF III (1993) 1,8 benzyna, pięciordrzwiowy. Słupsk, 0-601675069.

HONDA accord 2.0 16 V (XI 1992 rok) + dodatkowe wyposażenie tanio sprzedam. 0-94 37-558-44 K-491

JELCZ 315 chłodnia kad 7 T. Naczepa "ALKA" chłodnia ład. 12 T, tel. 35-167-10 Kołobrzeg.

JETTA 1.6 (1981) - cena 4 500. Słupsk, 44-11-26, 0-601655216.

KADETT (1986) - sprzedam, zamienie. Słupsk, 436-716.

KADETT 1.3i (1986). Słupsk, 440-657.

KOMBAJN bizon beczkowóz. (0595) 35-74.

KOMBAJN zbożowe (niemieckie) 30 sztuk na placu. „SWISSPOL” Starogard Szczeciński, 090652848 A-169

KOMBAJN ziemniaczany, przyczepę niską wywrotkę. Tel. (0961) 62-729.

KOPARKA kołowa „ATLAS” 1602 E, rok prod. (1984). Tel (094) 34-20-136.

ŁADA 2107. Koszalin, 34-340-99 wieczorem.

MAZDA E2200 (1988). Słupsk, 42-68-12.

MERCEDES 124 300D automat (1987) - 25 000 zł sprzedam, zamienie. Słupsk, 420-725.

MERCEDES 207D (1980), cena 10 500, faktura VAT. tel. 0593 117-78

MERCEDES L 407 D (1983), blazak. (094) 3183-228 wieczorem.

MITSUBISHI 1,1 (1984), skodę 05 L (1982) 059 627-329.

MOTOR IŻ Jupiter (1992) 250 cm ześ. (094) 3183-387 wieczorem.

NISSAN cherry (1980) - cena 3 500. Słupsk, 44-30-42.

OPEL ascona diesel (1988). Słupsk, 42-957.

OPEL kadett 1.6i kombi (1990). Słupsk, 43-99-71.

OPEL kadett kombi 1.7D (1990), 1.7D (1991) dużo do-
atków. (0593) 29-63.

OPEL vectra 1.8i (1993) ABSA, spomaganie, bordo perla. Słupsk, 41-454.

PASSAT combi 4WD 2,0 (1987) wtrysk ABS wspomaganie 14 500, Świdwin 0961-542-89.

PEUGEOT 306 diesel (1996). Citroen ZX diesel (1993) 3 300 DM + cło. Kołobrzeg, 35-260-99.

PILNIE Citroen AX 1,0 (1996). Kępsice, 0595 67-75.

POLO (1995), pięciordrzwiowy, 27 900. 0-601-660-779.

POLONEZ (1981). Tel. (0-595) 68-03.

POLONEZ (1985) Tanio 0595 13-23.

POLONEZ caro (1992) 27 tys - przebieg. Tel (0593) 42-40.

POLONEZ caro + gaz (1994), 71 000 km. Słupsk, 426-639.

PRZYCZEPĘ campingową 094 343-64-89.

PRZYCZEPĘ campingową (1975) długość 4,5 m. Świdwin, 0961 531-33.

RENAULT 19 chamade (1992) - 16 500. 0-602343213.

ROVER 416 Si (1995) 1,6 i, pełne wyposażenie. 0531 74-429, 0531 72-546.

SEAT 1.2 (1988). Słupsk, 0-602693115.

SKODA 105 (1982). Słupsk, 434-875.

SKODA 105 (1983) - 2 00 zł. Słupsk, 429-184 po osiemnastej.

SKODA favorit 1.3 (1991). Dębica Kaszubska, 355.

SUPEROKAZJA! Honda civic 1.4 (1993). Mazda bus 2200D (1994). Słupsk, 0-601652915.

TOYOTA camry (1992) rewelacyjnie tanio. Koszalin, 345-82-29.

UAZ Kosierzewo 3. Tel 84-17 Ostrowiec koło Sławna.

URSUS 1224 + przyczepa, cena 28 000. Ustka, 144-127.

VECTRA 1.6i (1992). Słupsk, 434-532.

VOLKSWAGEN passat 1,9 TD (1993). (094) 31-62-436.

VOLKSWAGEN passat 1.8 kombi (1987/88) - 14 500 zł. Słupsk, 429-184 po osiemnastej.

VOLKSWAGEN polo (1993). Słupsk, 420-562, 0-601641360.

VW golf 1,6 (1990). Cena 16 300. Tel. (059) 10-20-65.

VW passat 1,8 GTI combi (1992). (0597) 437-61.

WYPRZEDAŻ 15 sztuk LT - 28 maxi, blaszak (1994) przebiegi od 68-101 tys, cena od 39-42 tys + vat. Auto - Handel "EKO-CAR" Rumia, ul. Grunwaldzka 94 (090) 54-39-55, 0-602-74-92-68.

ŻUK (1983) diesel, wieża SONY. Słupsk, 42-23-40.

ŻUK - izoterma. (059) 43-05-49.

AUTO-MOTO

AUTO GLAS, SZYBY, SZYBERDACHY. SŁUPSK, GDAŃSKA 8, 425-029, 439-745.

AUTO gaz. Montaż, sprzedaż, naprawa. AUTO- AGRA, Koszalin, 42-54-45, Polczyńska 73.

AUTOPOŚREDNICTWO. Lębork, 612-846, 0-602-120-525.

ŁADOWARKA samochodowa do drewna, niemieckie prasy do słomy, kombajn MF. Słupsk, 440-994, 115-442.

MOTORYNKA. Słupsk, 42-11-78.

PRZYCZEPA kamaz 8 t. Koła bliźniacze. (059) 424-713, 145-531.

PRZYCZEPKĘ samochodową. Sławno, tel. 10-35-72.

PRZYCZEPY. Koszalin, 342-64-49.

SKLEP „BOGDAR” części: FIAT 126, EL, BIS, DAEWOO, POLONEZ, TRACK. Słupsk, Mikołajska 5, 423-337.

TLUMIKI zagraniczne, polskie - wszystkie typy. KATALIZATORY - sprzedaż, montaż. Słupsk, Szczecińska (wyłot z miasta), (0-59) 433-065.

DOMY

BUDYNKI gospodarcze 3 000 m kw., utwardzone podwórze 1,5 ha. Machowinko, 14-15-83.

DOM wolno stojący w rozliczeniu mieszkanie. (059) 146-993.

DUŻY dom - stan surowy. Ustka, 146-914.

JBS sprzedaje dom jednorodzinny. Słupsk, 427-017, 0-602368564.

LĘBORK, dom w stanie surowym. (059) 621-364 po godz. 16.

OKOLICE Słupska - pod klucz. 0601-635-925.

MIESZKANIA

CENTRUM, parter na biura, gabinet. Słupsk, 427-360.

CZTEROPOKOJOWE (57,8) - PILNIE! Słupsk, 434-220, 0-601647245.

DWUPOKOJOWE (33) - 40 000. Słupsk, 0-601631222.

DWUPOKOJOWE (37) - Koszalińska; DWUPOKOJOWE (42) - centrum (nowe budownictwo, niski czynsz). KRYNICKI Słupsk, 411-662.

DWUPOKOJOWE (42), garaż, telefon w Słupsku. Tel. 426-260.

DWUPOKOJOWE (48) - Niepodległości. Słupsk, 440-118.

KOŁOBRZEG, - dwupokojowe 31 m. kw. Cena 48 000. WGN tel 35-428-61.

MIESZKANIE (50) Ip, telefon. Słupsk, 11-14-89.

MIESZKANIE (56) - 4 km od Potęgowa. Tel. 0-602659735.

MIESZKANIE. Tel. (094) 3-454-863.

MIESZKANIE 2 - pokojowe Kołobrzeg, tel 35-212-57 po 18.

MIESZKANIE dwupokojowe (55,5) + garaż. Kusowo 10A / 5, 0-601670680.

MIESZKANIE M-3 58,4 m. kw w Gościnie. Tel (09)35-12-772.

MIESZKANIE na wsi. (0595) 78-66.

NOWE mieszkanie (50) w centrum Torunia. Tel. Słupsk, 444-085.

TRZYPOKOJOWE (Romera). Słupsk, 436-707.

TRZYPOKOJOWE - Słupsk (59). (0-58)629-48-22.

DZIAŁKI

BUDOWLANĄ 10 ar. Kobylnica tel. 11-82-23.

BUDOWLANE (25 arów), możliwość rat. Widzino, 42-99-72.

BUDOWLANE szeregowe. Słupsk, 436-707.

DZIAŁKĘ owocowo - warzywną. Słupsk, 44-45-17.

DZIAŁKĘ rzemieślniczą w Dębicy Kaszubskiej. Słupsk, 413-467.

ELEKTRONIKA

FAX - tanio! Słupsk, 42-96-81.

KSEROKOPIARKI. Słupsk, 421-596.

MINIWIŻE „TECHNICS” SC CA 1080. (094) 314-20-48.

RÓŻNE

„AUGUST” poleca: klingeryt, tworzywa konstrukcyjne. Słupsk, 11-92-53.

2,5 ha sadu śliwowego z możliwością budowy oraz osprzęt i maszyny stolarskie. Dębica Kaszubska tel. 337.

30 rodzin pszczelich - ule Wielkopolskie. Kołobrzeg, tel. (094) 35-253-85.

BLOCZKI betonowe (fundamentowe) 1200 szt / 2 zł szt. Reblinko Wołej-szo.

BLUZKI do sklepów z odzieżą używaną. (0966) 463-71, 090-651-782.

CEGLA rozbiórkowa, kostka granitowa mała, dachówka niemiecka - karpówka, 0,30 zł sztuka, betoniarka 170 L 1 000 zł. (094) 37-334-77.

CEGLE rozbiórkową. Słupsk, 0-602-650-470.

CZARNOZIEM z transportem - Słupsk, 170 zł wywrotka. Tel. 0-90525108.

GARAŻ - Staszica. Słupsk, 411-591.

GARAŻ metalowy (ocynk). Słupsk, 43-12-15.

GARAŻ murowany. Ustka, do szesnastej 42-00-14, 0-602182125.

GARAŻ - wschodnia. Kołobrzeg, 35-43-650, 090-530-633.

GLAZURA, TERAKOTA, NAJNIŻSZE CENY, ARTYKUŁY SANITARNE. BIAŁOGARD, MICKIEWICZA (NAPRZECIW URZĘDOWI SKARBOWEGO), 49-28.

HORTULUS Centrum Ogrodnicze. Dobrzyca 76 zaprasza w drugi dzień świąt.

JAJA kurze. Tanio! Koszalin, ul. Dzierżenińska 58, tel. 404-501.

JAMAHA PSR-630. Obieraczka do ziemniaków. Jarzyniarka. Słupsk, 116-401.

KIOSK przenośny, zamrażarka. Sławno, 10-44-34.

KOCIĘTA perskie. Słupsk, 42-87-67.

KOMORY suszarnicze do warzyw, ryb. Słupsk, 44-03-14.

KOZY. Śwałowo 14 k. Słupsk.

KRZEWY ozdobne - produkcja własna Kołomąt koło Czaplinka (0966) 550-43 lub 556-61.

KRZEW żywoptłoty - LIGUSTER wyselekcjonowany - najtaniej Koszalin, 40-22-72.

KSEROKOPIARKI tanio, gwarancja, dzierżawa. Koszalin, 43-22-64.

KURY nioski - 5 zł / szt. Kobylnica, Wodna 19, tel. 42-90-59.

KURY nioski 4 zł / sztukę. RSP Tyń, tel. (0-59) 10-86-24.

LOKAL o pow. 105 m kw na działalność gospodarczą. Sławno, tel. 10-77-48.

ŁÓDŹ pokładową 14 motorów, stal. Tel. 094 342-3765.

ŁÓDŹ rybacka stalowa. Darłowo, (094) 314-37-13.

NAJTAŃSZA odzież skórzana, rowery, części. Raty. Koszalin, Bursztynowa (róg Franciszkańskiej).

NIEMIECKIE lady chłodnicze, witriny, schładzarki do mleka. Słupsk, 42-92-87.

NOWOFUNDLANDY szczenięta. 0961 343-78.

ODSTĄPIĘ piekarnię - wyjazd. Słupsk, 424-694.

OKNA, drzwi PCV - na raty. Producent CLASIK. Koszalin, Hibnera 77. 45-33-73.

OKNA aluminiowe używane tanio 0595 22-33.

OKNA skrzynkowe, bojler elektryczny - tanio! Słupsk, 422-157.

PARKIET, listwy podłogowe. Producent! Lobeż 0923/73-996. A-165

PIANINO zagraniczne, pianino Łęgna. Akordeon Weltmeister. 094 35-269-72.

POSOKOWCE Bawarskie 8 - tygodniowe. (059) 612-486.

PRASA do słomy „WELGER” AP41. Tel (094) 34-20-136.

PRZYCZEPA z różnym gazowym 30 krzaków. 059 10-21-23 po 18.

PRZYZCZEPY gastronomiczne, różna gazowe. Słupsk, 42-92-87.

ROWER górski, drukarkę, kuchenkę mikrofalową. Słupsk, 43-98-91.

RZEPAK Jar, owies Dragon, Tyń 24; Postomino, 0-601-665-451.

SADZENIANKI „ibis” 0,25 zł / kg. Słupsk, Wiatraczna 1, 44-17-78.

SIATKI powlekane PCV, ocynkowane, Rabitza, słupki, drut kolczasty, wiązalkowy. Transport bezpłatny. (059) 427-842, 11-27-17.

SOLARIUM „Ergoline” 43 / 4 turbo, klima. Słupsk, 44-02-33.

SOLARIUM. Słupsk, 400-562.

SPACERÓWKĘ. Słupsk, 43-43-51.

SPRĘŻARKĘ. Słupsk, 429-305.

SPRZEDAM worki jutowe. Informacja tel. (094) 31-89-275.

STAWY rybne + działka budowlana 15 km od Słupska. Tel. 0-602718237.

SZCZENIAK - owczarek szetlandzki - „małe colli” 1 000 zł. Koszalin, 43-68-95.

ŚRUTOWNIK bijakowy, szlifierka, pług trzyszkibowy, obornik koński. (059) 611-153.

TANIO! Garaż - Stwosza. Słupsk, 43-69-00.

TANIO anteny satelitarne Barwice (094) 37-322-54.

TAPCZANIKA, wersalki, fotele rozkładane. (0593) 46-17.

UDZIAŁY w samodzielnym sklepie odzieżowym w Centrum Słupska. Tel. 42-19-66.

ULE z pszczołami. Dębica Kaszubska, ul. Wodna 6, tel. 518 lub Słupsk, 428-860.

WYKROJE rękawic roboczych. Tel. 0593 117-78.

Ampliko

PIERWSZE AMERYKAŃSKO-POLSKIE
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
NA ŻYCIE I REASEKURACJI SA

Warszawa, plac Bankowy 2 Gdańsk, Wały Piastowskie 1 „Zieleniak”

WCHODZIMY W SKŁAD **AIG** AMERICAN INTERNATIONAL GROUP INC.
(Nr 1 na świecie wśród firm ubezpieczeniowych o najwyższej wartości rynkowej)

W ZWIĄZKU Z ROZSZERZENIEM OFERTY UBEZPIECZENIOWEJ ORAZ OTWARCIEM KOLEJNYCH BIUR POSZUKUJEMY

NA TERENIE POLSKI PÓŁNOCNEJ
KANDYDATÓW NA AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH
ORAZ KIEROWNIKÓW ZESPOŁÓW

ODPOWIEDZIALNYCH ZA KSZTAŁTOWANIE WIZERUNKU FIRMY
ORAZ ROZWOJÓW SPRZEDAŻY

Zapewniamy:

- możliwość pracy w światowym konsorcjum finansowym
- profesjonalny program szkoleń
- atrakcyjny system wynagrodzeń oraz szansę własnego rozwoju i awansu

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie listu motywacyjnego dotyczącego wybranego stanowiska oraz cv.

pod adresem: Ampliko Life SA, ul. Wały Piastowskie 1, 80-855 Gdańsk.

Skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami i zapewniamy całkowitą dyskrecję.

WSPÓŁPRACUJEMY TYLKO Z NAJLEPSZYMI

Preferujemy:

- osoby w wieku 25-58 lat
- samodzielność, komunikatywność
- wysztatczenie średnie i wyższe
- doświadczenie w negocjacjach i sprzedaży

ZAMIANY

MIESZKANIA

DWA dwupokojowe własnościowe na czteropokojowe. Słupsk, 440-118.

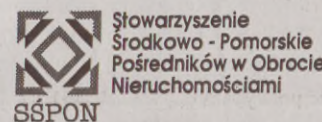
DWUPOKOJOWE (39) na podobne lub większe, może być zadłużone (WAM). Słupsk, 42-44-93.

DZIAŁKĘ wolno stojącą w Kołobrzegu, powierzchnia 3 200 m kw. na kawalerkę w Kołobrzegu (może być do remontu). Tel. 0-601-47-40-22, 35-42-08.

ZAMIANY mieszkań własnościowych. Słupsk, DELTA 423-400.

NIERUCHOMOŚCI

FACTORIA-GIEŁDA NADBAŁTYCKA Kołobrzeg, tel. 354-60-31, 354-60-32. Komfortowe mieszkanie 113 m dzielnicą uzdrowską Kołobrzeg - 450 000. Lokal użytkowy Kołobrzeg, "Ogrody" 113 m - 350 000.



NORD - Nieruchomości. Koszalin, Piłsudskiego 17, tel. 34-11-423.

WYSOKIŃSKI - Koszalin, tel./fax 34-23-644, 34-24-374.

DELTA. Słupsk, 423-400, 420-400.

WEX Słupsk, Kilińskiego 2, 411-029.

AGIT - Szczecinek, 37-481-97.

KRYNICKI Nieruchomości. Słupsk, Bema 9, 411-662.

AGENCJE

MEKURY Słupsk, 434-606, 0-601-655-377 Stowarzyszenie Polskiej Federacji Pośredników oferuje największy wybór MIESZKAŃ oraz DOMÓW (sprzedaż).

AR-HAND. Nieruchomości. Słupsk, Lutostawskiego 1, 42-42-77.

CENTRUM NAJMU WYNAJMU WGN NIERUCHOMOŚCI. Słupsk, Tuwima 6-7, 42-80-75.

DOM-STYL Nieruchomości życzy swoim Klientom zdrowych i wesółych Świąt Wielkanocnych oraz mokrego Długosza. Słupsk, 44-36-27.

JBS Nieruchomości, Słupsk, Kottłarska 15, 427-017 czynne 10-17. Bezpiecznie, korzystnie, profesjonalnie.

POSZUKUJEMY dwu - trzypokojowego na parterze z telefonem - Słupsk. Oferty pisemne: Głos Pomorza Nr 6267.

POSZUKUJĘ do wydzierżawienia lokalu gastronomicznego. Słupsk, 0-602603806.

POSZUKUJĘ do wynajęcia lokalu w Uście. Słupsk, 431-189.

POSZUKUJĘ dwu-trzypokojowego do wynajęcia na dłużej. Słupsk, 0-602718387.

POSZUKUJĘ jedno - dwupokojowego do wynajęcia, najlepiej z telefonem. Słupsk, 413-162 (poniedziałek - piątek, 8 - 14.30).

POSZUKUJĘ kawalerki lub dwupokojowego z telefonem (wynajem). Słupsk, 433-976.

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia. Słupsk, 44-32-04.

POSZUKUJĘ trzypokojowego do wynajęcia. Słupsk, 0-90525244.

SIANÓW - sprzedam mieszkanie własnościowe, 3 - pokojowe, pow. 67 m w zabudowie szeregowej do natychmiastowego zasiedlenia. Cena od 1 000 zł/m. (094) 31-85-536, 0-602-133-995, 0-602-133-411.

SKLEP (180) - centrum Słupska - do wynajęcia. Tel. 412-449, 428-854.

SKLEP na „manhattanie” sprzedam. Słupsk, 433-583 po osiemnastej.

SPRZEDAM kiosk na „manhattanie” (obecnie w dzierżawie do 31 stycznia 1999) wraz z udziałami na „manhattan” i wagonownie. Słupsk, 430-659 po osiemnastej.

SPRZEDAM sklep w Dąbrowie. (094) 14-28-69.

WYDZIERŻAWIĘ 2 lokale (120 m kw.), biura, parking przy trasie Szczecin - Gdańsk, centrum Sławnia. Tel. (059) 10-45-67.

TELENAPRAWA Koszalin, 3427-591.

TELEWIDEONAPRAWY. Słupsk, 43-45-63.

TV-SAT serwis. Słupsk, 435-936, 0-601647120.

TV - POGOTOWIE. Słupsk, 420-970.

USŁUGI VIDEO

VIDEOFILMOWANIE. Słupsk, 42-57-39.

VIDEOFILMOWANIE. Słupsk, 43-12-43.

VIDEOFILMOWANIE. Słupsk, 43-15-86.

VIDEOFILMOWANIE. Słupsk, 432-988.

VIDEOFILMOWANIE. Słupsk, 44-02-93.

NAPRAWA SPRZĘTU

!! CHŁODZIARKOZAMRAŻARKI, PRALKONAPRAWY DOMOWE. Słupsk, 43-54-88

!! CHŁODZIARKOZAMRAŻARKI, PRALKONAPRAWY - serwis POLARU. Słupsk, 42-28-31.

44-22-46, 0-602-364-943. SŁUPSK, - PRALKONAPRAWY!

ŻALUJĘ, ROLETY, OKNA

ATOL szeroka oferta żaluzji, verticali i rolet. Słupsk, Rolniczy Dom Towarowy, 428-449.

FIRMA VERTICAL żaluzje, verticali. Słupsk, 43-30-60, Koszalin, 43-20-67.

OKNA. PCV. Koszalin, 341-01-33

OKNA PCV - tania, szybko. Słupsk, 434-875.

SZKLARSKIE. Koszalin, 3410-865.

ŻALUJĘ, ROLETY, BRAMY, VERTICALIE, MARKIZY. PRODUCENT. SŁUPSK, 424-884.



Japońska jakość

Sieć Plus GSM ma dla Ciebie ofertę, jakiej jeszcze nie było. Połączymy kartę aktywną sieci o największym cyfrowym zasięgu w Polsce z japońską jakością telefonu Panasonic.

Liczba zestawów promocyjnych jest ograniczona. Telefon działa wyłącznie z kartą aktywną sieci Plus GSM.

499,-
BEZ VAT



USŁUGI

WYWIADOWNIE

WYWIADOWNIA INFO-BUSINESS. Windykacje, wiarygodność (Polska, Niemcy) detektywistyczne, adresy dostawców, odbiorców. 0-94 411-796 Koszalin

BIURA PODATKOWE

BIURO rachunkowe, PIT- y 97. Słupsk, 413-955.

BIURO Rachunkowe. Słupsk, 41-26-41.

BIURO rachunkowe. Słupsk, 42-90-60.

PIT-Y, KSIĘGI. Słupsk, 41-39-32.

PIT-Y. Słupsk, 42-71-03 (16 - 19).

TELE-NAPRAWY

TELE-POGOTOWIE. Słupsk, 430-807.

ŻALUJĘ, okna, rolokasety, bramy garażowe, szybko, tania, solidnie. „BROKAT” Kołobrzeg, 35-455-20, 35-234-35. Zawsze taniej niż inni.

ŻALUJĘ, verticali, VAT. Koszalin, 3408-955.

ŻALUJĘ, verticali - sprzedaż, montaż, VAT. Koszalin, 343-48-45.

DIYANY

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. Słupsk, 438-911.

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. Słupsk, 435-817 (zgłoszenia: 7-9) U-136

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów i tapicerki. Słupsk, 42-76-46.

ALARMY (AUTO)

AUTOALARMY, blokady, znakowanie, radioodtwarzacze. AUTO-PLUS Słupsk, Zielona, 41-41-45.

AUTOALARMY - znakowanie. ALARMY. Słupsk, 411-604.

SYSTEMY alarmowe Visonic Ltd. telewizja przemysłowa, monitoring. Biuro Projektowe „Wielektron”. Słupsk, Poznańska 1 A tel/fax 41-36-92.

TRANSPORT

JANUS Transport, przewóz osób i towarów, spedycja międzynarodowa, wynajem przyczep. Mścice, 316-52-68

TRANSPORT 2,6 t. Koszalin, 3420-830.

TRANSPORT 8 t, 14 t. Koszalin, 340-40-82

Wielka wiosenna promocja w CANAL +

zestaw satelitarny w prezencie

P.P.U. MIDAM

Lębork, ul. Staromiejska 27 tel. 059 628-111

Autoryzowany Dystrybutor Canal +

TRANSPORT do 2 ton 0,65 zł / km. Słupsk, 411-595.

TRANSPORTOWE towarów, samochodów. Koszalin, (094) 340-51-38.

USŁUGI transportowe BUS 0,50 zł/km Świdwin (0961)557-71.

WYPOŻYCZALNIA samochodów. Ustka, 144-579.

REMONTY

ATRAKCYJNA zabudowa balkonów. Słupsk, 412-867.

BALUSTRADY, poręcze z mosiądzu, stali nierdzewnej. Słupsk, 437-098, 434-648.

BUDOWA domów - kompleksowo - remonty. Gracjana Tiece. (094) 45-88-26.

BUDUJEMY, remontujemy, ocieplamy, przerabiamy, poprawiamy. Słupsk, 44-36-22, 433-471.

CYKLINOWANIE, układanie. Słupsk, 43-43-20, 0-601641092 KALISZEWSKI.

CYKLINOWANIE. VAT. Koszalin, 3404-274.

DOCIEPLANIE budynków, elewacje. Słupsk, 414-119, 0-602791574.

GLAZURA, terakota - szybko, tania! Słupsk, 0-601628518, (0-961) 62-502.

GLAZURA - 3, 4 dni zrobisz łazienkę twoich marzeń. Tel. (059) 10-28-62.

MAŁOWANIE, tapetowanie, gładzie, panele. Słupsk, 428-601.

MONTAŻ glazury, boazerii, podłóg, paneli. Słupsk, 43-33-38 po osiemnastej.

OGÓLNOBUDOWLANE. Słupsk, 0-602754384.

OKANA PCV - sprzedaż, montaż. RATY. Słupsk, 43-14-14 po piętnastej.

REMONTY, wykończenia - kompleksowo. Kołobrzeg, 35-286-34.

TAPICERSKIE. Koszalin, Chrzanowskiego 3, 3415-038.

WSZELKIE roboty drogowe - polbruk. Słupsk, 141-271, 0-90677959.

WYKONUJEMY remonty mebli tapicerskich w ośrodkach czasowych. (0593)-46-17.

ELEKTRONIKA

ANTENY TV i SAT - sprzedaż, montaż, serwis. Słupsk, 440-066, 0602-301-219.

MIGOMATY. Spawarki. Zgrzewarki. Układy automatyki. Naprawiam. Modernizuję. Promocja 30% Faktury VAT. Słupsk, 43-88-13.

RÓŻNE

„KAMYCZEK” - producent wyrobów z granitu, marmuru, lastrico - oferuje nagrobki w cenach konkurencyjnych. Raty. Słupsk, Orkana 2, tel. 426-425.

„SZKŁO POMORSKIE” - nagrobki granit, lastrico - duży wybór, niskie ceny. Słupsk, 42-35-70.

AGREGATY Urządzenia chłodnicze - Naprawa, sprzedaż. UWAGA! ośrodki wypoczynkowe szybkie, solidne uruchamianie urządzeń chłodniczo - gastronomicznych do sezonu. Koszalin, 35-568-66, 345-8344, 0602-116-007, 0-602-318-893.

AUTORYZOWANY serwis „Grundfos” - pompy. Koszalin, 416-504.

ELEKTRYCZNE - instalacje, kompleksowo RTV, telefonicznie. Słupsk, 433-562, 0-602-301-219.

FOLIE PRZECIWWŁAMANIOWE, LUSTRZANE. KOSZALIN, 345-79-82, 0601 78-49-78.

KARCHER - Salon Kosmetyki Samochodowej - mycie silników, pranie tapicerki samochodowej, dywanów, mycie okien. Koszalin, 423-190, 0-601-762-977.

KASY fiskalne, ceny konkurencyjne. Serwis na miejscu. Elektronika Biurowa, Koszalin, Zwycięstwa 125, 410-492.

KOPARKO - spycharka „Białoruś”. Słupsk, 411-929.

NAGROBKI - Polanów, plac Wolności 16, umowy, każda sobota 10 - 12.30 Stare Bielice 20 - codziennie.

NAGROBKI z granitu, ceny konkurencyjne. Trzciana pod Sławoborzem. Tel. (0961) 47-024, 090-259-297.

OSTRZENIE narzędzi ślusarskich i stolarskich. Słupsk, 42-89-79.

PRALNIA RENIFER: ekologicznie tkaniny - 24 h, specjalistycznie skóry. Koszalin, Obodrytów, 3410-431.

PRZEDSIĘBIORSTWO Odzieżowe „KARO” szyje odzież dla personelu medycznego, handlu, hoteli, ośrodków czasowych. Nowoczesne wzornictwo, wysoka jakość, estetyka. Koszalin, Morska 33 - 35, tel. 434-821 wew. 178.

SPRZĄTANIE kompleksowe - mieszkań, domków. Szybko, solidnie. Słupsk, 43-80-55, 0-90538567.

BLACHY BUDOWLANE - SZWEDZKIE

PBH „ALEX-DACH” Kołobrzeg, Giełdowa 12, tel./fax (094) 35-260-61

Oferuje blachy docinane na wymiar

1. Dachówka m² - już od 25,02 zł + 7 % VAT
2. Trapezowa m² - już od 20,26 zł + 7 % VAT
3. Akcesoria do blach
4. Papa termozgrzewalna firmy VEDAG
5. Folia zbrojona
6. Orynnowanie PCV TERRAIN
7. Drzwi komfortowe firmy PORTA

DORADZTWO TECHNICZNE, SZCZEGÓŁOWE WYLICZENIE ŁĄSKI, DŁUGOŚCI BLACH I AKCESORIÓW

UWAGA

PLANTATORZY

Pomerania FRUCHT Sp. zo.o.

- chłodnia w Dziwogórze k/ Polczyna Zdroju

ZAPRASZA

do współpracy plantatorów truskawek, porzeczek, wiśni, malin.

Podpisujemy umowy wieloletnie.

Zapewniamy opakowania plastikowe, płatność przy odbiorze towaru.

Tel. 0-961 63172, 62798, 63159.



fenotherm okna i fasady Sp. z o.o. Malczkowo

PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PCV

SYSTEM KUBE okucia HANUS szyby FLOAT

Rolety - parapety - montaż - raty

Biurowa Handlowa Słupsk ul. 3 Maja 44 tel./fax (059) 44 23 08 tel. 439-668.

POMYŚL O LECIE



Katalog „Samolotem na wakacje '98” Wczasy południowe, podróże samolotem

Costa Brava	cenę od 1440 zł/os.
Costa Dorada	1625 zł/os.
Costa del Sol	1690 zł/os.
Majorka	1490 zł/os.
Teneria (wyloty już od kwietnia)	1840 zł/os.
Chalkidiki	1085 zł/os.
Riwiera Olimpijska	1080 zł/os.
Rodos	1225 zł/os.
Kreta	1230 zł/os.
Cypr	2010 zł/os.
Turcja - Alanya	1115 zł/os.
Tunezja (wyloty już od maja)	1670 zł/os.

Oferta jest do nabycia m.in. w biurach:
EUTRANS - Koszalin ul. Kosińskiego 3, tel. 0-94 427964
EUTRANS - Koszalin ul. Jana z Kolima 38, tel. 0-94 407226
AMTRANS - Koszalin ul. Zwycięstwa 20, tel. 0-94 427911 wew. 16

Katalog „Podróż '98” Wycieczki objazdowe

Hiszpania 10, 11, 15 dni	1240 zł/os.
Hiszpania 8 dni samolot/aut.	2320 zł/os.
Hiszpania - Portugalia 16 dni	2690 zł/os.
Hiszpania - Maroko 17 dni	2775 zł/os.
Włochy 8, 10, 13 dni	1250 zł/os.
Włochy - Malta 17 dni	2650 zł/os.
Grecja 11, 15 dni	1895 zł/os.
Grecja 8 dni samolot/autokar	2055 zł/os.
Turcja 8 dni samolot/autokar	2195 zł/os.
Egipt 8, 15 dni samolot/aut.	2190 zł/os.
Francja 6, 8, 12 dni	995 zł/os.
Lazurowe Wybrzeże 7 dni	1095 zł/os.
Jeziora Alpejskie 8 dni	1170 zł/os.
Anglia 6, 8 dni	1225 zł/os.
Skandynawia 9 dni	1715 zł/os.

super oferta: szyby ciepłochronne

OKNA PCV
stolarka aluminiowa
produkcja: KOŁOBRZEG
tel. (094) 35 455 20

KOŁOBRZEG Hala Targowa,
ul. Krzywoustego
tel. 0-602 300 123, czynne 10-18
POLCYN ZDRÓJ "DOMATOR"
ul. Słoneczna 19
tel. (0961) 63 106
ZŁOCHENIEC "DOMATOR"
ul. Boh. Westerplatte 3
tel. (0961) 73 637
SWIDWIN "ERKO"
ul. Armii Krajowej 24
tel. (0961) 52
SZCZECINEK "DOMATOR"
ul. Wyszyńskiego 71
tel. (0966) 436 60 w. 37
SLUPSK "CARINA"
ul. Wojska Pol. 12
tel. (059) 431 000
SLAWOBORZE "ZYBERT"
ul. Kołobrzeska 22
tel. (0961) 47 711
USTKA "PTH HANTUR"
ul. Marynarki Pol. 79
tel. (059) 146 058
DARŁOWO ZPB "KRAKOWSKI"
ul. Powstańców W.-skich 40
tel. 14 42 13
DRAWSKO "FACH"
ul. Gdynińska 11
tel. (0961) 34 619
BIAŁOGARD "ZYBERT"
ul. Woi. Polskiego 48
tel. (094) 312 80 99
KOSZALIN "PIOTROWSKI"
ul. Morska 33
tel. (094) 434 972
KOSZALIN "HOLUBOWICZ"
ul. Żebrowskiego 41
tel. (094) 341 43 84

TELEFONICZNA Informacja Gospodarcza „KONTRAKT”. Koszalin, 43-76-78, 43-72-77.

TOMAR. Drzwi PORTA, okna PCV i aluminiowe. Sprzedaż, montaż. Słupsk, Kołtąta 14 (Dom Handlowy PLUS) tel. 0-601638829, 438-251 wewn. 595.

TOMAR. Szafy z drzwiami suwanymi i aluminiowe. Sprzedaż, montaż. Słupsk, Kołtąta 14, 0-601638829; Miastko, Armii Krajowej 29; Sławno, Armii Krajowej 1A; Lębork, Waryńskiego 6.

WYPOŻYCZALNIA PRZYZCZEP. Koszalin, 42-64-49.

WYPOŻYCZALNIA samochodów Białogard Grunwaldzka 50 (094-12) 34-59, 0602-110-498 (24 godz.).

NAUKA

ZAPRASZAJĄ CIĘ SZKOŁY:

1. Prywatne Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych w Słupsku
2. Niepubliczne Technikum Gastronomiczne dla Dorosłych w Słupsku (szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej)
3. Prywatne Studium Policealne w Słupsku, kierunek - Bezpieczeństwo i Higiena Pracy

Wszelkie informacje uzyskasz w:
siedzibie Technikum Gastronomicznego i Hotelarskiego w Słupsku,
ul. Sienkiewicza 19 lub ul. Sienkiewicza 2, tel. 425 435 lub 400 478.

POLICEALNE STUDIUM EKONOMICZNE

Koszalin, tel. 0-94/34-08-214, 34-13-131
ul. Piłsudskiego 56
Lębork, tel. 0-59/621-293
ul. Dygasińskiego 14
Sławno, tel. 0-59/10-76-62
ul. Cieszkowskiego 4
Świdwin, tel. 0-961/524-74
ul. Kościuszki 28
Kołobrzeg, tel. 0-94/35-46-463
ul. Budowlana 28a
Szczecinek, tel. 0-94/37-42-708
ul. Artyleryjska 9

OGŁASZA NABÓR NA KIERUNKI:

- FINANSY I RACHUNKOWOŚĆ
 - EKONOMIKA I ORGANIZACJA
 - OBSŁUGA RUCHU TURYSTYCZNEGO
 - ADMINISTRACJA
 - INFORMATYKA
- ZAPRASZAMY**

SZKOŁA POSIADA UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ

PRYWATNA ŚREDNIA SZKOŁA EKONOMICZNA DLA DOROSŁYCH

75-581 Koszalin, ul. Chałubińskiego 15
tel. 345-43-95, 345-27-63 w. 261 tel/fax 342-48-20,
http://pce.koszalin.tpnet.pl
E-mail: sekret@pce.koszalin.tpnet.pl
Zaprasza do:
4-let. Technikum:
- ekonomika i organizacja przedsiębiorstw
3-let. Technikum:
- handlowiec
3-let. Liceum Ogólnokształcące:
- profil ogólny
Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej.

DYREKTOR PRZEDSIĘBIORSTWA

Państwowej Komunikacji Samochodowej w Słupsku
życzy
wszystkim swoim klientom
oraz pracownikom
zdrowych i radosnych
Świąt Wielkiej Nocy

SPRZEDAŻ

młode kury
waga około 2,0 kg
3,50 zł/szt.

Kwakowo, gm. Kobylnica
(woj. śląskie)
tel./fax 11 12 11, tel. dom. 11 12 06

PRYWATNE CENTRUM EDUKACYJNE

75-581 Koszalin,
ul. Chałubińskiego 15
tel. 345-43-95, 345-27-63 w. 261
tel./fax 342-48-20,
www.pce.koszalin.tpnet.pl

Prowadzi zapisy na kursy:

- * komputerowe
 - * obsługi firm prywatnych;
 - * księgowości komputerowej;
 - * maszynopisanie;
 - * masaż;
 - * języków obcych:
- angielski, - niemiecki, - francuski
 - * wychowawców kolonii i obozów,
 - * przygotowawcze do egzaminów do szkół średnich;
 - * obsługi wózków widłowych;
 - * sekretarek;
 - * kosmetyczek;
 - * przygotowawcze do egzaminów na studia
 - * palaczy c.o.;
 - * bhp;
 - * obsługi klienta;
 - * inne według potrzeb firm
- PCE posiada wpis w Rejestrze Kuratorów pod pozycją 55.**

Prywatne Policealne Studium

75-581 Koszalin, ul. Chałubińskiego 15
tel. 345-43-95, 345-27-63 w. 261 tel/fax 342-48-20,
http://pce.koszalin.tpnet.pl
E-mail: sekret@pce.koszalin.tpnet.pl

Zaprasza do:

- 2 let. Studium Policealnego:**
administracja;
handlowiec;
finanse i rachunkowość;
ekonomika i organizacja przedsiębiorstw;
bankowość;
informatyka;
hotelarstwo;
obsługa ruchu turystycznego;
pracownik administracyjny - biurowy - SEKRETARKA;
kosmetyczka;
- 2,5 let. Studium Policealnego:**
fizjoterapia;
rocznego i 1,5 rocznego
Studium Policealnego:

Bezpieczeństwo i higiena pracy.
Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej

Prywatne Technikum Ekonomiczne - Hotelarskie Po Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcące

75-581 Koszalin, ul. Chałubińskiego 15
tel. 345-43-95, 345-27-63 w. 261
tel/fax 342-48-20,
http://pce.koszalin.tpnet.pl
E-mail: sekret@pce.koszalin.tpnet.pl

Zaprasza do:

- 5 let. Technikum**
hotelarstwo;
- 4 let. Technikum**
administracja państwowa;
finanse i rachunkowość;
bankowość;
ekonomika i organizacja przedsiębiorstw;
handlowiec;
- 4 let. Liceum Ogólnokształcące**
profil ogólny;
Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej

ANGIELSKI - prywatnie, początkujący dorośli. Słupsk, 44-36-16.

ANGIELSKI. Słupsk, 41-30-29.

EKSTERNISTYCZNE szkolenie

kierowców kat. B. Słupsk, 444-665.

LEKCJE - organy elektryczne (key-board). Słupsk, 439-236.

LOGOPEDA. Ćwiczenia, konsultacje. Słupsk, 41-34-52.

MATEMATYKA. Przygotowania do badań kompetencji. Słupsk, 413-160 po szesnastej.

Kosmetyz

Koszalin,
ul. Morska 41,
tel./fax 3450-770

PARAPETY od 22 zł./mb

BLATY kuchenne od 30 zł./mb

Panele PODŁOGOWE od 36 zł./m²

Panele BOAZERYJNE od 15 zł./m²

Nowe SUPER CENY

(Bez podatku VAT)

Computer College

DWULETNIŁE POLICEALNE STUDIUM ZAOCZNE

na kierunkach:

technik-archiwista
technik-administracji
technik-prac biurowych

technik-informatyk
(zaoczne i stacjonarne)

Ponadto zapraszamy
na kursy komputerowe:
podstawowe i specjalistyczne

Informacje i zgłoszenia:

„Computer College” przy
POW „AYA”
Koszalin ul. Zwycięstwa 7-9,
tel. 3411-741 g-1594-0

MATEMATYKA. Słupsk, 443-700.

PROMOCJA! Ostatnie wolne miejsca na szkoleniach: „Jak zdobyć i zatrzymać klienta na stałe?”. „Nauka bezwzględnego pisania na komputerze” poziom I, II. Szkoła Profesjonalnego Marketingu, Słupsk, Bema 9-10 K-451

MEDYCZNE

!!! **BICOM-MED.** Bezbolesne komputerowe TESTY ALERGICZNE wraz z odczulaniem, leczenie prostaty, nerwicy, bólów głowy, zapalenia zatok, innych chorób. Koszalin, Zwycięstwa 106 „Empik” (9 - 18), 40-49-40.

!! **OPTYKA OKULAROWA** Ewy Rogowskiej - rok założenia 1971. Koszalin, Piłsudskiego 3. Pełen zakres usług. Realizacja recept ubezpieczeniowych i wojskowych. Płynny do soczewek kontaktowych. Nowoczesny GABINET OKULISTYCZNY. Lekarze specjaliści. Rejestracja: (094) 410-817.

! „**ALERGOSAN**” - Ośrodek Diagnostyki i Terapii Alergii. Koszalin, Findera 13, 425-091.

! „**ALERGOSAN**” - Prywatna Przychodnia Specjalistyczna: neurolog, internista, alergolog, laryngolog, reumatolog (osteoporoza), dermatolog. Testy, odczulanie, spirometria, EKG. Koszalin, Findera 13, 3425-091.

! **ESKULAP.** Prywatna Klinika Chirurgii Ogólnej i Estetycznej: tarczycza, przepukliny, kriochirurgiczne leczenie żylaków. Plastyka twarzy, nosa, piersi. Liposukcja, inne. Koszalin, 40-31-50, 42-15-52, 42-93-14.

„**ESKULAP**” - Chirurgia ogólna, estetyczna, laseroterapia, argon. Koszalin, 340-31-50, 0-602-381-121.

AA. Odtrucie. Terapia przeciwalkoholowa. Ustka, 147-232, 0-602635470.

ALKOHOLIZM. Odrutnienie, leczenie. Białogard 52-62, 0-602-765-116.

ALKOHOLOWE odrutnienie w domu pacjenta. ESPERAL. Koszalin, okolice, tel. 0-602-773-762.

BASTEK KRZYSZTOF - lekarz stomatolog. Narkoza - usuwanie zębów, ortodoncja, korony porcelanowe, protezy bezklamrowe, implantoprotezy. Koszalin, ul. Piłsudskiego 31, 422-820, 090-537-939, Miastko, Dworcowa 22, (0595) 53-72, (9-00 - 19-30).

CHCESZ zdrowo schudnąć - za darmo! Informacja i próbki bezpłatnie. Tel. (0-22) 759-19-12.

DĄBROWSKI Wojciech chirurgia ogólna: tarczycza, przepukliny, żylaki inne. Chirurgia plastyczna: twarze, uszy, nosy, piersi inne. Przeszczepy tłuszczu. Rejestracja, (094) 3421-152, 3429-743.

DIAGNOSTYKA OSTEOPOROZY. Gabinet oceny gęstości kości, badanie tomografem komputerowym na przedramieniu. Rejestracja telefoniczna: poniedziałek, wtorek, czwartek 10 - 12, 43-68-63 Koszalin, Grochowskiego 5 A.

DIETA Cambridge - 6 - 10 kg w trzy tygodnie. Możesz to sprawdzić. Koszalin, 410-573.

GABINET CHIRURGICZNY OZONOTERAPIA, LASEROTERAPIA, KRIOCHIRURGIA. Owrzodzenia, rany podudzi, miazdzyca kończyn dolnych, choroby stawów, choroby prostaty. Brodawki skórne, kurzajki. Koszalin, 412-875, 0-602-187-867.

KURS AKUPRESURY MASAŻU STÓP. 30 IV - 3 V, 4 - 7 VI. Kopemika 16. Ustka tel 0-602-73-80-92.

ODTRUWANIE alkoholowe - dyskretnie. ESPERAL. „MEDICAL BETA”, (094) 411-049.

PRAXIS - Prywatna Lecznica Chirurgiczna. Operacje: LAPAROSKOPOWE - pęcherzyka żółciowego, KRIOCHIRURGICZNE żylaków kończyn, odbytu; NEUROCHIRURGICZNE dysków; ARTROSKOPOWE stawu kolanowego, chorurgia ręki. DIAGNOSTYKA BÓŁÓW KRĘGOSŁUPA. Badania USG. Koszalin, Szpitalna 2, informacje: 343-40-64, 342-94-94.

REHABILITACJA ruchowa dzieci z wadami postawy, skrzywienia kręgosłupa, płaskostopie, inne. Gabinet Prywatny - Budynek MEDICAL BETA Koszalin, Findera 23, 410-935, 090-530-431

REHABILITACJA ruchowa niemowląt opóźnionych psychoruchowo, dzieci z MPDz. Gabinet Prywatny - Budynek MEDICAL BETA Koszalin, Findera 23, 410-935.

REWELACJA. Nowoczesne preparaty odchudzające, odżywcze i do pielęgnacji ciała. Prowadząc biznes w domu, możesz dorobić do pensji. Dystrybutor HERBALIFE Ewa Żur (35 kg - 10 m-cy). Koszalin, 420-173, 090-531-101. Poprzednia 7 C/2, godz. 18.00.

SPRZEDAM gabinet stomatologiczny (pełne wyposażenie). Koszalin, 342-48-88 po 18-tej.

TOWARZYSKIE

!! **KATRIN.** Słupsk, 42-42-30. Zatrudnię.

!! **ŻAKLIN.** Słupsk, 411-484.

! „**BONGO**”. Panie, gays, gigolo. 0-602-492-630.

! **NICOLETTE.** Słupsk, 414-327.

! **OAZA** Kołobrzeg, 35-266-42 zatrudnię.

! **VIOLETTA** Kołobrzeg, 35-171-70 zatrudnię.

„**777**” Kaszubska 1 Koszalin, (094) 411-851.

AFRODYTA. Kołobrzeg, 090-531-612.

AGNES. Kołobrzeg, (094) 35-163-64. ZATRUDNIĘ.

COLETT Night Club HADES zaprasza całodobowo. Striptiz, towarzysztwo miłych pań. (094) 341-58-27. Koszalin, Władysława IV 115. Zatrudnimy panie.

DŻESIKA. Słupsk, 443-841; 0-602296034.

ESSO

ESSO Polska Sp. z o.o. - przedsiębiorstwo należące do międzynarodowej organizacji EXXON, światowego lidera w zakresie wydobycia, przerobu i dystrybucji ropy naftowej i jej pochodnych, poszukuje

dzierżawcy

nowoczesnej stacji benzynowej ESSO w Koszalinie.

Jeśli Cię stać na podjęcie wyzwania, jeśli jesteś w stanie prowadzić przedsiębiorstwo o orientacji marketingowej, jeśli potrafisz prowadzić zespół współpracowników, jeśli lubisz pracować samodzielnie, jeśli interesuje Cię długofalowa współpraca z firmą o światowej renomie, jeśli możesz zaangażować własne środki finansowe,

to jesteś tą osobą, której szukamy.

W zamian oferujemy:

- prowadzenie nowoczesnej stacji ESSO ze sklepem, piekarnią i myjnią automatyczną
- możliwość osiągnięcia atrakcyjnych zarobków
- stabilny rozwój zawodowy
- pomoc w zorganizowaniu samodzielnego przedsiębiorstwa
- międzynarodowe standardy bezpieczeństwa pracy
- know-how światowego koncernu
- szkolenia w kraju i za granicą

Oferty z aktualnym zdjęciem, prosimy kierować na adres:
ESSO Polska Sp. z o.o.,
ul. Obornicka 235, 60-650 Poznań,
z dopiskiem „Dzierżawca-Koszalin”, do dnia 30 kwietnia br.

WESÓŁYCH ŚWIAT
z pachnącym mazurkiem
z koszykiem pisaneł
z mokrym dyngusem
z bogatym stołem

Wesołych Świąt
wszystkim
swoim Odbiorcom
życzy
Dyrekcja wraz z Zespołem
Gazowni Koszalińskiej

EROTYKA.

Darłowo, 0-601-634-671. Zatrudnię panie.

KAMELIA. Słupsk, 43-57-54.

KLUB dla panów w centrum Piły zatrudni dziewczyny. Tel. 0-90339069.

KLUB Towarzystwo - całodobowo, parking. Zatrudnię panie. Słupsk, Sosnowa 11, tel. 411-072.

KLUB - Biznesmena - całodobowo parking. Zatrudnię panie. Słupsk, Matejki 1, tel. 44-46-12, 0-602-10-73-48.

LABIRYNT - całodobowo. Koszalin, 3404-584.

LUIZA. Słupsk, 42-41-80.

MARINA. Kołobrzeg, 35-279-07.

TINA 35-162-02 zatrudnię panie.

ZADZWOŃ, przyjedziemy. Koszalin, 0602387001

ZATRUDNIĘ atrakcyjne dziewczyny. Superwysokie zarobki, zakwaterowanie 0-22 622-69-63 Warszawa K-439

MATRYMONIALNE

JESZCZE SAMA - TAK BYĆ NIE MUSI. Zadbani Niemcy szukają mocnego, uczciwego związku z Polkami (wiek 18 - 50) - cel matrymonialny. Zgłoszenia (wiek, zdjęcie) w języku polskim: Głos Pomorza Słupsk Nr 6179.

PANIE 25 - 60 poznają Panów w celu matrymonialnym. „ENIGMA” Koszalin, 3422-388, Zwycięstwa 148/49.

ROZWIEDZONY 39 lat, wesoły z mieszkaniem poza rozwiedzioną, chętnie z Miastka. Oferty pisemne: „Głos Pomorza” Słupsk, nr 6059.

ROZWÓDKA lat 39 wyższe wykształcenie z dzieckiem, niezależna finansowo i mieszkaniowo pozna kulturalnego, uczciwego Pana wiek 40 - 50 lat. Poważne fotooferty z telefonem kontaktowym: „Głos Pomorza” Słupsk, Nr 6136.

ZAPOMNIJ o samotności. 76-270 Ustka 1, skrytka pocztowa 174. Biuro matrymonialne „Zodiak”

PRACA

090-537-905 Agencja zatrudni atrakcyjne 90 zł/h. Zakwaterowanie. „ANABEL” Koszalin.

„**M&S**” Pomorska Fabryka Okien w Słupsku zatrudni elektryka z uprawnieniami do 1 kv, prawem jazdy, wiek do 30 lat. Oferty z krótkim życiorysem składać: sekretariat firmy - przy ul. Grottegera 15.

BARDZO dochodowa praca chałupnicza. Bardzo wysokie zarobki. Dla początkujących wszechstronna pomoc i szkolenie. Gwarantujemy atrakcyjne nagrody. Zbyt i zaopatrzenie gwarantowane umową. Pakiet szkoleniowy po otrzymaniu znaczka 6 50. „MARGUENA” skrytka 6/A7 73-234 Łasko. K-443

DO 1 600 - miesięcznie możesz zarobić umieszczając reklamę firmy na domu, działce lub samochodzie. Chętnych do współpracy poszukuje firma „OSKAR”, 50-950 Wrocław, skr. 989. Plus znaczki za 5 40 A-127

DO produkcji łodzi zatrudnię. Słupsk, 42-37-41, 42-90-44.

FIRMA zatrudni osoby niepełnosprawne - mężczyzn w charakterze sprzedawców. Słupsk, tel. 433-748, 433-753. U-135

NOWA na rynku polskim firma niemiecka poszukuje dystrybutorów na terenie całego kraju. Możliwość zarobków w systemie MLM. Telefon kontaktowy: 0-601-79-32-52. (094) 340-88-40 po 20.



Babskie gadanie

Szampańskie zabawy dzieci

ziewko przyzwyczajone do picia soczku z kieliszka i degustujące bezalkoholowy szampana na urodzinach jest potencjalnym pijakiem – ostrzegają fachowcy zaleńien.

abie wpadł w ręce list do redakcji. Słupszczanka skarżyła się, że sprzedawca w oczach przyklejał do bezalkoholowego szampana nalepkę z wyższą ceną w podwyżki cen... alkoholu. Kobieta wątpiła, bo przecież dziecięce szampany holu nie zawierają. Uznała to za nieuczciwe.

ist nasunął Babie inną refleksję: od najmłodszych lat rodzice mimo woli przyzają pociechy, że bez alkoholu nie uda się żadna impreza. Na stołach, wokół ch z różnych okazji zasiada rodzina, także w święta, stawia się wódkę i wino. przestępstwo, ale można alkohol rozlać i schować. Niech nie rzuca się w oczy. ci też dostają swojego szampana i żądają do niego kieliszków. Chociaż bez entów, to jednak wygląda jak „dla dorosłych”. I dzieciom odpowiednio się owuje: wznosi toasty i zatacza się, co dorośli przyjmują ze śmiechem jako cip. Bo „dorosłość” dla dzieci często znaczy: zapalę papierosa i wypiję drinka. Ostatnio społecznie dyskusję wzbudzały zabawki – barki dla lalek z buteleczkami znakowanymi i wyglądającymi jak prawdziwe oraz z maleńkimi kieliszkami. zaw w barmana i zakrapianą imprezę Baba odradza. Bo czym skonupka za młosiąknę, tym na starość traci. Życzę smacznego jajka.

ANNA CZERNY-MARECKA

OGŁOSZENIA DROBNE

HU KORSARZ barmana, bufetową. Ust-
147-084.

ILNIE zatrudnimy chcących pracować
upniczo w oparciu o nasze produkty.
arantowane zaopatrzenie i zbył. Zarobki
ryżej 4 000 zł. Dołącz znaczek za 6,20.
aster - Partners" box 7F 73-250 Dobie-
K-426

POSZUKUJEMY samodzielną(ego)
gową(ego) ze znajomością języka nie-
ckiego. "AGRIMA" Kusice 3 76-142
lechowo, tel (094) 3-184-282, kom 0-601-
21-02.

PRACA! Potrzebny: obrotowy, własny
sport, telefon, znający środowisko wie-
e. Kucharski, ul. Kościelna 3 78-443 Klu-
wo.

PRACOWNICĘ ze znajomością obsługi
mputera zatrudnimy. Koszalin, Wąwozowa
A (8 - 16).

SAMODZIELNEGO tapicera przyjmie.
psk, 400-111, 0-90526546.

WYPOŻYCZĘ lub zatrudnię kierowcę z
sem. Kołobrzeg, tel 35-175-50.

WYSOKODOCHODOWA, prosta pra-
chafupnicza - zbył, zaopatrzenie, umowa.
formacja znaczek 4,90 "GUDI". 66-413
przów 15 skr. 887. K-489

ZATRUDNIĘ stolarza z praktyką. Oko-
Kołobrzegu, tel 35-462-61 po 18.

ZATRUDNIĘ tynkarza, pomocników.
łobrzeg, tel 35-284-12.

ZATRUDNIĘ panię. Labirynt, Kosza-
3404-584.

RÓŻNE

CHCESZ mieć vacsy - naczynia próżnio-
? Słupsk, 0-602693115.

DEZYNEKSCJA 0-60225 88 47 K-7

GOTÓWKA niskoprocentowana do 60
t. (094) 12-55-55.

PRZYJMĘ reklamę na samochód osoby.
Globino 27.

PRZYJMĘ w komis rowery, RTV,
GD inne. Słupsk, 0-601641089.

SCHUDNIJ wiosną! 0-601481689.

UDZIAŁOWCA do zakładu produkcyj-
ego - Przetwórstwo Owocowo - Warzywno.
059) 426-451.

WARSZTAT samochodowy do wydzier-
awienia. Ustka, 144-366.

TURYSTYCZNE

KOCZAŁA, Starzno (jeziro, las) zapra-
za na tanie biwaki, obozy, weekendy z dysko-
eką i ogniskiem. Tel/fax (0595) 42-71.

OBOZY żeglarskie, kolonie. Słupsk,
12-42-77, 0-601624448.

Radosnych i Wiosennych Świąt Wielkanocnych Życzę Państwu



PZU
Inspektorat w Koszalinie

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe ar-du
Bytów - Czarna Dąbrówka
Wiosennych, słonecznych i radosnych Świąt Wielkiej Nocy życzę Państwu właściciele firmy

AGRO 96
-LIGA

GŁOS POMORZA
42-43-81; 42-39-12, 42-75-91. Pozostałe oddziały redakcji: Bytów, ul. Kochanowskiego 8-10 (Krystof Sławski, tel./fax 0-593-2897); Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 1 (Piotr Pasikowski, tel./fax 35-278-55, 35-422-84); Lębork, ul. Armii Krajowej 16 (Andrzej Radajewski, tel./fax 0-59-625588); Miastko, ul. Dworcowa 29 (Konrad Remelski, tel. 0-595-3572); Szczecinek, pl. Wolności 10 (Grzegorz Szczepański, tel./fax 37-403-11).
WYDAWCA: Koncern Wydawniczy „Forum” Spółka z o.o., ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, prezes Mirosław Rybicki, tel./fax 342-51-40. **DRUK:** Prasowe Zakłady Graficzne, Spółka z o.o. w Koszalinie, ul. A. Lampego 18/20. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i redakcyjnego opracowywania tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

ADRES REDAKCJI: ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin; Redaktor naczelny: Andrzej Mielcarek, telefon 342-44-75, telefax 342-33-09, kierownik redakcji Mirosław Węglewicz: 342-42-08; sekretarz redakcji Roman Wojcieszak: 342-42-08; dział sportowy: 342-51-14; dział łączności z czytelnikami (godz. 9.30-16): 342-50-05; dziennikarze: 342-24-95; 342-44-10. **Oddział redakcji w Słupsku:** al. Sienkiewicza 20; kierownik redakcji Marek Zagalewski: tel./fax 42-51-95; sekretarz redakcji Anna Czerny-Marecka 42-51-95; dziennikarze: 42-24-56,

DZIAŁ PROMOCJI I REKLAMY: Koszalin, tel. 342-51-01, fax 342-51-40, 342-22-91, Słupsk tel. 42-66-08

O tym się mówi

SEKS DO TABLICY

Rozmowa z dr. Zbigniewem Izdebskim, członkiem komisji MEN ds. wprowadzania w szkole wiedzy o życiu seksualnym człowieka.

– Matka czwartoklasisty opowiada mi, że uczniowie po lekcji biologii na temat płci zaczęli wyzywać się od pochw i penisów. Czy nie za wcześnie wprowadzono im te pojęcia?

– Nie, bo dzieci nauczyły się prawidłowej terminologii, a wcześniej pewnie znały tylko wulgarne określenia. Jeśli szkoła nie będzie uczyć, zajmą się tym rówieśnicy albo jedynym źródłem pozostaną zachodnie pisemka, nieadekwatne do naszej obyczajowości.

– Czy na te gazetki spada wina za to, że obniżył się wiek inicjacji seksualnej polskiej młodzieży, zwłaszcza dziewcząt?

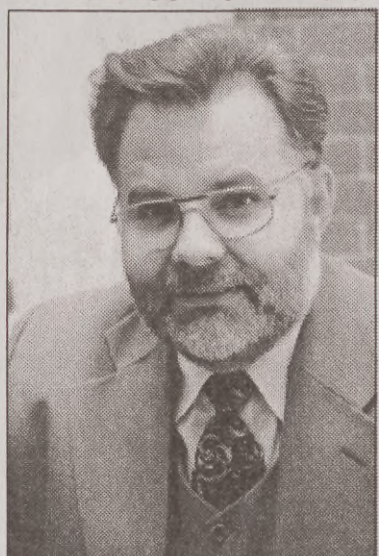
– Nie przypisywałbym im głównej roli, chociaż budzą niezdrowe zainteresowanie: 12-latkę czytając, że jej rówieśnica ma problemy z orgazmem, zaczyna wątpić czy jest normalna, skoro nie myśli o seksie. Moje badania wskazują jednak, że wcześniej rozpoczynają życie seksualne dziewczęta nie mające wsparcia emocjonalnego w rodzinach: zbyt liberalnych lub restrykcyjnych, o złych relacjach między ojcem a matką. One szukają miłości.

– Czy z polską rodziną jest tak źle, że szkoła musi ją wyręczać w przygotowaniu do dorosłości i założenia rodziny?

– Też jestem za wychowaniem seksualnym w rodzinie, tyle że rodzice tego nie robią. Udział matek w wychowaniu córek wynosi 10 procent i nie wychodzą one poza przekazanie wiedzy o miesiączkowaniu. Udział ojców

to 2-4 procent. W praktyce wygląda to tak, że matka puszczając córkę na biwak mówi „uważaj”.

– A co, ma jej dać prezerwatywy?



Zdaniem dr. Izdebskiego rodzinna edukacja nie wystarczy

Fot. Sławomir Żabicki

Rodzina powinna wychować tak, aby dziecko rozumiało, że seks jest dla dorosłych.

– Zgadza się, że trzeba młodym ludziom przekazać system wartości. Jednak muszą mieć przy tym wiedzę. Bo nakazy i straszenie grzechem nie wychodzą one poza przekazanie wiedzy o miesiączkowaniu. Udział ojców

to samo dzieje się z jego rówieśnicami. Nauczmy go więc, iż dziewczęta szukają nie seksu, tylko miłości, i dlatego chcą mieć chłopaka. Nauczmy też młodzież rozmawiać o sprawach intymnych. Lepiej się rozumieją.

– Kontrowersje wokół nauczania seksualności człowieka w szkole wynikają głównie z obaw, iż dzieci poznają za wcześnie środki antykoncepcyjne i techniki seksualne. Ba, obejrzą instruktażowe obrazki...

– Wiedza na temat planowania rodziny i antykoncepcji jest w programie szkoły średniej, a sygnalizujemy pewne sprawy w starszych klasach podstawówki. O obrazkach i technikach seksualnych w programie nic nie wiem.

Rozmawiała
ANNA CZERNY-MARECKA

Wiedza o życiu seksualnym człowieka wejdzie do programów szkolnych, od klas piątych podstawówki, już w tym roku. Przeznacza się na nią kilka godzin w roku. Zdaniem dr. Zbigniewa Izdebskiego, program zajęć zawiera dużo treści prozdrowotnych i powinien być realizowany w związku z lekcjami biologii, wychowawczymi i katechizy. Udział w zajęciach nie będzie dla uczniów obowiązkowy. Przed wprowadzeniem przedmiotu odbędą się spotkania informacyjne z rodzicami. Za 1,5 roku, w zreformowanej szkole, wiedza o seksualności wejdzie do programu zajęć z promocji zdrowia.

NA SPORTOWO

Futbolowa sobota

W sobotę rozegrane zostaną piłkarskie mecze słupskiej klasy okręgowej. Zmierzą się: w Peplinie Karol Orzeł z Ikarom Redzikowo (godz. 11), w Sycewicach Sparta z Tęczą Nowa Wieś Lęborska (godz. 11). Po seniorach grać będą juniorzy. W sobotę (godz. 15) w Słupsku na stadionie 650-lecia Yanex/Tomgraf spotka się z Piastem Człuchów.

W meczu o mistrzostwo III ligi Pomorza seniorów Jantar Ustka na swoim stadionie przy ul. Sportowej zagra z Gopłanią Inowrocław. Początek spotkania w sobotę o godz. 15.

Brydż w Posejdonie

Trwają rozgrywki brydżowe o puchar Biura Podróży „Kul-tur” Słupsk. Cykliczne zawody rozgrywane są w Domu Wczasowym „Posejdon” w Uście. W siódmym turnieju najlepiej wypadli: Jan Hertlein, Wiesław Rudnicki, Zdzisław Drewniak, Andrzej Jasiński, Wojciech Lewandowski i Adam Stekla. Kolejne spotkanie przy zielonych stolikach – 14 bm. o godz. 17. (fen)

Bomba w górę

W niedzielę (19 bm.) w Rowach, Polski Związek Wędkarski – Koło „Słupsk-Miasto” rozpoczyna Sezon Towarzystwami Zawodami Sławikowymi. Zawody odbędą się w kategorii seniorów i juniorów. Zapisać się należy w biurze koła przy al. Sienkiewicza w Słupsku od 14 bm. do 17 w godz. 16-18 lub w dniu zawodów. Dla pierwszych 20 zawodników zapewniony jest bezpłatny przejazd. Wpisowe: seniorzy – 5 zł, juniorzy – 2,50 zł. Przewidziane są nagrody, napoje i gorące kąpielki. (hen)

Orzełki i ekonomia

Ćwiczenia w PRL

Wynik lustracji orzełków w Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Uście: kilkadziesiąt bez korony na czapkach wyjściowych i... bez liku na beretach polowych.

Godłem RP od 8 lat jest orzeł w koronie i jest to w konstytucji. Fakt, że niektórzy marynarze z CSMW mają orzełki bez korony ujawniliśmy kilka dni temu. Komendant CSMW Zygmunt Urbański zarządził lustrację umundurowania. Peerelowskie czapki wyjściowe miało kilkadziesiąt marynarzy z najnowszego poboru, a wielu – berety z orzełkami bez korony.

– To były czapki II kategorii, przysły tuż przed wcielaniem nowego rocznika z centralnych magazynów Marynarki Wojennej w Gdyni. Wymiana ich to potężne koszty! – wyja-

śnił nam oficer logistyki CSMW.

Niemniej, „czapki II kategorii” szybko wymieniono. Gorzej z beretami, bo jest ich „bez liku”. Wedle oficera berety są jednak legalne.

– To umundurowanie ćwiczebne, a w takim stare orzełki mogą być do końca 1998 roku – wyjaśnił.

Szef mundurówki MW nie chciał rozmawiać. Chodzi o to, że przypadek CSMW może nie być odosobniony. Wyjściowe „czapki II kategorii” mogły trafić do innych nadmorskich garnizonów. (mb)

PROMOCJA TELE-TAXI

96-26
426-100

• na telefon najniższa stawka w Słupsku 60 gr/km
• z postojem i z zatrzymania ceny promocyjne!
• dojazd w mieście bezpłatny

TELEFONY

SŁUPSK. POGOTOWIA: Energetyczne: 991; Gazownicze: 992; Ciepłownicze: 993; Wodno-Kanalizacyjne: 994; Ratunkowe: 999, (ul. Banacha: 431-371); Weterynaryjne: 422-631; Policja: 997; Straż Pożarna: 998; Biuro Numerów: 913; INFORMACJA: Paszportowa: 955; Turystyczna: 424-326; PKS: 424-256; Kolejowa – pociągi do: 933, i ze Słupska: 934; RADIO TAXI – dla niepełnosprawnych: 444-447; INFORMACJA o AIDS: 958; TELEFON dla OFIAR PRZEMOCY: 414-046

USŁUGI

TELEFONICZNA INFORMACJA GOSPODARCZA, Słupsk, tel. 423-060, Koszalin, tel. 3417-700
USŁUGI SZKOLARSKIE, całodobowe, VAT, RATY, Słupsk, Poniatońskiego 44, 425-767
POGOTOWIE POGRZEBOWE „ZIELENT”, całodobowe. Słupsk, tel. 0-90525005
POGRZEBOWE „HADES” Słupsk Kopernika 15, 429-891, 436-449
POGRZEBOWE „HERMES”, całodobowe. Sławno, tel. 10-42-39

TAXI

„LIDER - JANTAR”
SŁUPSK 44-44-43
96-27
60% ZNIŻKI NA TELEFON
50% ZNIŻKI NA KARTĘ STAŁEGO KLIENTA

DYŻURY APTEK

SŁUPSK: (dyżur całodobowy) piątek – „RATUSZOWA”, ul. Tuwima 4 tel. 424-957; sobota – „MARIACKA”, ul. Jagiełły 3 tel. 429-803; w godz. 8-20 „AL FARM”, ul. Norwida 35, tel. 438-000; niedziela – „POD GRZYFEM”, ul. Hubalczyków 8, tel. 421-170; w godz. 8-20 „POD MNICHEM”, ul. Armii Krajowej 35, tel. 428-857; poniedziałek – „NOWOMIEJSKA”, ul. 11 Listopada 5, tel. 433-540; w godz. 8-20 „CENTRUM” przy ul. Jedności Narodowej 2, tel. 411-179
USTKA: piątek, sobota – „POD SMOKIEM”, ul. Kilińskiego 8, tel. 145-395; niedziela i poniedziałek – „PANACEUM”, ul. Kopernika 18, tel. 144-367

WYSTAWY

SŁUPSK: MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO (g. 10-16) – Zamek Książąt Pomorskich: „Skarby książąt pomorskich”, „Sztuka Pomorza XIV-XVIII w.”, „Witkacy (1885-1939) twórczość plastyczna”; „Malarze gdańscy XIX w.”; MŁYN ZAMKOWY – „Sztuka ludowa na Pomorzu Środkowym”; BASZTA CZAROWNIC (g. 9-17): Jonasz Stern (1904-1988); GALERIA KAMERALNA (g. 11-17): Ryszard Horowitz – fotografia; GALERIA BURSHTYNOWA (g. 10-18) – Witraże Tiffany
USTKA: BAŁTYCKA GALERIA SZTUKI (g. 10-18) – Ryszard Graczyk – malarstwo
KLUKI: MUZEUM WSI SŁOWIŃSKIEJ (g. 9-16) – „Kultura i sztuka ludowa Słowińców”

KINO

SŁUPSK: „MILENIUM” (tel. 425-191) – „Zołnierze kosmosu” g. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę kino nieczynne. O wszelkich zmianach prosimy informować telefonicznie, Słupsk, tel. 425-195 lub pod adresem al. Sienkiewicza 20, pok. 106. (hen)

RADIO TAXI NET
96-21 411-222
NAJTAŃSZA SIĘ TAKSÓWEK



Plus

GSM

Japońska jakość

499,-

BEZ VAT



Sieć Plus GSM ma dla Ciebie ofertę, jakiej jeszcze nie było. Połączyliśmy kartę aktywacyjną sieci o największym cyfrowym zasięgu w Polsce z japońską jakością. Po raz pierwszy w Polsce telefon Panasonic G450 z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM za jedyne 499 złotych netto.

Infolinia: 0-800 20 600

Internet: www.plusgsm.pl



Liczba zestawów promocyjnych jest ograniczona. Szczegóły promocji w punktach sprzedaży. Telefon działa wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM.

Plus GSM. Cyfrowy zasięg to Plus